



The New Cold War

Document Version

Final published version

[Link to publication record in Manchester Research Explorer](#)

Citation for published version (APA):

Nychyk, A. (2016). The New Cold War: Populist game or modern reality? *Biuletyn Analiz Centrum Inicjatyw Międzynarodowych*, 61-69.

Published in:

Biuletyn Analiz Centrum Inicjatyw Międzynarodowych

Citing this paper

Please note that where the full-text provided on Manchester Research Explorer is the Author Accepted Manuscript or Proof version this may differ from the final Published version. If citing, it is advised that you check and use the publisher's definitive version.

General rights

Copyright and moral rights for the publications made accessible in the Research Explorer are retained by the authors and/or other copyright owners and it is a condition of accessing publications that users recognise and abide by the legal requirements associated with these rights.

Takedown policy

If you believe that this document breaches copyright please refer to the University of Manchester's Takedown Procedures [<http://man.ac.uk/04Y6Bo>] or contact openresearch@manchester.ac.uk providing relevant details, so we can investigate your claim.





Biuletyn Analiz Centrum Inicjatyw Międzynarodowych

Nr 8/2016 | Wrzesień 2016



Spis treści

MICHAŁ KĘDZIERSKI:

Niemiecka scena polityczna na rok przed wyborami do Bundestagu3

MARTINO RATAJSKI:

Rywalizacja w Arktyce: potencjalny punkt zapalny? 15

MATEUSZ PIĄTKOWSKI:

Zestrzelenie rosyjskiego samolotu wojskowego a międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych 23

DOMINIKA JANUS:

Wybory generalne 2016 na Filipinach – medialny teatr i jego społeczne konsekwencje 37

BARTOSZ TESŁAWSKI:

Spory rosyjsko-ukraińskie w świetle koncepcji eurazjatyizmu po 2013 roku 47

AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA:

40 lat dla Radovana Karadžicia za zbrodnie w Bośni i Hercegowinie, i co dalej? Społeczne konsekwencje bośniackiej wojny 55

ALINA NYCHYK:

The new cold war – populist game or modern reality?61

URSZULA SKWAREK:

Basque Sokatira: The Peace that Never Was69

Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy,

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer kwartalnika *Biuletyn Analiz Centrum Inicjatyw Międzynarodowych*. Tym razem równo połowa tekstów dotyczy sytuacji międzynarodowej Federacji Rosyjskiej. Analizie poddany został konflikt rosyjsko-ukraiński z perspektywy koncepcji euroazjatyizmu, a także międzynarodowa rywalizacja w rejonie Arktyki. W numerze nie zabrakło analizy z dziedziny międzynarodowego prawa humanitarnego na przykładzie zestrzelenia rosyjskiego samolotu SU-24 nad Syrią przez tureckie siły powietrzne. Podjęty został także wątek nowej zimnej wojny pomiędzy Rosją a Zachodem w kontekście rosyjskiej propagandy.

Czytelnicy zainteresowani sprawami Niemiec znajdą w numerze analizę nakreślającą perspektywę wyników przyszłorocznych wyborów do Bundestagu. W 8. numerze *Biuletynu* nie zabrakło również wątków z Europy Południowej, zarówno tej zachodniej – gdzie trwa polityczny konflikt pomiędzy separatystycznym ruchem z Kraju Basków a władzami Królestwa Hiszpanii, jak również tej wschodniej – gdzie zaledwie 20 lat temu zakończyła się krwawa wojna w krajach byłej Jugosławii. W najnowszym wydaniu poruszamy także tematykę pozaeuropejską: analizie poddane zostały tegoroczne wybory prezydenckie na Filipinach i ich konsekwencje dla reszty świata.

Zachęcam do wnikliwej lektury *Biuletynu Analiz*. Mam nadzieję, że dzięki zachowaniu różnorodności tematycznej kwartalnika udaje nam się dołożyć „swoją cegiełkę” do wyjaśniania i interpretowania skomplikowanej rzeczywistości międzynarodowej, w której żyjemy.



Marta Makowska

Redaktor Naczelna *Biuletynu Analiz CIM*

Niemiecka scena polityczna na rok przed wyborami do Bundestagu

Political scene in Germany one year before the Bundestag elections

MICHAŁ KĘDZIERSKI

Absolwent studiów pierwszego i drugiego stopnia w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego (2015). Stypendysta Międzynarodowego Stypendium Parlamentarnego IPS 2016 w niemieckim Bundestagu. W latach 2012-2014 redaktor Przeglądu Spraw Międzynarodowych Notabene oraz od 2012 roku Portalu Spraw Zagranicznych, w którym od 2015 roku pełni funkcję szefa działu Europa i Unia Europejska. Od 2014 roku współpracuje przy redakcji „Biuletynu Niemieckiego”, wydawanego wspólnie przez Centrum Stosunków Międzynarodowych oraz Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. Zainteresowania naukowe: polityka wewnętrzna i zagraniczna Republiki Federalnej Niemiec, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-niemieckich i niemiecko-rosyjskich.

Abstrakt: Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie sytuacji na niemieckiej scenie politycznej na rok przed wyborami do Bundestagu. W analizie szczególną uwagę poświęcono zmianom, które wystąpiły na niej wskutek zaostrzenia kryzysu migracyjnego jesienią 2015 roku, zwłaszcza spadkowi poparcia partii rządzących oraz sukcesom partii Alternatywa dla Niemiec (AfD). Wskazano ponadto czynniki mogące mieć wpływ na zmianę poparcia głównych partii politycznych w nadchodzącym roku. W ostatniej części pracy analizie poddano możliwe scenariusze koalicyjne po wyborach do Bundestagu w 2017 roku.

Słowa kluczowe: polityka wewnętrzna Niemiec, Niemcy, Angela Merkel, CDU/CSU, CDU, SPD, kryzys migracyjny, Alternatywa dla Niemiec, Bundestag

Abstract: The main purpose of this study is to present the situation of the German political scene one year before the Bundestag elections. The main attention in this analysis is paid to the changes which took place within the German political scene due to the intensification of the migration crisis in the autumn 2015, especially due to the decline in support for the governing parties and success of the political party The Alternative for Germany (AfD). Several factors which could eventually impact the support for the main political parties in the coming year were also indicated. The paper concludes with an analysis of possible scenarios for a coalition after the elections to the Bundestag in 2017.

Key words: German domestic policy, Germany, Angela Merkel, CDU/CSU, CDU, SPD, migration crisis, Alternative for Germany, Bundestag

Wybory 2013 roku

Wybory do Bundestagu 18. kadencji, które odbyły się 22 września 2013 roku, przyniosły ze sobą kilka istotnych rozstrzygnięć. Zwycięska chadecja (CDU/CSU), osiągając 41,5 proc. poparcia, poprawiła swój wynik z poprzednich wyborów o 7,7 punktów proc. i otarła się o samodzielną większość parlamentarną. Tradycyjnie konkurująca o władzę z chadecją socjaldemokracja (SPD) zdołała poprawić swój wynik z 2009 roku jedynie o 2,7 punktów proc., osiągając 25,7 proc. poparcia. W porównaniu z poprzednimi wyborami straty poniosły natomiast trzy pozostałe mniejsze partie parlamentarne. Na Lewicę (Die Linke) swój głos oddało 8,6 proc. wyborców (-3,3 punktów proc.), a na Zielonych 8,4 proc. (-2,3 punktów proc.). Klęskę poniosła Wolna Partia Demokratyczna (FDP), która z wynikiem 4,8 proc. (-9,8 punktów proc.) po raz pierwszy w powojennej historii RFN nie dostała się do Bundestagu. Z poparciem 4,7 proc. o sukces otarła się natomiast nowa prawicowa partia Alternatywa dla Niemiec (AfD).

Tym samym zgodnie z werdyktem wyborców w obecnym parlamencie po raz pierwszy od 2002 roku zasiadają jedynie cztery frakcje. Warto przy tym zauważyć, że Bundestag 18. kadencji charakteryzuje się najniższym od powstania RFN stopniem reprezentatywności. W parlamencie zasiadają bowiem przedstawiciele partii, na które swój głos oddało 84,2 proc. wyborców. Pozostałe głosy zostały oddane na ugrupowania, które nie przekroczyły 5-proc. progu wyborczego, zwłaszcza na FDP i AfD (Kubiak, 2014, s. 249-271). W wyniku porażki FDP, dotychczasowego koalicjanta chadecji, doszło do odtworzenia „Wielkiej Koalicji” CDU/CSU-SPD [1], która dysponuje obecnie ponad 80 proc. głosów w Bundestagu. Takie wyniki wyborów zostały zinterpretowane jako powrót po 4-letniej przerwie z systemu wielopartyjnego do dwupartyjnego oraz zatrzymanie kryzysu partii ogólnospołecznych (Lösche, 2009).

Nowy rząd zaprzysiężono dopiero 17 grudnia 2013 roku, co związane było nie tylko z rozmowami koalicyjnymi, lecz także z przeprowadzonym w ramach SPD wewnątrzpartyjnym głosowaniem nad zatwierdzeniem programu i koalicji. Zapowiedziany przez przewodniczącego SPD Sigmara Gabriela jeszcze przed podjęciem negocjacji plebiscyt miał skłonić CDU/CSU do większych ustępstw na rzecz SPD w obliczu niechęci znacznej części partii do tworzenia kolejnej koalicji z chadecją pod przywództwem Angeli Merkel. Socjaldemokraci doskonale pamiętali, jak

skończyła się dla nich ostatnia „Wielka Koalicja” w latach 2005-2009 (SPD osiągnęła w poprzednich wyborach swój najgorszy wynik po 1945 roku). Tym razem socjaldemokraci przeforsowali w umowie koalicyjnej swoje najważniejsze socjalne obietnice wyborcze, na czele z minimalną stawką za godzinę pracy w wysokości 8,5 euro (Mindestlohn) oraz wcześniejszą emeryturą dla osób, które przepracowały 45 lat (tzw. Emerytura 63). Były to zresztą najbardziej prestiżowe i z punktu widzenia obywateli najbardziej konkretne zobowiązania rządu. Oba flagowe projekty socjalne zostały przeprowadzone jeszcze w pierwszym roku koalicji.

Z punktu widzenia chadeków, którym tradycyjnie przypisuje się kompetencje w prowadzeniu polityki gospodarczej, wielkie znaczenie miało przeforsowanie od 2014 roku zasady zrównoważonego budżetu. Od tego czasu Niemcy nie tylko nie zaciągają żadnych nowych długów, lecz także odnotowują rokrocznie nadwyżkę budżetową – w 2014 roku 11,4 mld euro [2], a rok później 12,1 mld euro [3]. Obrazu korzystnej sytuacji gospodarczej dopełniały wzrost PKB na poziomie 1,6-1,7 proc. [4] oraz rekordowo niskie bezrobocie (2014 – 6,7%, 2015 – 6,4%) [5]. Dobrej koniunkturze oraz wypełnianiu przez rząd kluczowych obietnic socjalnych towarzyszyła aktywna polityka zagraniczna, szczególnie wobec kryzysu ukraińskiego w 2014 roku oraz greckiego w 2015 roku.

Z punktu widzenia chadeków, którym tradycyjnie przypisuje się kompetencje w prowadzeniu polityki gospodarczej, wielkie znaczenie miało przeforsowanie od 2014 roku zasady zrównoważonego budżetu.

Wszystko to razem wzięte powodowało utrzymujące się przez pierwsze dwa lata rządów „Wielkiej Koalicji” wysokie, ponad 50-proc. zadowolenie z pracy rządu [6]. Znajdowało ono odzwierciedlenie zwłaszcza w niestabnym poparciu dla CDU/CSU, które we wrześniu 2015 roku wynosiło wciąż 40-41 proc. W tym samym czasie nie rosło jednak poparcie dla koalicyjnej SPD, na którą swój głos oddałoby jedynie 24 proc. wyborców. Wciąż utrzymywała się zatem ogromna asymetria w poparciu obu partii, która ukształtowała się po 2005 roku. Jej odzwierciedleniem była ponadto różnica w poziomie zadowolenia z pracy liderów, kanclerz Angeli Merkel (CDU) i wicekanclerza Sigmara Gabriela (SPD), która aż do połowy 2015 roku oscylowała w okolicach 20 proc [7]. Na zmianę *status quo* między obiema partiami rządowymi nie wpłynęły nawet wy-

bory do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 roku, w których Niemiec, Martin Schulz (SPD), występował w roli kandydata europejskiej socjaldemokracji na stanowisko szefa Komisji Europejskiej.

Dwa lata rządów „Wielkiej Koalicji” nie wpłynęły ponadto znacząco na zmianę układu sił wśród partii opozycyjnych, który ukształtował się wskutek wyborów do Bundestagu w 2013 roku. Poparcie dla Lewicy oraz Partii Zielonych ustabilizowało się przy granicy 10

Kryzys migracyjny szybko zdominował debatę publiczną w Niemczech, w powszechnej opinii stanowiąc bezsprzecznie największe wyzwanie dla kraju na najbliższe lata.

proc. AfD po sukcesach w kolejnych wyborach do parlamentów krajów związkowych, w których przekraczała 5-proc. próg wyborczy, zaczęła tracić w sondażach w pierwszej połowie 2015 roku, spadając poniżej tej granicy.

Po klęsce w 2013 roku oraz porażkach w wyborach do parlamentów krajów związkowych (landtagów) w Saksonii, Turynii i Brandenburgii w 2014 roku swoje poparcie pod nowym kierownictwem zaczęła zaś z czasem odbudowywać FDP, na którą w połowie 2015 roku swój głos gotowych było oddać 4-5 proc. Niemców (Niedermeyer, 2015; Decker, 2015, s. 143-163).

Przełom. Kryzys migracyjny

Zmianę utrzymującego się przez pierwszą połowę kadencji *status quo* przyniosło dopiero gwałtowne zaostrenie kryzysu migracyjnego pod koniec lata 2015 roku. Wówczas Europę obiegały zdjęcia koczujących w Budapeszcie tysiący uchodźców, których celem było przedostanie się do Niemiec. Kiedy premier Węgier Viktor Orban przyznał, że sytuacja wymknęła się spod kontroli, Angela Merkel wspólnie z premierem Austrii Wernerem Faymannem (5 września) podjęła decyzję o przyjęciu uchodźców i zawieszeniu egzekwowania konwencji dublińskiej dot. udzielania azylu przez kraje UE. Decyzja rządu spotkała się początkowo z poparciem większości społeczeństwa, które w ogromnej większości wyrażało zrozumienie dla polityczno-społecznych przyczyn uchodźstwa [8].

Wzrastającej fali migracyjnej towarzyszyła jednak także rosnąca liczba wymierzonych w uchodźców ataków, w tym m.in. podpaleń ośrodków dla azylantów. Opór wobec imigracji rósł szczególnie we wschodnich landach, m.in. w Saksonii, gdzie rozwinął

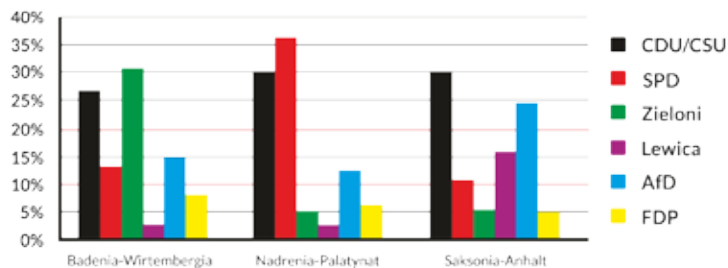
się antyimigrancki i antyislamski ruch PEGIDA [9]. Kryzys migracyjny szybko zdominował debatę publiczną w Niemczech, w powszechnej opinii stanowiąc bezsprzecznie największe wyzwanie dla kraju na najbliższe lata. Mimo zapewnień kanclerz Merkel o tym, że Niemcy „dadzą radę”, kolejne tygodnie przynosiły wieści o rosnącej liczbie azylantów oraz licznych problemach związanych z kryzysem migracyjnym, które wywołały zwątpienie opinii publicznej i spadek poparcia dla polityki rządu (Kędzierski, 2015).

Październik 2015 roku był pierwszym miesiącem, w którym liczba niezadowolonych z pracy rządu była większa niż zadowolonych, a odsetek osób obawiających się fali migracyjnej przekroczył 50 proc [10]. Mimo wywołanego zimą spadku liczby napływających uchodźców trend zmiany nastroju społeczeństwa nie uległ zmianie. W lutym 2016 roku aż 81 proc. Niemców było zdania, że rząd nie panuje nad sytuacją [11]. Kryzys odcisnął znaczące piętno na rozwoju sceny politycznej w Niemczech na początku drugiej połowy obecnej kadencji Bundestagu, stanowiąc pewien przełom, którego skutki mogą mieć dalekosiężny wpływ na zbliżającą się elekcję w 2017 roku.

Sytuacja poszczególnych partii na rok przed wyborami do Bundestagu

Największą utratę poparcia kryzys migracyjny kosztował chadecję, która w okresie wrzesień 2015-czerwiec 2016 zanotowała spadek z 42 na 32 proc. Klęską zakończyły się dla CDU wybory do landtagów Badenii-Wirtembergii oraz Nadrenii-Palatynatu z 13 marca br. Wskutek ogólnoniemieckiej debaty na temat polityki wobec uchodźców CDU, która jeszcze jesienią cieszyła się 40 proc. poparciem w obu wspomnianych landach, dała się ostatecznie wyprzedzić odpowiednio Partii Zielonych oraz SPD, tracąc szansę na przywilej desygnowania premiera. Szczególnie bolesną porażką był wynik w Badenii-Wirtembergii, gdzie chadecja wygrywała dotychczas wszystkie wybory od 1945 roku. W Nadrenii-Palatynacie CDU miała z kolei szansę stworzyć koalicję rządową pierwszy raz od 1991 roku. W Saksonii-Anhalt mimo 5-proc. spadku poparcia CDU wygrała marcowe wybory, głównie jednak wskutek słabości konkurencyjnych ugrupowań.

Wyniki wyborów do landtagów z 13 marca 2016 roku



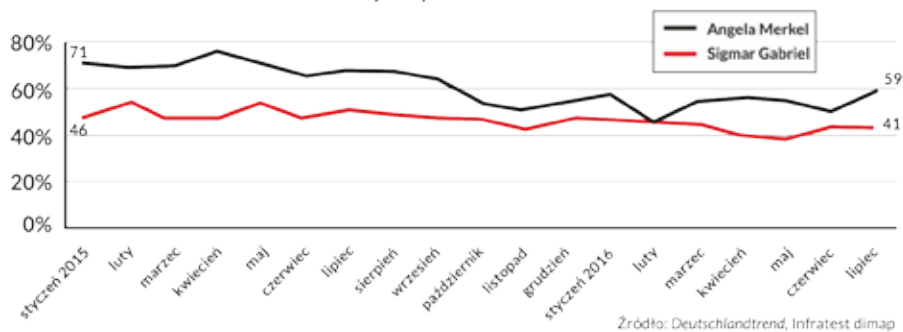
Polityka rządu wobec kryzysu migracyjnego odsoniła słabą stronę chadecji pod przywództwem Angeli Merkel. Obecna kanclerz po przejęciu przywództwa w CDU w 2000 roku zdecydowała o zmianie kursu partii i przesunięciu jej do centrum politycznego spektrum. W celu pozbycia się konserwatywnego wizerunku chadecja miała unikać ideologicznych sporów i kierować się w rządzeniu pragmatyzmem. Aby pozyskać nowych wyborców na lewo od tradycyjnego elektoratu, CDU pod rządami Merkel przejęła wiele postulatów charakterystycznych dla socjaldemokracji oraz zielonych. Taka taktyka oraz osobiste talenty niezwykle popularnej pani kanclerz umożliwiły CDU zdominowanie niemieckiej sceny politycznej po 2005 roku (Stempin, 2013, s. 257-296; Blome, 2013, s. 145-163).

Strategia „środką” mogła jednak przynosić owoce dopóty, dopóki chadecy nie mieli realnej alternatywy po swojej prawej stronie. Powstanie prawicowej konkurencji w postaci AfD oraz wynikająca z zaostrzenia kryzysu migracyjnego polaryzacja debaty wokół tematu imigracji spowodowały odpyły konserwatywnych wyborców od CDU. Obecnie „strategia środka” nie przysparza już chadecji nowych głosów, a powoduje częściową utratę starych (Denkler, 2016a).

Coraz mniejszym atutem CDU jest także osoba kanclerz Merkel, dotychczas postrzeganej jako „nienaruszalna”. To dzięki popularności Merkel CDU wygrywała ostatnie kampanie wyborcze. Problemy Niemiec powstałe wskutek kryzysu migracyjnego, spadająca ze wszystkich stron na szefową rządu krytyka, a także niepowodzenia w przeforsowaniu swoich rozwiązań na arenie europejskiej spowodowały utratę przez Merkel aury nienaruszalności (Weimer, 2016). Notowania kanclerz Merkel spadły z utrzymującego się przez dwa lata poziomu 70 proc. do 50 proc. na początku 2016 roku [12],

a dwie trzecie Niemców przyznało, że nie chce Merkel na czwartą kadencję [13]. Wśród wyborców chadecji, stanowiących wciąż jedną trzecią głosujących, rząd Merkel cieszy się jednak nadal bardzo wysokim poparciem, które sięga 70 proc. [14], co wyklucza zmiany personalne i programowe. Na korzyść zarówno szefowej CDU, jak i samej partii działa brak silnej, zdolnej do zagrożenia chadekom konkurencji, zwłaszcza w SPD.

Zadowolenie z pracy w latach 2015-2016



Źródło: Deutschlandtrend, Infratest dimap

Ponad dwa lata pracy w kolejnej „Wielkiej Koalicji” dały SPD możliwość realizacji swoich najważniejszych postulatów socjalnych z kampanii wyborczej 2013 roku, jednak wypełnianie popularnych obietnic nie przysporzyło socjaldemokromom nowych głosów. Z pracy rządu bardziej zadowoleni są zwolennicy chadecji niż wyborcy SPD [15]. Tym samym nie spełniły się nadzieje socjaldemokromom, że „dobrą pracą rządową” uda się odbudować wiarygodność partii i przełamać trwający od 2009 roku kryzys. Poparcie dla SPD dodatkowo nadwyrężyła polityka rządu wobec kryzysu migracyjnego. Socjaldemokromi nie tylko nie byli w stanie wykorzystać spadku poparcia chadecji, lecz wskutek braku klarownej polityki i zawieranych w ramach rządu kompromisów część wyborców odwróciła się od SPD, przenosząc swoje głosy zwłaszcza na Partię Zielonych. Wybory do landtagów z 13 marca, podobnie jak chadecji, przyniosły socjaldemokromom dwie klęski. Zarówno w Badenii-Wirtembergii, jak i w Saksonii-Anhalt SPD spadła na czwarte miejsce, tracąc połowę swoich wyborców sprzed 5 lat. Fatalnego wrażenia nie zmieniło nawet zwycięstwo nad CDU w Nadrenii-Palatynacie, osiągnięte głównie dzięki popularności premier tego landu Malu Dreyer. Wkrótce po tych wyborach SPD zbliżyła się w sondażach ogólnokrajowych do alarmującego poziomu 20 proc.

W reakcji na fatalne wyniki marcowych wyborów

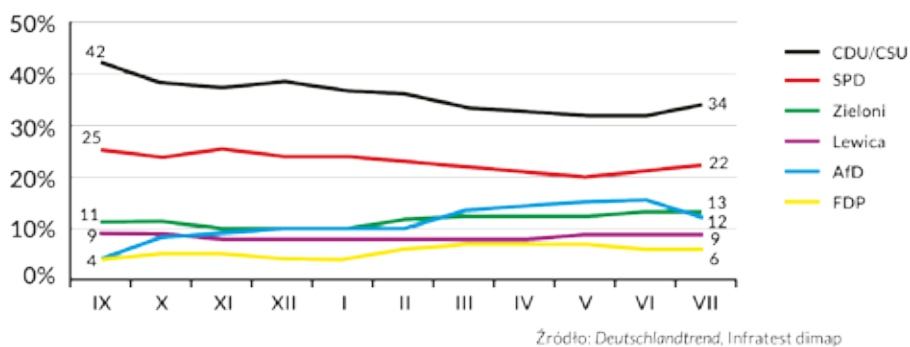
w łonie SPD rozgorzała na nowo dyskusja nad zmianą lidera. Przewodniczący partii i wicekanclerz Sigmar Gabriel od dawna znajduje się w ogniu krytyki. Zarzuca się mu zbyt dużą uległość wobec koalicjanta, brak klarownej polityki i częste zmiany stanowisk, co doprowadziło do utraty wiarygodności przez partię. W sondażach popularności Gabriel znacznie traci do kanclerz Merkel i nie zmieniło tego nawet sondażowe tąpnięcie szefowej rządu wskutek kryzysu migracyjnego. Warto ponadto odnotować, że gdyby Niemcy mogli wybierać przyszłego kanclerza spośród wymienionej dwójki, Merkel osiągnęłaby nie tylko dwa razy wyższy wynik od Gabriela (46 do 23 proc.). Szefowa CDU otrzymałaby także więcej głosów od lidera SPD nawet wśród wyborców socjaldemokracji (43 do 36 proc.) [16]. W partii powszechnie wątpi się w to, że Gabriel będzie w stanie tchnąć w SPD nowego ducha, a jako kandydat na kanclerza w wyborach będzie potrafił odzyskać straconych i przekonać do siebie dodatkowych wyborców i osiągnąć wynik, który da szansę na wybór kanclerza z ramienia SPD (Zastrow, 2016, Prantl, 2016, Caspari, 2016).

Kryzys migracyjny nie wpłynął początkowo na utrzymujące się przez dwa lata stabilne 10-proc. poparcie Partii Zielonych, która należała do największych zwolenników „Willkommenskultur” [17]. W marcu 2016 roku aż 67 proc. wyborców tej partii popierało politykę rządu Merkel wobec napływu uchodźców – więcej niż w samej CDU/CSU (55 proc.) [18]. Politycy Partii Zielonych konsekwentnie i jednoznacznie opowiadali się za przyjmowaniem uchodźców, sprzeciwiając się porozumieniu z Turcją w kwestii powstrzymania ich napływu do Europy, czy ograniczeniu możliwości ubiegania się o azyl obywatelom Maroka, Algierii i Tunezji. Ich jednoznaczna postawa, niemożliwa w przypadku SPD, muszącej zawierać koalicyjne kompromisy, wpłynęła na wzrost wiarygodności partii.

Przełomem w notowaniach Partii Zielonych były marcowe wybory do landtagów, zwłaszcza wielki sukces w Badenii-Wirtembergii, gdzie partia pod przywództwem premiera Winfrieda Kretschmanna po raz pierwszy w swojej historii wygrała wybory, pokonując faworyzowaną CDU z wynikiem 30,3 proc. Historycznej wiktorii badeńskich Zielonych nie przyćmiły słabe wyniki w dwóch pozostałych landach – 5,3 proc. w Nadrenii-Palatynacie i 5,2 proc. w Saksonii-Anhalt. Badeński sukces odbił się na notowaniach partii w całym kraju, które od marca wzrosły do 14 proc. W mediach rozpoczęła się debata na temat przyszłości Partii Zielonych jako nowej partii ogólnospołecznej, zdolnej nawet zagrozić pozycji SPD. W obliczu kryzysu niemieckiej socjaldemokracji podkreśla się atrakcyjne i zorientowane na przyszłość tematy przewodnie partii (zmiany klimatyczne, ochronę środowiska, prawa człowieka i obywatela), a także jej wiarygodność (Leithäuser, 2016).

Kryzys migracyjny początkowo nie wpłynął także na stabilne 9-10-proc. notowania Lewicy. Tradycyjnie nastawiona na ochronę najbiedniejszych i podnosząca hasła równości społecznej, wywodząca się w głównej mierze z postenerdowskiej PDS, partia należała także do zwolenników otwarcia się Niemiec na uchodźców, podkreślając przy tym często konieczność powstrzymania wzrostu AfD. Do prawicowej partii z czasem odpłynęła część wyborców Lewicy, wybierających ją głównie ze względu na wyrazisty opozycyjny charakter wobec dwóch partii ogólnospołecznych CDU i SPD. Pojawienie się nowej siły politycznej, odwołującej się do tzw. wyborców protestu, a także polaryzac-

Poparcie partii politycznych na przełomie 2015/2016



W mediach spekuluje się na temat możliwych kandydatów. W roli „lokomotywy” SPD mógłby wystąpić kończący kadencję jako Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz, sekretarz generalny partii i burmistrz Hamburga Olaf Scholz, premier Nadrenii-Północnej Westfalii Hannelore Kraft lub jeden z młodszych ministrów w rządzie, np. minister pracy i polityki społecznej Andrea Nahles lub minister sprawiedliwości Heiko Maas. Wskutek publicznej debaty na temat zmiany lidera Gabriel zapowiedział, że chciałby, żeby o kandydaturze SPD na kanclerza zdecydowały partyjne prawyборы. Żaden z typowanych przez media potencjalnych kandydatów SPD nie przyjął jednak zaproszenia, przyznając pierwszeństwo przewodniczącemu partii (Weiland, 2016).

ja społeczeństwa wokół problematyki imigracji spowodowały stratę części elektoratu Lewicy na rzecz AfD (Decker, 2015). Tę tendencję uwidoczniły zwłaszcza marcowe wybory do landtagu Saksonii-Anhalt, gdzie partia straciła aż 7 proc. wyborców, głównie na rzecz prawicowej partii. Głosowania w dwóch zachodni-niemieckich landach, Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie, gdzie Lewica osiągnęła wyniki poniżej 3 proc., potwierdziły niemożność porzucenia przez partię wschodni-niemieckiego charakteru, o co Lewica (przed 2007 rokiem PDS) [19] stara się od zjednoczenia Niemiec (Küpper, 2016). Porażki Lewicy w marcowych wyborach spowodowały delikatny spadek notowań partii do poziomu 8-9 proc.

Jeszcze w lipcu 2015 roku wydawało się, że paliwo zorientowanej początkowo na krytykę euro Alternatywy dla Niemiec się wyczerpało. Wówczas jednak partia zmieniła kierownictwo i kurs. Nową liderką partii została Frauke Petry, pod której rządami AfD osadziła się jednoznacznie po prawej stronie niemieckiej sceny politycznej, nabierając wyraźnie narodowo-konserwatywnego charakteru, wzbogaconego o pozycje antyimigracyjne, antyislamskie i antyestablishmentowe. Wskutek gwałtownego zaostrzenia kryzysu migracyjnego pod koniec wakacji 2015 roku i kontrowersyjnej w opinii społeczeństwa polityki rządu AfD zaczęła systematycznie zyskiwać na popularności, będąc jedyną partią zdecydowanie domagającą się zatrzymania napływu imigrantów.

AfD konsekwentnie prezentuje się jako jedyna prawdziwa prawicowa alternatywa wobec lewicowego spektrum politycznego, do którego zalicza także chadecję, w przeciwieństwie do której otwarcie przyznaje się do konserwatywnych wartości, podkreśla konieczność obrony „niemieckości” przed zalewem imigrantów, zwłaszcza z krajów muzułmańskich, których politycy AfD postrzegają jako zagrożenie (Kędziński, 2016b). W obliczu polaryzacji społeczeństwa wokół tematu imigracji radykalizm proponowanych rozwiązań i głoszonych haseł przysporzył AfD wielu nowych wyborców. Obok rozczarowanych polityką chadecji największą grupę wśród zwolenników prawicowej partii stanowią osoby, które dotychczas nie chodziły na wybory, nie widząc ugrupowania reprezentującego ich poglądy i dzieląc przekonanie, że wszystkie partie to i tak „jedno i to samo”.

Krytykując „kartel partii”, AfD zabiega także o tzw. wyborców protestu, rozczarowanych i nieufnych wobec partii lub dotychczasowej polityki w ogóle. W obrę-

bie tej grupy wyborców AfD przejęła część dotychczasowych zwolenników Lewicy (Kędziński, 2016a). Zimą 2016 roku AfD z wynikiem ponad 10 proc. zajmowała już pewne trzecie miejsce w ogólnoniemieckich sondażach. Nadszpiewanie dobrymi rezultatami zakończyły się dla partii marcowe wybory do trzech landtagów, w których AfD osiągnęła ponad 10-proc. wyniki, dające jej w Badenii-Wirtembergii i Nadrenii-Palatynacie trzecie, a w Saksonii-Anhalt, gdzie zdobyła 24,3 proc., drugie miejsce. W przeprowadzanych potem ogólnoniemieckich sondażach prawicowa partia mogła liczyć nawet na 14-15 proc. głosów [20].

Spadek poparcia dwóch partii ogólnospołecznych wskutek kryzysu migracyjnego stał się szansą na odrodzenie Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) po klęskach w wyborach do Bundestagu w 2013 roku oraz w wyborach do landtagów Saksonii, Brandenburgii i Turynгии w 2014 roku, podczas których FDP nie przekraczała progu wyborczego. Pierwsze pozytywne sygnały o odbudowywaniu się partii po zmianie kierownictwa (nowym liderem został młody polityk z Nadrenii Północnej-Westfalii Christian Lindner) przyszły w 2015 roku, kiedy FDP w ogólnokrajowych sondażach powróciła w okolice 5 proc., a w elekcjach w Hamburgu i Bremie przekroczyła pewnie próg wyborczy. Wskutek erozji popularności CDU na przełomie 2015/2016 liberalna partia przejęła część wyborców chadecji, co uwidoczniły zwłaszcza marcowe wybory. FDP poprawiła swoje wyniki we wszystkich trzech landach, osiągając odpowiednio 8,3 proc. w Badenii-Wirtembergii, 6,2 proc. w Nadrenii-Palatynacie oraz 4,9 proc. w Saksonii-Anhalt. W czerwcu 2016 roku liberałowie cieszyli się już stabilnym poparciem w okolicach 7-proc.

Przełomem w notowaniach Partii Zielonych były marcowe wybory do landtagów, zwłaszcza wielki sukces w Badenii-Wirtembergii, gdzie partia pod przywództwem premiera Winfrieda Kretschmanna po raz pierwszy w swojej historii wygrała wybory, pokonując faworyzowaną CDU z wynikiem 30,3 proc.

Perspektywy na rok poprzedzający wybory do Bundestagu

12 miesięcy poprzedzające zaplanowane na wrzesień 2017 roku wybory do Bundestagu będzie obfitować w wydarzenia polityczne, które mogą mieć znaczący wpływ na ich ostateczne wyniki. W tym czasie odbędą się wybory do parlamentów pięciu krajów zwią-

kowych: Meklemburgii-Pomorza Przedniego (4.09), Berlina (18.09), Kraju Saary (26.03.2017), Szlezwi-ku-Holsztynu (7.05) oraz Nadrenii Północnej-Westfalii (14.05). W trzech pierwszych rządzą obecnie „Wielkie Koalicje”, przy czym tylko w Kraju Saary premierem jest polityk CDU, a w dwóch ostatnich landach rządy

12 miesięcy poprzedzające zaplanowane na wrzesień 2017 roku wybory do Bundestagu będzie obfitować w wydarzenia polityczne, które mogą mieć znaczący wpływ na ich ostateczne wyniki.

tworzą SPD i Partia Zielonych pod kierownictwem socjaldemokraty. Dla SPD zbliżające się wybory będą zatem walką o utrzymanie się przy władzy we wszystkich landach, przy czym tylko w Berlinie sondaże dają SPD bezpieczną przewagę nad drugą, wciąż słabnącą

CDU. W Meklemburgii-Pomorzu Przednim, Szlezwi-ku-Holsztynie oraz w Nadrenii Północnej-Westfalii, gdzie premierami są politycy SPD, obie partie cieszą się zbliżonym poparciem. Dla socjaldemokratów ogromną wagę będą miały zwłaszcza wybory w tym ostatnim landzie.

Nadrenia Północna-Westfalia to najludniejszy kraj związkowy Niemiec i bastion SPD. Niejednokrotnie wyniki głosowania w tym landzie, poprzedzające wybory do Bundestagu, miały wielki wpływ na późniejszy rezultat elekcji na poziomie federalnym (Denkler, 2016b). Zwycięstwa SPD w nadchodzących wyborach byłyby pozytywnym sygnałem dla działaczy i wyborców i mogłyby przyczynić się do wzrostu poparcia. Ewentualne porażki, zwłaszcza w Nadrenii Północnej-Westfalii, pociągną za sobą presję na dymisję obecnego lidera socjaldemokratów Sigmara Gabriela. Kierownictwo SPD zapowiedziało, że kandydat partii na kanclerza zostanie wybrany po majowej elekcji (Sattar, 2016). W przeciwieństwie do SPD chadecja w nadchodzących wyborach będzie walczyć o poprawę swojego stanu posiadania i przejęcie władzy lub tworzenie koalicji z pozycji silniejszego koalicjanta.

Według wyników sondaży tylko w Berlinie CDU grozi utrata udziału w rządzeniu. Jak już stwierdzono, pozycja kanclerz Merkel w partii jest obecnie wystarczająco silna, żeby nawet ewentualne niepowodzenia w wyborach do landtagów mogły jej zagrozić. Zagrożeniem dla szefowej CDU mogłyby być natomiast dotkliwe porażki, które pociągnęłyby za sobą gwałtowny spadek notowań na poziomie federalnym. Zadowolające wyniki umocnią z kolei pozycję Angeli Merkel przed wyborami do Bundestagu.

Z korzystnej pozycji w nadchodzących elekcjach będzie startować Partia Zielonych. Sondaże dają jej pewne miejsce we wszystkich landtagach i gra będzie się dla niej toczyć o osiągnięcie wyników umożliwiających wejście do kolejnych koalicji rządowych w roli mniejszego koalicjanta – czy to z SPD, czy też z CDU. W dwóch niemieckich landach funkcjonują już koalicje „czarno-zielone”. Wysokie, dwucyfrowe wyniki partii postawiłyby ją w dogodnej sytuacji w powyborczych negocjacjach koalicyjnych. Ewentualne utworzenie kolejnych koalicji z CDU byłoby czytelnym sygnałem gotowości do zawiązania takiego sojuszu także na poziomie federalnym po wyborach do Bundestagu.

Dla Lewicy nadchodzące wybory będą szansą na wejście w skład kolejnych koalicji rządowych z SPD (i ew. Partią Zielonych) w Meklemburgii-Pomorzu Przednim oraz w Berlinie. W trzech pozostałych landach Lewica będzie chciała bezpiecznie przekroczyć próg wyborczy, zrywając z wizerunkiem partii wschodniemieckiej, co umocniłoby jej pozycję przed wyborami do Bundestagu. Także dla FDP osiągnięcie przewidywanych przez sondaże ponad 5-proc. wyników w nadchodzących głosowaniach stanowiłoby pozytywny sygnał dla działaczy oraz wyborców przed wyborami do Bundestagu. Ostatniej z liczących się partii, AfD, będzie zależało co najmniej na utrzymaniu dotychczasowego poparcia powyżej 10 proc.

Z politycznego punktu widzenia istotne znaczenie może mieć zaplanowana na 12 lutego elekcja nowego prezydenta RFN. Po tym, jak z kandydowania na drugą kadencję zrezygnował Joachim Gauck, niemieckie partie polityczne będą musiały znaleźć kandydata zdolnego zdobyć większość głosów w Zgromadzeniu Federalnym. Koalicja stojąca za zwycięskim kandydatem może stanowić sygnał dla wyborców o gotowości poszczególnych partii do zawiązania sojuszu także po wyborach do Bundestagu. Wyraźnym sygnałem byłoby z pewnością przeforsowanie kandydata popieranego przez trzy partie lewicowe (SPD, Partię Zielonych i Lewicę) lub wspólnego kandydata chadecji i Partii Zielonych. Powyższa perspektywa może wpłynąć na decyzje wyborcze zwolenników poszczególnych partii, przeciwnych jednak zawiązaniu domniemyanych koalicji.

Wielkie znaczenie dla wyborów do Bundestagu będzie miał ponadto dalszy rozwój kryzysu migracyjnego. Jeśli napływ uchodźców do Niemiec przez najbliższy rok ponownie gwałtownie nie wzrośnie, osłabnie polaryzacja społeczeństwa wokół tematu imigracji, a jego

znaczenie dla wyborców spadnie. Taki rozwój sytuacji osłabi atrakcyjność wyborczą AfD i może korzystnie wpłynąć zwłaszcza na notowania chadecji. Ten scenariusz zaczął się sprawdzać w wiosennych miesiącach bieżącego roku. Chadecy odrobili część strat, a poparcie dla AfD ustabilizowało się nieco powyżej granicy 10 proc. Można się spodziewać, że ewentualne ponowne zaostrożenie kryzysu pogłębiłoby opisane w analizie tendencje, zwłaszcza spadku poparcia CDU i wzrostu popularności AfD.

Możliwe koalicje po wyborach do Bundestagu 2017

Zmiany, które zaszły na niemieckiej scenie politycznej wskutek kryzysu migracyjnego, uprawdopodobniają realizację scenariusza, w którym po wyborach do Bundestagu we wrześniu 2017 roku zasiadać będzie sześć frakcji – najwięcej od 1953 roku. Miałoby to daleko idące konsekwencje dla ewentualnych opcji koalicyjnych. Jeśli do wyborów utrzyma się obecnie utrwalony układ sił (CDU/CSU 30-35%, SPD 21-23%, AfD 9-14%, Zieloni 12-13%, Lewica 8-10%, FDP 5-8%) [21], zabraknie najprawdopodobniej większości bloku trzech partii lewicowych (SPD, Zieloni, Lewica). Takiej koalicji od 2013 roku nie wyklucza już SPD, która wcześniej wzdbraniała się przed możliwością utworzenia rządu z Lewicą na poziomie federalnym. Jednakże zwłaszcza słaby rezultat SPD w okolicach 20 proc. może spowodować, że trzem partiom lewicowym, które w tej kadencji dysponują jeszcze minimalną większością (320/630 mandatów), zabraknie głosów do utworzenia rządu w przyszłej kadencji. Oznaczałoby to, że nie uda się stworzyć większości bez udziału frakcji CDU/CSU, która wyznaczyłaby też kanclerza – jak wszystko na to wskazuje, po raz czwarty Angelę Merkel.

Chadecy mogliby teoretycznie przedłużyć obecną koalicję z SPD, jednak po obu stronach panuje niechęć do takiego rozwiązania. Przeciwno kolejnej „Wielkiej Koalicji” publicznie wypowiedział się szef frakcji CDU/CSU Volker Kauder [22]. Większości niemal na pewno zabraknie tradycyjnemu sojuszowi chadecji z FDP. Wówczas CDU/CSU mogłyby wejść w sojusz z Partią Zielonych. W ostatnich latach obu partiom przybyło punktów wspólnych, głównie wskutek polityki kanclerz Merkel (transformacja energetyczna, promocja ochrony klimatu, otwarcie na uchodźców). „Czarno-zielona” koalicja, która na poziomie krajów związkowych funk-

cjonuje w Hesji i w Badenii-Wirtembergii, zyskała wielu zwolenników po obu stronach, także w elektoratach obu partii [23] (Soldt, 2016). Za takim rozwiązaniem opowiada się część polityków CDU i Partii Zielonych, sceptycznie do takiej koalicji podchodzi z kolei CSU (Denkler, 2016c). Wadą takiego rozwiązania mogłaby być z jednej strony mała przewaga głosów w Bundestagu. Niewykluczone, że do „czarno-zielonej” koalicji zaproszona zostałaby wówczas także FDP. Z drugiej strony koalicja w takim składzie byłaby zmuszona do współpracy z SPD w Bundesradzie, złożonym z przedstawicieli rządów krajów związkowych, bowiem obecnie socjaldemokraci wchodzi w skład 13 z 16 koalicji na poziomie landów.

Przedłużenie obecnej „Wielkiej Koalicji” CDU/CSU-SPD może okazać się jedynym możliwym rozwiązaniem w sytuacji, w której FDP nie przekroczy jednak progu wyborczego, a koalicji chadeców z Partią Zielonych albo zabrakłoby większości, albo przewaga nad opozycją byłaby zbyt niska do efektywnego rządzenia. Niewykluczone jednak, że podział mandatów w Bundestagu, do którego nie weszłaby FDP, umożliwi trzem partiom lewicowym utworzenie koalicji rządowej. W przeciwieństwie do 2013 roku, kiedy taka sytuacja miała miejsce, tym razem jest wysoco prawdopodobne, że SPD zdecydowałaby się na utworzenie koalicji SPD-Zieloni-Lewica, w której wystawiłaby kandydata na kanclerza. Przejęcie odpowiedzialności za rządy byłoby świetną okazją do przełamania trwającego od 2009 roku kryzysu niemieckiej socjaldemokracji. Od 2014 roku taka koalicja, choć pod przywództwem polityka Lewicy Bodo Ramelow, funkcjonuje w Turynii. Lewica współpracuje także z SPD w Brandenburgii, gdzie obie partie wspierają rząd Dietmara Woidke (SPD). Jediną partią, która nie dysponuje tzw. zdolnością koalicyjną, jest AfD. Wszystkie pozostałe ugrupowania zgodnie wykluczają możliwość współpracy z prawicową partią. Także w żadnym z ośmiu landtagów, do których dostała się AfD, nie funkcjonuje i nie była brana pod uwagę żadna koalicja z jej udziałem.

Zmiany, które zaszły na niemieckiej scenie politycznej wskutek kryzysu migracyjnego, uprawdopodobniają realizację scenariusza, w którym po wyborach do Bundestagu we wrześniu 2017 roku zasiadać będzie sześć frakcji – najwięcej od 1953 roku.

Podsumowanie

Niemiecka scena polityczna charakteryzuje się w ostatnich latach wysoką stabilnością. Pierwsza połowa obecnej kadencji Bundestagu nie przyniosła żadnych zmian w układzie sił, ukształtowanym jeszcze w 2013 roku. Dopiero zaostrenie kryzysu migracyjnego w połowie 2015 roku pociągnęło za sobą zmiany poparcia partii politycznych, nie naruszając jednak w zasadzie ich hierarchii. Wspomniane ruchy na niemieckiej scenie politycznej okazały się być szansą zwłaszcza dla AfD oraz FDP. Na polaryzacji społeczeństwa wskutek napływu uchodźców najbardziej straciła z kolei CDU oraz w mniejszym stopniu współrządząca SPD. W nowym układzie sił, ukształtowanym na rok przed wyborami, na wejście do Bundestagu liczyć może aż sześć partii, co będzie miało wpływ na możliwości koalicyjne. Zmęczenie społeczeństwa kolejną w ostatnich latach „Wielką Koalicją” uprawdopodobnia scenariusz, w którym po wyborach z września 2017 roku Niemcami rządzić będzie zupełnie nowa, niefunkcjonująca dotychczas na poziomie federalnym koalicja. Złóżką od wyniku SPD będzie zależać, czy będzie to sojusz „czarno-zielony” pod przywództwem Angeli Merkel, czy „czerwono-zielono-czerwony” z kanclerzem z ramienia SPD.

[1] „Wielka koalicja” – określenie dotyczące koalicji rządowej dwóch niemieckich partii ludowych, CDU/CSU i SPD, które w powojennym systemie dwupartyjnym RFN tradycyjnie konkurowały ze sobą i naprzemiennie rządziły. Do takiego sojuszu na poziomie federalnym doszło dotychczas trzykrotnie: w latach 1966-1969, 2005-2009 i po 2013 roku.

[2] *Deutsche Wirtschaft zeigt Stärke*, „Handelsblatt”, 24.02.2015, <http://www.handelsblatt.com/politik/konjunktur/nachrichten/bip-und-haushaltsueberschuss-deutsche-wirtschaft-zeigt-staerke/11415058.html>

[3] *Etat-Plus von 12,1 Milliarden für 2015*, „Handelsblatt”, 13.01.2016, <http://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/haushaltsueberschuss-fuer-schaeuble-etat-plus-von-12-1-milliarden-fuer-2015/12824592.html>

[4] <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/74644/umfrage/prognose-zur-entwicklung-des-bip-in-deutschland/>

[5] <http://de.statista.com/statistik/daten/studie/1224/umfrage/arbeitslosenquote-in-deutschland-seit-1995/>

[6] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2015/september/>

[7] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/april/>

[8] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2015/september/>

[9] PEGIDA (Patriotyczny Europejczycy przeciwko Islamizacji Zachodu) – powstały w październiku 2014 roku ruch, organizujący

cotygodniowe poniedziałkowe demonstracje w Dreźnie, podczas których protestowano przeciwko imigracji oraz „rosnącym wpływom islamu” w Niemczech.

[10] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2015/oktober/>

[11] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/februar/>

[12] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/april/>

[13] *Zwei Drittel wollen Merkel nicht weiter als Kanzlerin*, „Die Welt”, 10.05.2016, <http://www.welt.de/politik/deutschland/article155234006/Zwei-Drittel-wollen-Merkel-nicht-weiter-als-Kanzlerin.html>

[14] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/juni/>

[15] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/april/>

[16] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/juni/>

[17] „Willkommenskultur” to określenie polityki otwarcia na uchodźców, spopularyzowane zwłaszcza w dobie kryzysu migracyjnego. W debacie publicznej w Niemczech „Willkommenskultur” określa się zwłaszcza politykę rządu Angeli Merkel wobec napływu uchodźców jesienią 2015 roku.

[18] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/maerz/>

[19] Partia Lewicy (Die Linke) powstała w 2007 roku przez połączenie się popularnej jedynie we wschodnich landach postenerdowskiej Partii Demokratycznego Socjalizmu (PDS) z powstałą z odłączenia się od SPD Alternatywą Wyborczą Praca i Sprawiedliwość Społeczna (WASG).

[20] <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/mai/>

[21] Dane z badań największych pracowni sondażowych z początku lipca 2016 roku: <http://www.wahlrecht.de/umfragen/>

[22] *Kauder gegen Fortsetzung der großen Koalition*, „Die Welt”, 14.05.2016, <http://www.welt.de/politik/deutschland/article155353607/Kauder-gegen-Fortsetzung-der-grossen-Koalition.html>

[23] W kwietniowym badaniu DeutschlandTrend instytutu Infratest-dimap zdecydowana większość wyborców CDU/CSU i Partii Zielonych, odpowiednio 66 i 76 proc. nie zgodziła się ze zdaniem, że obie partie nie pasują do siebie. Po obu stronach większość była zdania, że w ważnych politycznych kwestiach „czarno-zielona” koalicja mogłaby popchnąć Niemcy naprzód. <http://www.infratest-dimap.de/umfragen-analysen/bundesweit/ard-deutschlandtrend/2016/april/>

Bibliografia

- Blome, Nikolaus (2013), *Angela Merkel. Die Zauder-Künstlerin*, Monachium, Wydawnictwo Pantheon.
- Caspari, Lisa (2016), *Eine Partei sucht nach Zukunft*, „Die Zeit“, 14.03.2016, <http://www.zeit.de/politik/deutschland/2016-03/spd-landtagswahlen-krise>, (dostęp: 10.07.2016).
- Decker, Frank (2015), *Zur Entwicklung des bundesdeutschen Parteiensystems vor und nach der Bundestagswahl 2013: Überwindung des koalitionspolitischen Segmentierung*, (w:) Korte, Karl-Rudolf, red., *Bundestagswahl 2013. Analysen der Wahl-, Parteien-, Kommunikations- und Regierungsforschung*, s. 143-163, Wiesbaden, Wydawnictwo Springer VS.
- Denkler, Thorsten (2016), *Ein bisschen mehr schwarz, bitte*, „Süddeutsche Zeitung“, 5.05.2016, <http://www.sueddeutsche.de/politik/cdu-ein-bisschen-mehr-schwarz-bitte-1.2980351>, (dostęp: 21.06.2016).
- Denkler, Thorsten (2016), *Ein Ruck muss durch die SPD gehen*, „Süddeutsche Zeitung“, 11.04.2016, <http://www.sueddeutsche.de/politik/partei-in-der-krise-ein-ruck-muss-durch-die-spd-gehen-1.2943939>, (dostęp: 21.06.2016).
- Denkler, Thorsten (2016), *Schwarz-Grün im Bund? Mit der CSU bleibt das ein Hirngespinnst*, „Süddeutsche Zeitung“, 16.06.2016, <http://www.sueddeutsche.de/politik/bundesregierung-schwarz-gruen-im-bund-mit-der-csu-bleibt-das-ein-hirngespinnst-1.2989686>, (dostęp: 21.06.2016).
- Kędziński, Michał (2016), *AfD. Partia protestu i jej wyborcy*, Portal Spraw Zagranicznych, <http://psz.pl/124-polityka/afd-partia-protestu-i-jej-wyborcy>, (dostęp: 21.06.2016).
- Kędziński, Michał (2016), *Alternatywa dla Niemiec. Rzut oka na nowy program*, Portal Spraw Zagranicznych, <http://psz.pl/124-polityka/alternatywa-dla-niemiec-rzut-oka-na-nowy-program>, (dostęp: 21.06.2016).
- Kędziński, Michał (2015), *Jednak nie damy rady*, Portal Spraw Zagranicznych, <http://psz.pl/124-polityka/jednak-nie-damy-rady>, (dostęp: 21.06.2016).
- Kubiak, Piotr (2014), „System partyjny i partie polityczne zjednoczonych Niemiec (1990-2013)“, Poznań, Instytut Zachodni.
- Küpper, Mechthild (2016), *Die Linkspartei hat das Politikmachen aufgegeben*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 2.04.2016, <http://www.faz.net/aktuell/politik/inland/nach-landtagswahlen-die-linkspartei-hat-das-politikmachen-aufgegeben-14150467.html>, (dostęp: 21.06.2016).
- Leithäuser, Johannes (2016), *Die Grünen als neue linke Volkspartei?*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 8.04.2016, <http://www.faz.net/aktuell/politik/inland/nachwahlerfolgen-die-gruenen-als-neue-linke-volkspartei-14164219.html>, (dostęp: 21.06.2016).
- Lösche, Peter (2009), *Ende der Volksparteien. Essay, Aus Politik und Zeitgeschichte*, 2009, nr 51, s. 6-12.

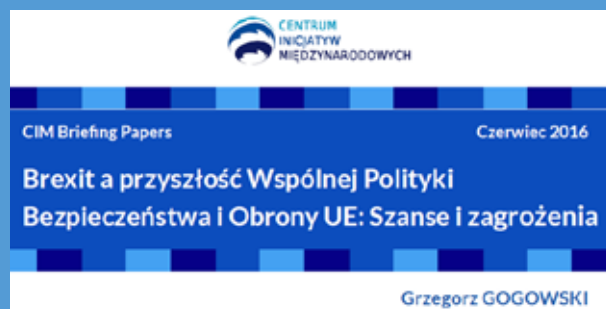
- Niedermayer, Oskar (2015), *Halbzeit: Die Entwicklung des Parteiensystems nach der Bundestagswahl 2013*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen“, 2015, nr 4, s. 830-851.
- Prantl, Heribert (2016), *Die SPD muss wieder für Gerechtigkeit stehen*, „Süddeutsche Zeitung“, 8.05.2016, <http://www.sueddeutsche.de/politik/spd-am-duerrenast-1.2982245>, (dostęp: 21.06.2016).
- Sattar, Majid (2016), *Im Abwärtsstrudel*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 23.04.2016, <http://www.faz.net/aktuell/politik/inland/warum-die-spd-kein-vertrauen-mehr-in-gabriel-hat-14191685.html>, (dostęp: 21.06.2016).
- Soldt, Rüdiger (2016), *Grün-Schwarz als Vorbild für den Bund*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 3.04.2016, <http://www.faz.net/aktuell/politik/ueber-die-ziele-der-gruen-schwarzen-koalition-14157412.html>, (dostęp: 21.06.2016).
- Stempin, Arkadiusz (2013), *Angela Merkel. Cesarzowa Europy*, Warszawa, Wydawnictwo Agora SA.
- Weiland, Severin (2016), *SPD-Kanzlerkandidatur: Wer tritt gegen diese Frau an?*, „Der Spiegel“, 16.05.2016, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/spd-wer-wird-kanzlerkandidat-a-1092568.html>, (dostęp: 21.06.2016).
- Weimer, Wolfram (2016), *CDU wird zum Kanzlerinnenwahlverein*, „Handelsblatt“, 18.03.2016, <http://www.handelsblatt.com/politik/deutschland/whatsright/whats-right-zur-cdu-krise-cdu-wird-zum-kanzlerinnenwahlverein/13338798.html>, (dostęp: 21.06.2016).
- Zastrow, Volker (2016), *Die Qualen der SPD*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 11.04.2016, <http://www.faz.net/aktuell/politik/inland/krise-bei-der-spd-14169924.html>, (dostęp: 21.06.2016).

CIM Briefing Papers

Od maja 2016 roku Centrum Inicjatyw Międzynarodowych publikuje nową serię artykułów: *CIM Briefing Papers*. Są to analizy dotyczące aktualnych wydarzeń o znaczeniu międzynarodowym, dostarczane przez naszych ekspertów i specjalistów.

Dotychczas ukazały się:

- B. Marcinkowska, *Stan wyjątkowy we Francji: podstawy prawne i szanse na kontynuację* (Maj 2016)
- G. Gogowski, *Brexit a przyszłość Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE – Szanse i zagrożenia* (Czerwiec 2016)
- M. Makowska, *Europejska Straż Graniczna i Przybrzeżna. Perspektywy dla nowej agencji ds. granic zewnętrznych UE* (Lipiec 2016)
- K. Wasilewski, *Turcja i PKK po nieudanym zamachu stanu: szansa na wznowienie procesu pokojowego?* (Sierpień 2016)



Zachęcamy do śledzenia nowych publikacji z serii *CIM Briefing Papers* dostępnych na stronie internetowej: www.centruminicjatyw.org

Rywalizacja w Arktyce: potencjalny punkt zapalny?

Competition in the Arctic: a potential flash point?

MARTINO RATAJSKI

Autor jest absolwentem Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Obecnie student studiów magisterskich na kierunku stosunki międzynarodowe ze specjalizacją bezpieczeństwo międzynarodowe i studia strategiczne w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.

Abstrakt: Celem opracowania jest wskazanie wzrostu znaczenia regionu Arktyki we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Autor przedstawia status prawny terenów Arktyki. Podkreślony zostaje wpływ topnienia pokrywy lodowej w Arktyce na sytuację związaną z wydobyciem naturalnych zasobów energetycznych oraz wykorzystanie tego regionu w transporcie międzynarodowym..

Słowa kluczowe: Arktyka, Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, Rosja, rywalizacja, militarizm

Abstract: The purpose of this paper is to show the growing importance of the Arctic region in the contemporary international relations. It presents the legal status of the Arctic. It also analyses the impact of melting ice caps in the Arctic on the situation related to the extraction of natural resources and the use of the region in international transport.

Key words: Arctic, United Nations Convention on the Law of Sea, Russia, competition, militarism

Arktyka – opis regionu

Istnieje kilka sposobów definiowania rozległości granic obszarów wchodzących w skład Arktyki. Za najbardziej popularną definicję uznaje się stwierdzenie, że Arktyka jest obszarem położonym na północ od Północnego Koła Podbiegunowego. Z kolei definicja klimatyczna poprzez Arktykę każe postrzegać obszary, których izoterma mierzona w lipcu wynosi $+10^{\circ}\text{C}$ na lądzie i $+5^{\circ}\text{C}$ na oceanie (Kubiak, 2012; Tamnes i Offerdal, 2014). Pomimo różnic występujących w sposobie definiowania obszaru Arktyki można stwierdzić, że w granicach Arktyki znajdują się następujące państwa: Rosja, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Kanada, Stany Zjednoczone (Alaska), Grenlandia (terytorium zależne od Danii) oraz Islandia (Kubiak, 2012).

Obszar Arktyki w zależności od sposobu określenia jego granic posiada różną powierzchnię. Jeżeli przyjmiemy sposób wyznaczania za pomocą granicy koła podbiegunowego, obszar ten będzie wynosił 21 mln km^2 , natomiast przy przyjęciu metody klimatycznej opartej na izotermie teren Arktyki będzie obejmował 26,5 mln km^2 . W obrębie Arktyki znajdują się Ocean Arktyczny, liczne wyspy oraz północne kresy kontynentów Ameryki Północnej i Eurazji. Głównym zbiornikiem wodnym w Arktyce jest Ocean Arktyczny, który składa się z dwóch głównych basenów: euroazjatyckiego oraz amerykańskiego, które oddzielone są od siebie Grzbietem Łomonosowa (Łuszczuk, 2015). Grzbiet ten pełni kluczową rolę podczas wyznaczania granic obszaru zwierzchnictwa państw w Arktyce. Jest ona związana z prowadzonymi badaniami naukowymi, które mają udowodnić, że Grzbiet Łomonosowa stanowi naturalne przedłużenie szelfu euroazjatyckiego bądź amerykańskiego (Łuszczuk, 2015).

Wzrost znaczenia regionu

Doświadczenia historyczne pokazują, iż region Arktyki odgrywa duże znaczenie strategiczne w przełomowych momentach historii. Do takich wydarzeń bez wątplenia można zaliczyć próby wykorzystania szlaku północnego podczas I wojny światowej do udzielania pomocy Rosji ze strony państw Zachodu, czy też wykorzystanie portów arktycznych Związku Radzieckie-

go podczas II wojny światowej jako punktów odbioru pomocy oferowanej przez państwa alianckie (Kubiak, 2012).

Szczytową rolę strategiczną Arktyka uzyskała w trakcie zimnej wojny. Związane było to z możliwością wykorzystania jej obszaru do przeprowadzenia ataku strategicznego, w szczególności z perspektywą wykorzystania broni jądrowej, okrętów podwodnych oraz bombowców strategicznych. Okres zimnej wojny w historii Arktyki stanowi etap militaryzacji tego regionu. Było to konsekwencją podporządkowania wszelkich działań prowadzonych przez strony dwóch bloków do uzyskania strategicznej przewagi nad swoim oponentem (Symonides, 2011). Po zakończeniu rywalizacji pomiędzy Zachodem a Wschodem, znaczenie regionu arktycznego z punktu widzenia militarnego zmalało.

W ostatnich dwóch dekadach można zaobserwować dynamiczny wzrost aktywności stosunków międzynarodowych w regionie Arktyki. Związane jest to z występowaniem kilku ważnych zjawisk bezpośrednio wpływających na omawiany region. Do

zjawisk tych zalicza się przede wszystkim: zachodzące globalne zmiany klimatyczne, które przyczyniają się do złagodzenia klimatu w regionie arktycznym oraz rozwój technologiczny, który to umożliwia łatwiejszą, bezpieczniejszą oraz efektywniejszą eksplorację obszarów Arktyki (Łuszczuk, red., 2013). Zjawiska te wpływają na powstawanie nowych perspektyw wykorzystania Arktyki, do których można zaliczyć m.in.: zwiększone szanse eksploatacji zasobów naturalnych i biologicznych Oceanu Arktycznego; zwiększające się prawdopodobieństwo wykorzystania regionu Arktyki do prowadzenia swobodnej żeglugi transportowej; wykorzystanie obszaru Arktyki jako źródła wody pitnej (Symonides, 2011). Czynniki te przyczyniają się do intensyfikacji aktywności międzynarodowej w omawianym obszarze.

W związku z utrzymującym się trendem globalnego

Szczytową rolę strategiczną Arktyka uzyskała w trakcie zimnej wojny. Związane było to z możliwością wykorzystania jej obszaru do przeprowadzenia ataku strategicznego, w szczególności z perspektywą wykorzystania broni jądrowej, okrętów podwodnych oraz bombowców strategicznych.

wzrostu temperatury na Ziemi, zwiększa się tempo topnienia lodowców znajdujących się w regionie Arktyki. Część badaczy głosi tezę, że przy zachowaniu dotychczasowego tempa topnienia lodowców istnieje prawdopodobieństwo, iż przed 2030 rokiem zniknie z Bieguna Północnego. Malejąca ilość lodowców w Arktyce umożliwia z kolei eksploatację zasobów surowców naturalnych, które znajdują się pod dnem morskim. Według danych opracowanych przez United States Geological Survey (USGS) wynika, że w regionie Arktyki znajduje się około 30% światowych zasobów gazu ziemnego oraz 13% światowych złóż ropy naftowej. Eksperci USGS sądzą, że większość z tych złóż znajduje się w bliskim sąsiedztwie lądu, więc ich wydobycie jest możliwe na podstawie wykorzystania wyłącznych stref ekonomicznych państw (Łuszczuk, red., 2013).

Wraz z postępowaniem procesu cofania się lodu morskiego w regionie Arktyki otwiera się możliwość wykorzystania omawianego obszaru do prowadzenia żeglugi morskiej. Potencjalne wykorzystanie północnych szlaków morskich wpłynęłoby w sposób pozytywny na skrócenie drogi pomiędzy głównymi światowymi portami handlowymi, umożliwiając oszczędność zarówno czasu, jak i wydatków związanych ze światowym transportem. Dla światowej żeglugi kluczową rolę odgrywają tutaj dwa miejsca: tzw. Przejście Północno-Zachodnie oraz Przejście Północno-Wschodnie.

Według danych opracowanych przez United States Geological Survey (USGS) wynika, że w regionie Arktyki znajduje się około 30% światowych zasobów gazu ziemnego oraz 13% światowych złóż ropy naftowej.

Wykorzystanie Przejścia Północno-Zachodniego skróciłoby o 4000 km (w stosunku do Kanału Panamskiego) trasę z Europy na Daleki Wschód. Z kolei Przejście Północno-Wschodnie mogłoby stanowić alternatywną drogę (tzw. Północna Droga Morska) dla żeglugi „wokół Azji”. W tym wariantcie byłoby możliwe pominięcie takich punktów jak cieśnina Malakka, Bab al-Mandab, czy też Kanału Sueskiego (Kubiak, 2012).

Status prawnomiędzynarodowy obszaru Arktyki regulowany jest poprzez krajowe prawa poszczególnych

Status prawnomiędzynarodowy Arktyki

Status prawnomiędzynarodowy obszaru Arktyki regulowany jest poprzez krajowe prawa poszczególnych

państw arktycznych, umowy bilateralne i regionalne oraz akty prawa międzynarodowego. W systemie prawa międzynarodowego brakuje jednolitego aktu, który regulowałby status prawny Arktyki, sytuacja ta jest przeciwieństwem sytuacji w Antarktyce, gdzie istnieje jeden traktat regulujący całość problematyki związanej z tym obszarem. Najważniejszym aktem prawnym dotyczącym statusu prawnego regionu Arktyki jest Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza (Konwencja z Montego Bay), która podpisana została 10 grudnia 1982 roku. Konwencja odnosi się do zasad władztwa terytorialnego na obszarach wód morskich i oceanicznych (Łuszczuk, red., 2013; Łuszczuk, 2015; Tamnes i Offerdal, 2014).

Na łamach Konwencji z Montego Bay określa się jedenaście kategorii obszarów morskich, z czego cztery z tych kategorii odnoszą się także do obszaru Arktyki. Do kategorii tych zaliczają się następujące pojęcia: morze terytorialne; wyłączna strefa ekonomiczna; morze pełne (otwarte) oraz dno mórz i oceanów (Łuszczuk, red., 2013).

Pojęcie morza terytorialnego określane jest przez konwencję jako obszar wód położonych w odległości nie większej niż 12 mil morskich od linii brzegowej państwa nadbrzeżnego. W Konwencji stwierdza się, że wody te stanowią część integralną terytorium państwowego, dzięki czemu państwa sprawują pełną kontrolę nad tymi terenami. W obszarze Arktycznym przepis ten nie stwarza poważniejszych sytuacji spornych pomiędzy państwami. Wynika to z faktu, że w obrębie Arktyki nie występuje duża liczba spornych punktów terytorialnych (Łuszczuk, red., 2013).

Następnym pojęciem wprowadzonym przez Konwencję z Montego Bay, które odgrywa znaczącą rolę w obszarze Arktyki jest wyłączna strefa ekonomiczna. Strefa ta obejmuje obszary wodne położone w odległości nie większej niż 200 mil morskich od linii brzegowej danego państwa. Istnieje jednak sytuacja w której to zasięg wyłącznej strefy ekonomicznej zwiększony może być do 350 mil morskich. Aby uzyskać prawo do rozszerzenia wyłącznej strefy ekonomicznej trzeba udowodnić, że fragment dna oceanicznego wcześniej nieuważany za szelf kontynentalny jest jednak jego częścią. Na mocy przepisów o wyłącznej

strefie ekonomicznej, państwa zyskują prawo do czerpania korzyści gospodarczych płynących z tej strefy. Konwencja przyznaje państwom-sygnatariuszom prawo do udowodnienia swoich racji w ciągu dziesięciu lat po ratyfikowaniu konwencji. W związku z tym zapisem widoczny był okres w którym wzrosła aktywność polityczna państw posiadających interesy w regionie Arktyki. Przykładem takiego działania były dążenia Rosji podjęte w 2001 roku do udowodnienia, iż Grzbiet Łomonosowa jest geologicznym przedłużeniem szelfu eurazjatyckiego (Łuszczuk, red., 2013). Na chwilę obecną żadnemu z państw posiadających interes w obszarze Arktyki nie udało się udowodnić przed Komisją Granic Szelfu Kontynentalnego ONZ swoich praw do rozszerzenia wyłącznej strefy ekonomicznej (Rzeszutko-Piotrowska, 2014).

Pojęcie morza pełnego (otwartego) z kolei obejmuje wszystkie wody nie wchodzące w skład morza terytorialnego, czy też wyłącznej strefy ekonomicznej państw. Konwencja z Montego Bay określa, iż obszar ten charakteryzuje się wolnością przepływu i prowadzenia działań o charakterze gospodarczym, dozwolonych przez prawo międzynarodowe (Łuszczuk, red., 2013).

Działania poszczególnych państw w regionie Arktyki

Analiza stosunków międzynarodowych zachodzących pomiędzy aktorami prowadzącymi działania w Arktyce prowadzi do wniosku, że głównymi punktami rodzącymi rywalizację w omawianym regionie mogłyby być spory delimitacyjne dotyczące roszczeń terytorialnych w regionie. Obecnie w regionie Arktyki trwają dwa spory delimitacyjne: spór pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Kanadą o Morze Beringa oraz spór o wyspę Hans, który toczony jest przez Kanadę i Danię. W obu przypadkach prowadzone są negocjacje, które dają realną szansę rozwiązania spornych kwestii. Dodatkowo podkreślić trzeba, że spory te prowadzone są przez państwa, które są członkami NATO, więc można z dużą dozą prawdopodobieństwa wykluczyć możliwość ich przerodzenia się w poważniejszy konflikt dyplomatyczny, czy tym bardziej militarny (Symonides, 2011; Kubiak, 2012; Rzeszutko-Piotrowska, 2014).

Odnosząc się do stwierdzenia Niklasa Granholma

przedstawiciela szwedzkiej Agencji Badań Obronnych można stwierdzić, że region Arktyki wcześniej czy później będzie obszarem zmilitaryzowanym. Proces ten sukcesywnie będzie przybierał na sile. Obecnie państwa regionu prowadzą dwutorową politykę charakteryzującą się z jednej strony dążeniem do współpracy, natomiast z drugiej prowadzą działania obliczone na odbudowanie swoich zdolności militarnych (Łuszczuk, red., 2013).

Stany Zjednoczone dążą do zapewnienia kontroli w regionie Arktyki, a jej sprawowanie ma umożliwić swobodne funkcjonowanie przedsiębiorstw amerykańsko-brytyjskich zajmujących się wydobyciem paliw kopalnianych. Stany Zjednoczone podczas działań realizowanych w obszarze arktycznym skupiają się na prowadzeniu współpracy z państwami regionu. Przejawem tej współpracy jest ratyfikowanie przez Kanadę w 2006 roku „Porozumienia w sprawie Obrony Północno-amerykańskiej Przestrzeni Powietrznej”, na podstawie którego amerykańskie jednostki wojskowe mogą korzystać z wód terytorialnych Kanady. Co więcej, Stany Zjednoczone zawarły porozumienie z Danią dotyczące rozmieszczenia swojej bazy wojskowej na terenie Grenlandii. Amerykańskie Siły Zbrojne w tej bazie rozmieściły jednostki odpowiedzialne za prowadzenie radiolokacji oraz zapewnianie wczesnego ostrzegania przed rakietami międzykontynentalnymi (Łuszczuk, red., 2013).

W 2013 roku został ogłoszony dokument pod tytułem „Narodowa strategia dla regionu arktycznego”. Jest on odpowiedzialny za określanie całościowej polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do obszaru Arktyki. W dokumencie wyszczególnia się główne punkty zainteresowania Stanów Zjednoczonych: zabezpieczenie interesów w Arktyce przez zwiększenie zdolności logistycznych i operacyjnych amerykańskich Sił Zbrojnych; odpowiedzialne zarządzanie regionem; wzmacnianie współpracy międzynarodowej w regionie. Państwo to podczas realizacji powyższych założeń deklaruje stosowanie tylko i wyłącznie metod poko-

Stany Zjednoczone dążą do zapewnienia kontroli w regionie Arktyki, a jej sprawowanie ma umożliwić swobodne funkcjonowanie przedsiębiorstw amerykańsko-brytyjskich zajmujących się wydobyciem paliw kopalnianych.

jowych (Łuszczuk, 2015).

Obszary arktyczne w dużym stopniu określają tożsamość narodową, kulturową oraz dziejową Kanady. W 2005 roku rząd Partii Liberalnej, którego premierem był Paul Martin ogłosił, że Arktyka będzie głównym priorytetem prac jego rządu. Ogłoszone działania miały skupiać się na wyzwaniach związanych z rosnącym dostępem do Oceanu Arktycznego oraz zapewnienia bezpieczeństwa w arktycznych regionach Kanady. Następca P. Martina, Stephen Harper ogłosił, że „Kanada ma następujący wybór jeżeli chodzi o obronę suwerenności nad Arktyką: albo będziemy ją sprawowali, albo ją utracimy”. Wypowiedź ta zbiegła się w czasie z rosyjską ekspedycją prowadzoną przez statek badawczy „Akademik Fiodorow”, podczas której została wbita rosyjska flaga na dnie Oceanu Arktycznego. W 2008 roku rząd Kanady ogłosił pierwszą kanadyjską strategię defensywną, która zakładała budowę od 6 do 8 nowych okrętów patrolowych;

Rosja obecnie posiada największy potencjał militarny rozdysponowany w obszarze Północnego Koła Podbiegunowego ze wszystkich państw arktycznych. Za główny element wojskowy działający w omawianym regionie uznaje się Flotę Północną, w skład której wchodzi atomowe okręty podwodne.

budowę lodołamacza; wzmocnienie sił powietrznych oraz zwiększenie stanu liczebny jednostek piechoty odpowiedzialnych za operowanie w obszarze Arktyki. Obecne działania Kanady w regionie arktycznym przyjmują formę dążenia do rozbudowy infrastruktury wojskowej w celu zaznaczenia swojej obecności militarnej w regionie. Związane jest

to z dużymi kosztami, które spowodowały rezygnację rządu Kanady z części planów odnoszących się do regionu Arktyki (Łuszczuk, 2015; Symonides, 2011).

Działania Rosji w Arktyce

Rosja posiada największy spośród wszystkich państw obszar terytorialny pod swoim zwierzchnictwem w regionie arktycznym. Około 30% obszaru Arktyki (wyznaczonej północnym kołem podbiegunowym) wchodzi w skład Rosji, połowa linii brzegowych wokół wód Oceanu Arktycznego znajduje się w rosyjskich granicach, dodatkowo prawie 70% mieszkańców

obszaru arktycznego to mieszkańcy terytoriów rosyjskich. Ponadto duża część rosyjskich złóż surowców naturalnych znajduje się w regionie Arktyki. Rosja posiada wieloletnie doświadczenie w eksplorowaniu i kolonizowaniu tychże regionów. Przytoczone powyżej czynniki wpływają na to, że Rosja skupia dużą uwagę na omawianym rejonie (Łuszczuk, 2015).

Najważniejszym rosyjskim dokumentem określającym kierunek państwa w działaniach podejmowanych w obszarze Arktyki są *Podstawy polityki państwowej Federacji Rosyjskiej w Arktyce w okresie do roku 2020 i dalszej perspektywie* (Osnowy gosudarstwiennoj politiki Rossijskoj Fiedieracyi w Arktikie, 2008). Dokument ten został podpisany w 2008 roku przez ówczesnego prezydenta Dmitrija Miedwiediewa. Na jego łamach określona zostały główne cele, strategiczne priorytety oraz wiodące zadania polityki Rosji w odniesieniu do obszaru Arktyki. Doktryna ta przedstawia dwutorowe podejście do regionu arktycznego, z jednej strony są to działania obliczone na prowadzenie współpracy międzynarodowej, z drugiej natomiast przedstawiana jest konieczność rozwoju militarnego podejścia do omawianego obszaru. Jako nadrzędne priorytety doktryna ta przedstawia konieczność: zabezpieczenia bazy surowcowej na Dalekiej Północy; utrzymanie regionu Arktyki jako strefy pokoju i współpracy; ochronę arktycznego środowiska naturalnego; wykorzystanie północnych szlaków morskich. Priorytety te mają zostać osiągnięte między innymi za pomocą: rewizji przebiegu granic rosyjskiej strefy arktycznej; ustalenia granic między państwami nadbrzeżnymi na Oceanie Arktycznym; rozwoju nowoczesnego systemu transportowego w Arktyce oraz systemu monitoringu satelitarnego; intensywnych poszukiwań nowych złóż oraz prac nad ich wydobyciem; modernizacji i rozbudowy Floty Północnej oraz stworzenia oddziałów odpowiedzialnych za operowanie w regionie Arktyki (Łuszczuk, 2015).

Dokumentem uzupełniającą powyższą doktrynę jest *Strategia rozwoju strefy arktycznej Federacji Rosyjskiej i zapewnienia bezpieczeństwa narodowego do 2020 roku* z roku 2013 (Strategija razwitija Arktičeskoj zony Rossijskoj Fiedieracyi i obiesieczienija nacyonalnoj biezopasnosti, 2013). Głównym celem strategii jest zaprezentowanie sposobu realizacji interesów Rosji w regionie Arktyki. Strategia ta za główne obszary

działania uznaje: rozwój społeczno-gospodarczy strefy arktycznej; bezpieczeństwo ekologiczne; międzynarodową współpracę w regionie; zapewnienie bezpieczeństwa militarnego; obronę państwa oraz jego ochronę w regionie. Można zatem stwierdzić, że dokument ten jest rozwinięciem założeń zaprezentowanych w 2008 roku (Łuszczuk, 2015).

Rosja obecnie posiada największy potencjał militarny rozdysponowany w obszarze Północnego Koła Podbiegunowego ze wszystkich państw arktycznych. Za główny element wojskowy działający w omawianym regionie uznaje się Flotę Północną, w skład której wchodzi atomowe okręty podwodne. Flota ta jest najsilniejszym elementem składowym sił morskich państwa rosyjskiego. Potencjał Floty Północnej jest w dalszym ciągu rozbudowywany poprzez modernizację oraz wdrażanie nowych jednostek zwiększających możliwości Rosji w obszarze arktycznym. Dowódca Floty Północnej admirał Władimir Koroliew podał informację, że do 2020 roku flota ta ma rozszerzyć się o 40 nowych okrętów (Kubiak, 2012; Nowe okręty dla rosyjskiej Floty Północnej, 2014). Od 2007 roku Rosja wznowiła loty długodystansowe nad Arktyką, które służą patrolowaniu granic amerykańskich i kanadyjskich. Rosja działaniami swojego lotnictwa zmuszała państwa NATO do podejmowania reakcji obliczonych na zapewnienie kontroli stref powietrznych państw członkowskich Sojuszu w regionie Arktyki (Symonides, 2011; Kubiak, 2012).

W 2014 roku Rosja zakończyła proces reform strukturalnych, na mocy których został wprowadzony organ administracyjny odpowiedzialny za koordynację działań ministerstw, resortów, władz regionu oraz przedstawicieli biznesu w Arktyce. Ponadto w rosyjskich Siłach Zbrojnych został utworzony Północny Okręg Wojskowy, którego struktura oparta została o obecnie funkcjonującą Flotę Północną. Rosja planuje także w znacznym stopniu rozbudować infrastrukturę wojskową w regionie Arktyki. Do rozwoju instalacji militarnych zalicza się między innymi budowę oraz modernizację: lotnisk wojskowych; stacji radiolokacyjnych; infrastruktury mieszkalnej dla żołnierzy; centrów ratownictwa (Aktywność Rosji w Arktyce, 2014; Łuszczuk, 2015).

Działania Rosji w Arktyce wpisują się w strategiczną wizję państwa. Rosja dąży sukcesywnie do odbudowania swojej pozycji jako jednego z głównych mocarstw na arenie międzynarodowej. Ma to związek z osłabieniem pozycji państwa rosyjskiego wraz z upadkiem Związku Radzieckiego. Arktyka jest idealnym miejscem do prowadzenia gry obliczonej na zwiększenie swojego prestiżu międzynarodowego (Rzeszutko-Piotrowska, 2014; Łuszczuk, 2015).

Konkluzje

Na rozwój przyszłych stosunków międzynarodowych w regionie Arktyki kolosalne znaczenie będzie miał wpływ globalnych zmian klimatycznych. Procesy te mogą przyczynić się do ewolucji środowiska arktycznego, kreując nowe wyzwania, zagrożenia oraz szanse dla państw posiadających prawo do korzystania z obszarów Północnego Koła Podbiegunowego.

Obecnie stosunki międzynarodowe w obszarze Arktyki prowadzone są w sposób pokojowy. Dotychczasowe ewentualne spory rozwiązywane były za pomocą środków dyplomacji dwustronnej bądź instytucji międzynarodowych. Działania państw regionu charakteryzują się dążeniem do podtrzymania dialogu. Dzieje się tak, ponieważ główni aktorzy posiadają wspólne interesy w regionie, z racji czego starają się kierować zasadą pragmatyzmu w swoich działaniach, dodatkowo dążenia do rozszerzenia zwierzchnictwa hamowane są przez sprawnie działające zapisy prawa międzynarodowego. Jako przykład działania w duchu pokojowym można przytoczyć roszczenia składane przez państwa regionu do Komisji Granic Szelfu Kontynentalnego ONZ. Dodatkowym przykładem działań w duchu pokojowym jest rozwiązanie sporu pomiędzy Rosją a Norwegią odnośnie delimitacji i współpracy na Morzu Barentsa (Rzeszutko-Piotrowska, 2014; Tamnes i Offerdal, 2014).

Czynnikiem, który mógłby skierować państwa regionu do zbrojnych działań wymierzonych przeciwko sobie będzie potencjalny wzrost cen surowców energetycznych, przez co koniecznością byłoby podjęcie działań do zwiększenia posiadania złóż zlokalizowanych pod wodami Oceanu Arktycznego. W związku z brakiem możliwości udowodnienia

w sposób naukowy przynależności danych obszarów, potencjalnie wymagałoby to podjęcia działań militarnych. Jednakże na chwilę obecną ceny paliw kopalnych plasują się na stosunkowo niskim poziomie [1], a w konsekwencji dążenie do wydobycia surowców naturalnych z Oceanu Arktycznego jest na chwilę obecną nieopłacalne.

Zmiany klimatyczne wpływające na proces cofania się pokrywy lodu w regionie Arktyki otworzą w nadchodzącym czasie możliwość swobodnej żeglugi przez basen Oceanu Arktycznego. Będzie miało to wpływ na zmiany w światowym handlu, umożliwi to uzyskiwanie takich samych zysków przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów. Podczas pokojowego prowadzenia stosunków międzynarodowych będzie zachodziła możliwość, aby nie tylko państwa regionu odnosiły korzyści ze zmian zachodzących w omawianym obszarze. W dłuższej perspektywie czasowej można przewidywać, że znaczenie obszarów arktycznych w stosunkach międzynarodowych będzie wzrastać, co będzie miało związek z wyczerpywaniem się źródeł surowców energetycznych w innych rejonach świata.

[1] Ceny ropy zaczęły gwałtownie spadać w czerwcu 2014 roku. Najniższy poziom odnotowano 11.02.2016, gdy cena baryłki ropy WTI wynosiła 27,29 USD. Obecnie (lipiec 2016) baryłka ropy WTI kosztuje ok. 46 USD. Dla porównania najwyższa cena w 2014 roku (23.06.2014) wynosiła 106,02 USD za baryłkę ropy WTI.

Bibliografia

- Kubiak, Krzysztof (2012), *Interesy i spory państw w Arktyce w pierwszych dekadach XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo TRIO
- Łuszczuk, Michał, red. (2013), *Arktyka na początku XXI wieku*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
- Łuszczuk, Michał (2015), *Ewolucja ról międzynarodowych w Arktyce*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
- NN, (2015), *Aktywność Rosji w Arktyce* [on-line], Notatki Biura Bezpieczeństwa Narodowego <https://www.bbn.gov.pl/pl/prace-biura/publikacje/analizy-raporty-i-nota/6393,NOTATKA-BBN-Aktywnosc-Rosji-w-Arktyce.html> [dostęp: 16.06.2016].
- NN, (2008), *Osnovy gosudarstwiennoj politiki Rossijskoj Fiedieracyi w Arktike na period do 2020 goda i dalniejszuju perspektiwu* [online], <http://www.scrf.gov.ru/documents/98.html> [dostęp: 16.08.2016]
- NN, (2013), *Strategija razwitija Arkticzeskoj zony Rossijskoj Fiedieracyi i obiespieczeniya nacyonalnoj bezopasnosti na period do 2020 goda* [online], https://minec.gov-murman.ru/upload/iblock/b36/strategy_azrf.pdf [dostęp: 16.08.2016]
- Rzeszutko-Piotrowska, Małgorzata (2014), *Aktywność Federacji Rosyjskiej w regionie Arktyki – wybrane problemy rywalizacji mocarstw*, *Rocznik Bezpieczeństwa międzynarodowego*, vol. 8, nr 1
- Symonides, Janusz (2011), *Arktyka – region współpracy czy konfliktów*, *Stosunki Międzynarodowe – International Relations*, nr 3-4, tom 44
- Tamnes, Rolf i Offerdal, Kristine (2014), *Geopolitics and Security in the Arctic. Regional dynamics in a global world*, New York: Routledge.
- TD (pseudonim) (2014), *Nowe okręty dla rosyjskiej Floty Północnej* [on-line], *Dziennik Zbrojny* <http://dziennikzbrojny.pl/aktualnosci/news,2,6794,aktualnosci-z-euro-py,nowe-okrety-dla-rosyjskiej-floty-polnocnej> [dostęp: 16.06.2016].

Zestrzelenie rosyjskiego samolotu wojskowego a międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych

The shutdown of Russian Su-24 over Syria and the International Humanitarian Law

MATEUSZ PIĄTKOWSKI

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji UŁ. Praca magisterska pt. „Reżim prawny wojny powietrznej” zdobyła I miejsce w wydziałowym konkursie prac im. prof. Kodrębskiego (2012). Od stycznia 2013 roku aplikant adwokacki przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Łodzi. Od roku akademickiego 2014/2015 doktorant w Katedrze Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych w Łodzi. Uczestnik konferencji i autor publikacji z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego.

Abstrakt: 24 listopada 2015 roku rosyjska maszyna bombardująca Su-24 została zestrzelona przez pociski typu Sidewinder wystrzelone z pokładu F-16 należącego do tureckich sił powietrznych, w wyniku którego poniósł śmierć jeden z członków załogi. Incydent, oprócz oczywistego kryzysu dyplomatycznego pomiędzy Turcją a Federacją Rosyjską, związanego z rosyjską interwencją wojskową w Syrii, dotyka wiele aspektów związanych z międzynarodowym prawem publicznym, w tym także międzynarodowym prawem humanitarnym. Celem artykułu jest analiza aspektu jednostronnych aktów zbrojnych jako początkowego spektrum obowiązywania międzynarodowego prawa humanitarnego, zwłaszcza w kontekście naruszenia przestrzeni powietrznej.

Słowa kluczowe: lotnictwo, zestrzelenie, międzynarodowe prawo humanitarne, incydent powietrzny, prawo międzynarodowe

Abstract: On November 24, 2015, Russian warplane Su-24 had been shootdown by the Sidewinder missile launched from the Turkish Air Force F-16. In the outcome, the plane had been destroyed and one of the crew members was killed. The incident brought the relations between Russia and Turkey, already hostile, to the boiling point. However, the shootdown itself leaves a room for discussion concerning the international law aspects and especially the international humanitarian law issues. The aim of the article is to analyse the problem of unilateral armed actions as a temporal frontier of the international humanitarian law applicability.

Key words: air forces, shootdown, international humanitarian law, aerial incident, international law

Stan faktyczny

24 listopada 2015 roku rosyjski samolot szturmowy Sukhoi Su-24 o numerze bocznym 83 wykonywał misję bojową w pobliżu granicy syryjsko-tureckiej. Przypuszcza się, iż celem operacji było bombardowanie jednostek syryjskich Turkmenów, będących stronnictwem polityczno-wojskowym znajdującym się w opozycji do wspieranego przez Federację Rosyjską reżimu prezydenta Baszszara al-Asada. Strona turecka argumentowała, iż załoga Su-24 została wielokrotnie ostrzeżona przed nieuprawnionym wlotem w obszar tureckiej przestrzeni powietrznej, a brak reakcji ze strony rosyjskiego samolotu w postaci zmiany kierunku lotu wymusił poderwanie dyżurnej pary tureckich myśliwców wielozadaniowych F-16. Ponadto zdaniem tureckich władz nie był to pierwszy tego typu incydent (The Guardian, 2015). W kierunku rosyjskiej maszyny wystrzelono pocisk powietrze-powietrze typu Sidewinder, który spowodował krytyczne uszkodzenie statku powietrznego i w rezultacie wymusił na członkach załogi decyzję o katapultowaniu się. Zarówno zestrzelenie, jak i upadek Su-24 odbyły się na terytorium Syrii, w obszarze kontrolowanym przez syryjskich Turkmenów. Jeden z członków załogi myśliwca nie przeżył ewakuacji z samolotu, a z obrazu udostępnionego w Internecie oraz raportu sekcji zwłok wynikało, iż został on wielokrotnie postrzelony z broni małokalibrowej, przypuszczalnie przez rebeliantów zajmujących obszar w rejonie pogranicza turecko-syryjskiego (Independent, 2016). Drugi z pilotów – nawigator Su-24 – wskazał, iż nie zostały odebrane żadne sygnały ze strony tureckiej, a atak był dla załogi samolotu całkowitym zaskoczeniem. W oficjalnym liście z dnia 24 listopada 2015 roku, turecki przedstawiciel przy Organizacji Narodów Zjednoczonych wskazał, iż maszyna bojowa o nieustalonej tożsamości przekroczyła na głębokość ok. 1,3 mil turecką przestrzeń powietrzną, pozostając w niej przez okres 17 sekund (Permanent Mission of Turkey to the United Nations, 2015). Incydent był początkiem ochłodzenia stosunków turecko-rosyjskich, napiętych od czasu oficjalnego zaangażowania się sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej w konflikt na terenie Syrii po stronie rządu w Damaszku.

Praktyka państw

Należy zwrócić uwagę, iż w stosunkach międzynarodowych zestrzelenie samolotu wojskowego jednego z państw w strefie granicznej drugiego państwa nie jest sytuacją rzadko spotykaną. W tym miejscu warto wskazać, iż zgodnie z art. 1 *Konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym* z 1944 (tzw. Konwencji chicagowskiej), uznano zasadę wyłączności suwerenności państwa w swojej przestrzeni powietrznej. Do incydentów związanych z naruszeniem przestrzeni powietrznej dochodziło już wraz z pojawieniem się pierwszych samolotów bojowych. Praktyka państw neutralnych (Szwajcaria, Holandia) w czasie I wojny światowej przejawiała się w przechwytywaniu obcego wojskowego statku powietrznego i ostrzeliwaniu go nawet bez ostrzeżenia (Foont, 2007, s. 698). W okresie międzywojennym nad terytorium RP dochodziło do szeregu incydentów związanych z lotami o niejasnym charakterze wykonywanych przez maszyny niemieckie (Olejko, 2007). W latach 1949-1955 lotnictwo chińskie i radzieckie atakowało i zestrzeliło kilka amerykańskich samolotów patrolowych w międzynarodowej przestrzeni powietrznej nad Morzem Chińskim oraz w okolicach półwyspu Kamczatka, wyspy Sachalin i nad Morzem Barentsa (Kraska, 2011, s. 319). W jednym przypadku Stany Zjednoczone zdecydowały się na wszczęcie akcji procesowej przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości (MTS) przeciwko ZSRR, żądając rozstrzygnięcia w przedmiocie naruszenia przez radzieckie siły powietrzne międzynarodowej przestrzeni oraz ustalenia zasad użycia siły przeciwko wojskowym statkom powietrznym wykonującym loty rozpoznawcze (International Court of Justice, 1958). ZSRR nie wyraziło zgody na poddanie sporu pod jurysdykcję Trybunału. W 1960 roku radziecka obrona powietrzna zestrzeliła w ramach słynnego incydentu samolot szpiegowski U-2, wykonujący zadania nad terytorium Związku Radzieckiego. G. Trenear-Har-

Strona turecka argumentowała, iż załoga Su-24 została wielokrotnie ostrzeżona przed nieuprawnionym wlotem w obszar tureckiej przestrzeni powietrznej, a brak reakcji ze strony rosyjskiego samolotu w postaci zmiany kierunku lotu wymusił poderwanie dyżurnej pary tureckich myśliwców wielozadaniowych F-16.

vey (2009, s. 17-20) wskazał, iż w okresie zimnej wojny niemal co roku amerykańskie siły powietrzne traciły samoloty rozpoznawcze podczas operacji w pobliżu granic państw bloku komunistycznego. Z kolei Izraelskie Siły Obronne wielokrotnie dokonywały ataków powietrznych na wojskowe statki powietrzne naruszające przestrzeń powietrzną państwa, ostatnim przypadkiem było zestrzelenie syryjskiego Mig-21 nad wzgórzami Golan (Russia Today, 2014).

W 1991 roku Indie oraz Pakistan podpisały porozumienie dotyczące zapobiegania przyszłym naruszeniom przestrzeni powietrznej (New Delhi Agreement 1991). Traktat przewidywał, iż samoloty bojowe obydwu stron mają zakaz zbliżania się na odległość mniejszą niż 10 kilometrów od granic przestrzeni powietrznej pomiędzy Indiami i Pakistanem. Nieuzbrojone statki powietrzne, w tym maszyny transportowe, otrzymały zezwolenie przelotu na odległość 1000 metrów od tzw. ADIZ (ang. Air Defense Identification Zone). Porozumienie miało zapobiegać przyszłym naruszeniom przestrzeni powietrznej nad obszarami spornymi pomiędzy obydwojma państwami. W 1999 roku nad takim właśnie obszarem myśliwce przechwytyjące Mig-21 należące do Indyjskich Sił Powietrznych zestrzeliły pakistański samolot transportowy Breguet Atlantic. Strona pakistańska w swym pozwie wskazywała, iż działanie indyjskiego lotnictwa naruszyło art. 2(4) Karty Narodów Zjednoczonych i było nielegalnym aktem użycia siły, złamaniem umowy z 1991 roku (International Court of Justice, 1999) oraz naruszeniem zwyczajowego prawa międzynarodowego zabraniającego naruszania przestrzeni powietrznej innego państwa. Roszczenie Pakistanu zawisło w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości, który uznał brak swej jurysdykcji w sprawie. W trakcie wojny powietrznej nad Wietnamem Północnym, amerykańskie wytyczne dla lotnictwa bombowego zabraniały załogom statków powietrznych przelotu w odległości 30 mil od lądowej granicy tego państwa z Chinami (Parks, 1983). Powyższe obostrzenia wiązały się z częstymi przypadkami ucieczki północnowietnamskich samolotów myśliwskich nad terytorium chińskie (Michell, 2007, s. 50). Obawa przed ewentualnym skandalem dyplomatycznym i możliwością zaangażowania się w konflikt z Państwem Środka pośrednio przyczyniła się do

decyzji rządu w Hanoi o relokacji fabryk i instalacji przemysłowych do tzw. strefy buforowej, aby tym samym ochronić je przed działalnością amerykańskiego lotnictwa. Powyższe obostrzenia są dobrą ilustracją oceny ewentualnego zamiaru lotnictwa operującego w obszarach nadgranicznych, gdy jedna ze stron konfliktu zbrojnego wykorzystuje bliskość granicy innego państwa dla „ekranowania” swoich działań.

Zestrzelenie wojskowego statku powietrznego jako element konfliktu zbrojnego

Jednym z zasadniczych aspektów analizy incydentu z 24 listopada 2015 roku jest próba odpowiedzi na pytanie czy zestrzelenie samolotu wojskowego odbywającego operację wojskową nad innym terytorium może zostać uznany za krok wojenny i stanowić pierwszy element konfliktu zbrojnego?

Przez wieki, konflikty zbrojne rozpoczynały się poprzez oficjalne deklaracje czynione przez stosowne władze. Krok ten poprzedzał rozpoczęcie walk, ewentualnie był podejmowany równoległe. Jednakże, jak wskazują badania czynione w XIX wieku, oficjalne deklaracje wojny okazywały się być stosunkowo rzadkością, podobnie jak stosowanie uprzedniej notyfikacji w tej sprawie. Praktyka Stanów Zjednoczonych wskazuje, iż deklaracja wojny związana z przytoczeniem prawa międzynarodowego miała miejsce jedynie pięciokrotnie w historii tego kraju (Moore, 2015, s. 546). W większości przypadków państwa rozpoczynały działania zbrojne powołując się na ochronę swych interesów, konieczność zapewnienia ładu i bezpieczeństwa czy też wypełnienie zobowiązań sojuszniczych. W zdecydowanej większości wypadków deklaracja wojny (jeżeli została przedstawiona stronie przeciwnej) miała charakter *post factum* bądź była składana równoległe z początkiem działań wojennych – miała zasadniczo charakter deklaracyjny, stwierdzający istniejący stan rzeczy. Krok taki uznawano za honorowy i dający stronie przeciwnej możliwość podjęcia odpowiednich przygotowań, zwłaszcza w kwestii ochrony pewnych dóbr przed nagłymi skutkami niespodziewanego uderzenia zbrojnego (Frowe, 2016, s. 66). Z drugiej jednakże strony, złożenie zapowiedzi prowadzenia działań wojennych pozbawiało walczących

istotnej korzyści taktycznej bądź strategicznej. Oświadczenie o powstaniu stanu wojny miało brzemienne skutki w sferze prawa wewnętrznego, uprawniając organy państwa do wprowadzenia np. stanu nadzwyczajnego (Elsea i Weed, 2014, s. 20). Powyższe okoliczności są bardziej relewantnymi z uwagi na przepisy *jus ad bellum* bądź pozostałych kwestii o charakterze politologicznym, gdyż już na początku XX wieku negowano istnienie obowiązku złożenia deklaracji wojny przed rozpoczęciem działań zbrojnych z uwagi na przeciwną praktykę państw (Oppenheim, 1905, s. 103). Ciągłe ignorowanie kroku poprzedzającego prowadzenie działań zbrojnych w postaci oficjalnej notyfikacji w XVIII i XIX w. spowodowało, iż społeczność międzynarodowa uznała za niezbędne uregulowanie tej kwestii poprzez odpowiednie unormowanie prawnomiędzynarodowe.

W. E. Hall (1924, s. 377-382) pod koniec XIX wieku zwrócił uwagę, iż potrzeba społeczności międzynarodowej wynikała przede wszystkim z traktowania deklaracji wojny jako wyraźnej linii granicznej pomiędzy czasem pokoju a czasem konfliktu zbrojnego, uznając notyfikacje o rozpoczęciu kroków wojennych jako element obligatoryjny, także usprawiedliwiających bądź legitymizujących toczącą się wojnę. Legitymacja ta wynikała ze względów historycznych bądź pewnej tradycji, nie miała natomiast zdaniem autora większego znaczenia, z uwagi na okoliczności, iż to akty wojenne są dostatecznym dowodem zaistnienia stanu wojny (Hallet, 1998). Także decyzje Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych wydawane w sprawach przyzwoych (dotyczących podziału łupów morskich) na gruncie stanów faktycznych związanych z wojną secesyjną wyraźnie wskazywały, iż dla stwierdzenia stanu wojny między walczącymi stronami nie jest niezbędne istnienie odpowiedniej deklaracji, także w przypadku konfliktów o charakterze niemiędzynarodowym (U.S. Supreme Court, 1862). Jednakże punktem przełomowym z punktu widzenia międzynarodowego prawa humanitarnego był rok 1904 i toczący się konflikt pomiędzy Imperium Rosyjskim a Cesarstwem Japonii o wpływy na terytorium Mandżurii i Korei. Jednym z najbardziej znanych kroków zbrojnych poczynionych przez marynarkę japońską był zaskakujący atak na bazę rosyjskiej floty dalekowschodniej w Port Arthur,

uznany za krok *niespotykany* w relacjach międzynarodowych, gdyż został podjęty kilka godzin przed oficjalną notyfikacją działań zbrojnych przez Japonię (Seergeev, 2007, s. 58). Zdaniem strony rosyjskiej, akt rządu w Tokio był pogwałceniem bliżej niesprecyzowanych zwyczajowych reguł funkcjonujących pomiędzy cywilizowanymi państwami (Hershey, 1931). Nie ulega wątpliwości, że czyn ten został potępiony jako *podstępny* głównie z powodów polityczno-wojskowych, gdyż ujawnił słabość rosyjskiej marynarki i polityki dalekowschodniej. Był jednakże dostatecznym powodem, aby gospodarz haskiej konferencji pokojowej w 1907 roku, którym był car Mikołaj II, podniósł tę kwestię do rangi rozwiązania traktatowego (Irving i Draper, red., 1998, s. 71).

Konwencja dotycząca rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich (tzw. III Konwencja haska) z 1907 roku w swej preambule podniosła, iż działania zbrojne zasadniczo nie powinny odbywać się bez

uprzedniego zawiadomienia stron mających zamiar znaleźć się w relacji wojennej, a także państw neutralnych. Druga uwaga miała istotne znaczenie z punktu widzenia szeregu obowiązków i uprawnień spoczywających na państwach

III Konwencja haska podniosła, iż działania zbrojne zasadniczo nie powinny odbywać się bez uprzedniego zawiadomienia stron mających zamiar znaleźć się w relacji wojennej, a także państw neutralnych.

niezaangażowanych w konflikt zbrojny i pojawieniu się określonych ograniczeń w prowadzeniu działań zbrojnych przez jego strony. Sama deklaracja mogła przybrać dwie formy: umotywowanego oświadczenia bądź warunkowego ultimatum. Należy zwrócić uwagę, iż Konwencje haskie z 1899 i 1907 roku zawierały szczególną klauzulę *si omnes* w której zaznaczono, że obowiązywanie Konwencji jest ograniczone jedynie do przypadków wojny pomiędzy stronami Konwencji (art. 2 IV Konwencji haskiej z 1907 roku i Konwencji z 1899 roku). Stwierdzenie zatem stanu wojny pomiędzy stronami było (w owym czasie) niezbędne do stosowania Konwencji i mogło rodzić oczywiste wątpliwości natury prawnej w sytuacji, w której nie doszło do zastosowania procedur wskazanych w III Konwencji bądź państwa celowo odmawiały nazwania danego konfliktu „wojną”. Przykładem takich działań była japońska

interwencja w Chinach w latach 30. XX wieku, walki sowiecko-japońskie nad Chałym Gołem czy włoskie operacje wojskowe w Abisynii (Etiopii) w 1935 roku (Crawford i Pert, 2015, s. 51-52). Istniejące doświadczenia historyczne miały bezpośredni wpływ na prace konferencji pokojowej w Genewie w 1949 roku. Jak zaznacza J. Pictet (1949, s. 32), delegaci dostrzegli potrzebę zastąpienia zwrotu „wojna” odniesieniem „konflikt zbrojny” by uniknąć w przyszłości sytuacji, w której to subiektywna wola państw będzie decydowała o stosowaniu reżimu prawa humanitarnego i oddać tę okoliczność pod ocenę czynnikom niezależnym.

Pomimo iż kwestia wystosowania stosownej deklaracji o zamiarze prowadzenia działań wojennych (ew. Ultimatum – art. 1 III Konwencji haskiej) nie została uznana za inherentną dla kwestii określenia granic obowiązywania międzynarodowego prawa humanitarnego (pomimo zawarcia tej regulacji w ramach Konwencji haskiej z 1907 roku), co zostało wyraźnie podkreślone

Ważną okolicznością w przedmiocie zaistniałego incydentu pomiędzy Turcją a Federacją Rosyjską jest ocena czy pojedynczy przypadek użycia siły militarnej przeciwko wojskowemu statkowi powietrznemu, skutkującemu jego zestrzeleniem i w rezultacie pojawieniem się ofiary śmiertelnej może być uznany za stan faktyczny kwalifikujący się pod ocenę międzynarodowego prawa humanitarnego?

przez przepisy IV Konwencji genewskiej z 1949 roku (art. 2), to jednakże oficjalne notyfikowanie o działaniach wojennych może wywoływać określone skutki międzynarodowe (wpływać na pojawienie się określonych obowiązków i praw państw neutralnych) oraz na gruncie prawa wewnętrznego (Bothe i Fleck, 2008, s. 49-51). We współczesnych stosunkach międzynarodowych za deklaracje wojny mogą być traktowane wsze-

kiego rodzaju upoważnienia organów międzynarodowych (np. rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr 1973/11 w sprawie zezwolenia członkom ONZ na wykonanie akcji zbrojnej na terytorium Libii), odpowiedniej egzekutywy (np. *War Powers Resolution* z 1973 roku, zezwalająca na rozpoczęcie działań zbrojnych przez Prezydenta USA bez zgody Kongresu) oraz powołanie się na doktrynę samoobrony przez państwo (np. Ukraina podczas konfliktu w Donbasie czy komunikaty misji izraelskiej przy ONZ dot. interwencji w Strefie

Gazy). Jednakże konflikty i spory między państwami, aby zostać objęte zakresem podmiotowego obowiązywania międzynarodowego prawa humanitarnego, muszą wiązać się z faktycznie podjętymi działaniami zbrojnymi. Istniały bowiem sytuacje, w których państwa nie znajdowały się w stanie konfliktu zbrojnego, a mimo to złożyły odpowiednie deklaracje o znalezieniu się w stanie wojny, np. kraje Ameryki Łacińskiej w okresie I wojny światowej w stosunku do Niemiec (Kelsen, 1952, s. 26). Należy jednakże podkreślić, że nie każdy akt dokonany na podstawie upoważnienia międzynarodowego, wewnętrznego czy w samoobronie jest tożsamy z jednoczesnym uruchomieniem międzynarodowego prawa humanitarnego, tak samo nie każdy *atak zbrojny* (*armed attack* – lub też za polskim tłumaczeniem art. 51 KNZ *napaść zbrojna*) czy też inny akt użycia siły w rozumieniu art. 2(4) KNZ może być traktowany jako pierwszy element konfliktu zbrojnego. Idąc dalej, nie każdy akt użycia siły może być podstawą uznania go za atak zbrojny w rozumieniu art. 51 KNZ czy też będący podstawą agresji (Clapham i Gaeta, 2015, s. 550; Gladyshev, Marrington i Baggili, 2014, s. 136). Istnieją także bowiem sytuacje, które nie pociągając za sobą powstania stanu konfliktu zbrojnego *per se* (np. okupacja), pozwalające jednakże na zastosowanie niektórych przepisów międzynarodowego prawa humanitarnego.

Ważną okolicznością w przedmiocie zaistniałego incydentu pomiędzy Turcją a Federacją Rosyjską jest ocena czy pojedynczy przypadek użycia siły militarnej przeciwko wojskowemu statkowi powietrznemu, skutkującemu jego zestrzeleniem i w rezultacie pojawieniem się ofiary śmiertelnej może być uznany za stan faktyczny kwalifikujący się pod ocenę międzynarodowego prawa humanitarnego? Istotnym dookreśleniem terminu *konflikt zbrojny* jest wielokrotnie cytowana przez doktrynę i orzecznictwo międzynarodowe definicja zawarta w decyzji procesowej sprawy *Tadic* zawistej przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym ds. b. Jugosławii (MTKJ). MTKJ zaznaczył, że międzynarodowy konflikt zbrojny powstaje z chwilą zbrojnej reakcji sił zbrojnych państw wojujących. Definicja ta jest w znacznej mierze zbieżna z postulatami doktryny prawa międzynarodowego (m.in.: Y. Dinstein, 2011, s. 15; L. Oppenheima, 1912, s. 61; R. Bierzanka i J. Symonidesa,

1998, s. 379). H. Kelsen i G. Schwarzenberger (1943) na tle powyższych rozważań analizowali przestankę istnienia tzw. *animus beligerendi*, czyli rzeczywistego zamiaru prowadzenia działań wojennych. Z jednej strony postrzeganie konfliktu zbrojnego tylko i wyłącznie z perspektywy subiektywnej woli państw może prowadzić do powrotu do sytuacji sprzed powstania Konwencji genewskiej z 1949 roku, jednakże z innej perspektywy należy uznać, że może być ona cennym wskaźnikiem oceny danego incydentu jako elementu *konfliktu zbrojnego*. Jest to okoliczność tym bardziej istotna, gdyż zestrzelenie samolotu bojowego w ramach konfliktu zbrojnego jest zgodne z międzynarodowym prawem humanitarnym – lotnictwo bojowe może bowiem w każdym czasie w okresie trwania działań zbrojnych być przedmiotem legalnego ataku wojskowego (zgodnie z art. 52 ust. 1 Protokołu Dodatkowego do Konwencji genewskich z 1977 roku). Czy jednakże każdy przypadek *zbrojnej interakcji* pomiędzy np. siłami powietrznymi dwóch państw może prowadzić do przyjęcia powstania stanu konfliktu zbrojnego?

Studium Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (*International Law Association*) nad konfliktami zbrojnymi z 2010 roku wskazało, iż w przypadku pojedynczych ataków o znacznej intensywności (zwłaszcza będących jedynie unilateralną akcją zbrojną) nie jest jednoznacznie wskazane, czy mogą one być elementem konfliktu zbrojnego a tym samym powodować uruchomienie międzynarodowego prawa humanitarnego. Analiza incydentu związanego z południowokoreańskim okrętem wojennym *Cheonan* z marca 2010 wskazała, iż nie doszło na tym tle do powstania stanu odpowiadającego zakresowi konfliktu zbrojnego (ponieważ nie było tutaj zbrojnej odpowiedzi strony atakowanej), niemniej w pewnych przypadkach prawo humanitarne może być przywoływane także w sytuacjach, w których nie można wskazywać na istnienie stanu konfliktu zbrojnego w danym incydencie (*International Law Association*, 2010, s. 31). Autorzy raportu wskazują w ten sposób, iż w pewnych sytuacjach związanych z użyciem siły (zwłaszcza dotyczących osób *hors de combat*) międzynarodowe prawo humanitarne jest naturalnym odniesieniem do stanów faktycznych związanych z użyciem siły zbrojnej wobec podmiotów zewnętrznych. Komisja rozstrzygająca ro-

szczenia z okresu wojny pomiędzy Etiopią a Erytreą, wskazała z kolei, iż izolowane incydenty graniczne z udziałem jednostek piechoty, nawet prowadzące do utraty życia, nie stanowią *napaści zbrojnej* w rozumieniu art. 51 KNZ – rozstrzygnięcie to jednakże nie dotyczy wprost oceny, czy z kolei w/w starcia mogły przekroczyć próg kwalifikacji konfliktu zbrojnego (*Eritrea-Ethiopia Claims Commission*, 2005, s. 465).

W tym kontekście należy odnieść się do przykładu niezwykle istotnego z punktu widzenia stanu faktycznego opisywanego w niniejszej pracy. W 1983 roku podczas wojny w Libanie amerykańskie siły powietrzne dokonywały uderzenia na jednostki interweniującej w tym kraju armii syryjskiej. W trakcie jednego z nalotów, pociski typu ziemia-powietrze dokonały zestrzelenia jednego z samolotów marynarki wojennej USA typu A-6 Intruder. Jeden z członków załogi, por. R. Godman dostał się do syryjskiej niewoli (O`Connell, red., 2012, s. 65). W tym przedmiocie ujawniły się wątpliwości dotyczące statusu pilota jako jeńca wojennego. Głos w tej mierze zabrał sam prezydent USA Ronald Regan, który zwrócił uwagę, iż por. Godman nie ma statusu jeńca wojennego z uwagi na brak istnienia stanu konfliktu zbrojnego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Syrią. Jednakże stanowisko doktryny Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża wskazuje, iż pomimo braku stanu konfliktu zbrojnego pomiędzy USA a Syrią, to względem osoby znajdującej się poza walką wskutek działania siły bojowej należy *in favoris* stosować reżim międzynarodowego prawa humanitarnego, a bardziej precyzyjnie przepisy dot. jeńców wojennych (*New York Times*, 1983). Część ekspertów wskazuje, iż stosowanie przepisów o traktowaniu jeńców wojennych winno być związane z bardzo niskim progiem stosowania relewantnych Konwencji genewskich w przypadku konfliktów międzynarodowych (Parks, 1983; O`Connell, 2012). Warto w tej mierze zwrócić uwagę na możliwość zaistnienia innego przykładu, chociażby

Studium Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego nad konfliktami zbrojnymi z 2010 roku wskazało, iż w przypadku pojedynczych ataków o znacznej intensywności nie jest jednoznacznie wskazane, czy mogą one być elementem konfliktu zbrojnego a tym samym powodować uruchomienie międzynarodowego prawa humanitarnego.

na tle toczącego się konfliktu na wschodniej Ukrainie, gdzie obszarem bezpośrednich działań zbrojnych jest objęta dość wyraźna i ograniczona strefa geograficzna. Z chwilą opuszczenia strefy operacji bojowych dochodzi także teoretycznie do wyłączenia stosowania przepisów międzynarodowego prawa humanitarnego, bowiem jego zakres materialny jest wyraźnie wskazany

A contrario międzynarodowe prawo humanitarne jest właściwym reżimem wszędzie tam, gdzie określona sytuacja posiada wystarczający łącznik z konfliktem zbrojnym – np. przypadek transferu jeńców wojennych z obszaru objętego działaniami wojennymi do centrum kraju z dali od linii frontu.

i nie rozciąga się zasadniczo na stany faktyczne niepowstałe w związku z toczącymi walkami. A *conterario* międzynarodowe prawo humanitarne jest właściwym reżimem wszędzie tam, gdzie określona sytuacja posiada wystarczający łącznik z konfliktem zbrojnym – np. przypadek transferu jeńców wojennych z obszaru objętego działaniami wojennymi

do centrum kraju z dali od linii frontu. MTKJ uznał za nieskuteczną w tej mierze obronę powoływaną w sprawie *Blaskic* podnoszącą, iż część zarzucanych oskarżonemu czynów (w tym dot. traktowania jeńców wojennych) nie miała związku geograficznego ze strefą działań wojennych w danych obszarach Bośni i Hercegowiny (tzw. problem fragmentaryzacji konfliktu zbrojnego).

Przedstawiona analiza przypadków i praktyki państw pozwala stwierdzić, iż jednostkowy atak zbrojny w postaci zestrzelenia rosyjskiego samolotu wojskowego nad obcym terytorium na skutek wtargnięcia w inną przestrzeń powietrzną nie wypełnił przesłanki dostatecznej intensywności – przykłady historyczne wskazują, iż incydenty związane z obustronną wymianą ognia nie były uznawane przez zaangażowane strony jako akty charakterystyczne dla konfliktu zbrojnego – nawet jeżeli niosły ze sobą ofiary bądź straty materialne. W tym przypadku decydującym elementem okazywały się subiektywna wola państw, a także, jako czynnik obiektywny, stosunkowo niewielki zakres intensywności (pod względem ilości sił zaangażowanych, wykorzystywanych środków bojowych, głębokości operacyjnej, liczby osób zmuszonych do opuszczenia swych domostw, poniesionych strat).

Z jednej strony, państwa prowadzące kampanię negocjowały istnienie konfliktu zbrojnego, z drugiej natomiast skala niektórych ataków powietrznych i morskich miała szczególnie intensywny charakter (Jinks, Magoto i Solmon, red. 2014, s. 111). W przedmiotowym przypadku jednostkowy atak tureckiego F-16, mimo iż spowodował w konsekwencji śmierć jednego z członków załogi rosyjskiego samolotu, z pewnością nie przekraczał określonego progu intensywności oraz zaangażowania sił i środków charakterystycznego dla poziomu konfliktu zbrojnego. Niemniej z uwagi na fakt powstania ofiar wśród personelu wojskowego oraz okoliczności wskazujące na związek przelotu samolotu z faktycznie toczącym się konfliktem zbrojnym o charakterze niemiędzynarodowym, a także wskazywane powyżej przykłady stosowania przepisów Konwencji genewskiej pomimo braku faktycznych podstaw istnienia zbrojnej interakcji, istnieją możliwości aby uznać, że piloci rosyjskiego samolotu po jego opuszczeniu uzyskali status *hors de combat* i są chronieni właściwymi przepisami międzynarodowego prawa humanitarnego (Grzebyk, 2015).

Status załogi rosyjskiego samolotu w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego

Status załogi opuszczającej wojskowy statek powietrzny był przedmiotem regulacji na gruncie art. 20 tzw. *Haskich Reguł Wojny Powietrznej* z 1923 roku, które wyraźnie zabraniały atakowania personelu ewakuującego się na spadochronach. Dokument ten nie został ratyfikowany przez żadne z państw, mimo akceptacji społeczności międzynarodowej oraz pośredniej implementacji w wytycznych prowadzenia wojny powietrznej przed okresem II wojny światowej. Sąd Okręgowy w Tokio w orzeczeniu w sprawie *Shinoda v. Japonii* dot. ataku atomowego na Hiroszimę wskazał, iż istniały podstawy do przyjęcia obowiązywania regulacji z 1923 roku jako elementu zwyczajowego prawa międzynarodowego. W trakcie procesu norymberskiego, pomimo licznych zarzutów związanych z atakowaniem ewakuujących się pilotów przez niemiecką Luftwaffe oraz powszechnej akceptacji zasady mówiącej, iż generalnie zakazane jest atakowanie załogantów uszkodzonych statków powietrznych podczas opadania (np. słynny *Komandobefehl* – specjalny rozkaz Hitlera z 1942 roku

o nakazie rozstrzelania członków alianckich formacji sił specjalnych wskazywał, iż nie znajduje on zastosowania w przypadku pilotów samolotów opuszczających zestrzelone statki powietrzne; podobną treść miał rozkaz Naczelnego Dowództwa Połączonych Sił Alianckich), kwestia ta nie była przedmiotem analizy Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Sprawą otwartą do 1977 roku pozostawała możliwość stosowania poprzez analogię przepisów o wojnie morskiej i przypisanie załogantowi zestrzelonego statku powietrznego statusu rozbitka morskiego (w tym art. 16 tzw. X Konwencji haskiej z 1907 roku nakazującego prowadzenie akcji ratunkowej względem rozbitków).

Jednakże niezbędne jest w tym miejscu zastrzeżenie, iż większość doktryny uznawała, że w przypadku wojny powietrznej winno stosować się zasady wojny lądowej (Piątkowski, 2013). Dopiero regulacja I Protokołu Dodatkowego do Konwencji genewskich z 1977 roku (art. 42) wyraźnie podkreśliła, iż załoga uszkodzonego statku powietrznego nie może być przedmiotem ataku zbrojnego. Załoga rosyjskiego samolotu, mimo iż została zestrzelona przez działanie tureckiego lotnictwa, to jednakże nastąpiło to nad terytorium syryjskim i w granicach toczącego się konfliktu zbrojnego o charakterze międzynarodowym. Tzw. wspólny art. 3 Konwencji genewskiej z 1949 roku zabrania zamachów na życie osób, które stały się niezdolne do walki z „jakiegokolwiek innego powodu”, stąd też wydaje się być niedopuszczalne atakowanie członków załogi zestrzelonych maszyn gdy znajdują się w powietrzu, także w sytuacji konfliktów niemających charakteru międzynarodowego (potwierdza to treść komentarza do tzw. *Instrukcji dot. Prawa Międzynarodowego w Wojnie Powietrznej i Rakietowej* – reguła 132). Także II Protokół Dodatkowy do Konwencji genewskich z 1977 roku w art. 4 zabrania ataków na osoby, które „zaprzestały pełnienia czynnego udziału w działaniach zbrojnych”. Zgodnie z powyższym, załogant zestrzelonego samolotu podlega bezwzględnej ochronie gdy znajduje się w powietrzu w każdym rodzaju konfliktów zbrojnych (Crawford i Pert, s. 218). Jednakże z chwilą wylądowania, status członka załogi zestrzelonej maszyny ma charakter warunkowy, zależny od dwóch czynników. Po pierwsze, wobec tej osoby winna być udzielona możliwość poddania się, o ile załogant nie podejmie wrogich działań (art. 42

ust. 2 I Protokołu Dodatkowego). Zdaniem L. Greena (1983, s. 218) do takich działań można zaliczyć próbę zniszczenia pozostałego sprzętu lotniczego czy kontaktowanie się łącznością radiową. Po drugie, może być niejednoznaczne, czy reguła ta jest obowiązująca także w przypadku konfliktu zbrojnego o charakterze międzynarodowym. Jednakże dotychczasowa praktyka wskazuje, iż piloci po zestrzeleniu rzadko stawali się przedmiotem ataku zbrojnego z uwagi na powszechne przekonanie o wysokiej wartości wywiadowczej, także gdy znajdowali się rękach nieregularnych sił zbrojnych. W przypadku omawianego incydentu interesujące jest stanowisko przewodniczącego MKCK P. Mauera, który wskazał iż Czerwony Krzyż unika komentowania pojedynczych wypadków, a zestrzelenie rosyjskiego samolotu wymaga ustaleń służących wskazaniu, który z reżimów prawa międzynarodowego miałby w tej sytuacji zastosowanie (Sputniknews, 2015).

Ujawnia to wielowątkowość aspektów prawnych incydentu. Po pierwsze, nie bez znaczenia w tym miejscu jest okoliczność, iż Turcja jest jednym z niewielu krajów, które nie są stroną I i II Protokołu Dodatkowego do Konwencji genewskich z 1977 roku, jednakże zdaniem autora mogące mieć zastosowanie w tej mierze normy międzynarodowego prawa humanitarnego mają charakter zwyczajowy. Ponadto nie ma w tej mierze znacznych wątpliwości, że z punktu widzenia *ius in bello* zestrzelenie samolotu bojowego jest aktem legalnym (De Louis, s. 320). Pojawia się w związku z tym pytanie o istnienie stanu konfliktu zbrojnego, wyjaśnione powyżej. Jeżeli przyjąć, że fakt zestrzelenia samolotu rosyjskiego przez lotnictwo tureckie nie był elementem międzynarodowego konfliktu zbrojnego pomiędzy Federacją Rosyjską a Turcją, to nie sposób pominąć faktu, iż sama misja bojowa Su-24, jego zestrzelenie oraz ewakuacja załogi miały miejsce w geograficznych granicach konfliktu zbrojnego toczącego się nad terytorium Syrii. Klasyfikacja prawna wojny wewnętrznej toczącej się od 2011 roku sprawia poważne trudności z uwagi na ilość zaangażowanych podmiotów (strona rządowa, Wolna Armia Syryjska, Państwo Islamskie,

Nie ma w tej mierze znacznych wątpliwości, że z punktu widzenia ius in bello zestrzelenie samolotu bojowego jest aktem legalnym.

grupy kurdyjskie, turkmeńskie oraz szereg innych), jak i stopień organizacji walczących ugrupowań (co ma istotną wartość przy wyborze właściwych norm w odniesieniu do tzw. wspólnego art. 3 Konwencji genezyjskiej z 1949 roku i II Protokołu Dodatkowego, zasadniczo stosowanego w wypadkach zbliżonych do wojny domowej na pełną skalę). Kryterium organizacyjne w świetle definicji MTKJ w sprawie *Tadic* ma charakter podstawowy – istnieje duże prawdopodobieństwo, że wiele spośród grup walczących w konflikcie syryjskim nie spełnia nawet podstawowych wymagań organizacyjnych. Po drugie, pojawia się istotna kwestia

Odrębnym zagadnieniem jest kwestia okoliczności czy krótkie, kilkusekundowe wtargnięcie w obcą przestrzeń powietrzną może być podstawą do zestrzelenia wojskowego statku powietrznego w ramach międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka, a przede wszystkim międzynarodowego prawa publicznego

związana z umiędzynarodowieniem konfliktu wewnętrznego i możliwości zmiany jego klasyfikacji prawnej (rząd w Damaszku wspierany przez Federację Rosyjską, interwencja sił powietrznych Stanów Zjednoczonych i innych państw przeciwko Państwu Islamskiemu, a także wsparcie Turcji dla grup Turkmenów). Uznanie danego państwa za

stronę konfliktu niemiędzynarodowego zależy m.in. od czynnego zaangażowania własnych sił zbrojnych, ewentualnie od wspierania pewnych ugrupowań uczestniczących w walkach. Wyraźne wskazówki w tym zakresie są przedstawione w szerokim orzecznictwie MTS i MTKJ zbudowanym na podstawie stanów faktycznych w Afryce oraz b. Jugosławii. Istnieje więc potencjalna możliwość, w której w istocie Federacja Rosyjska i Turcja są stronami walczącymi, ale w zakresie niemiędzynarodowego konfliktu zbrojnego w Syrii (z zastrzeżeniem, iż wymaga to wyraźnych dowodów daleko idącego wsparcia militarno-logistyczno-osobowego). Warto w tym miejscu podkreślić, iż Minister Spraw Zagranicznych Syrii wskazał, że ostrzeliwanie zestrzelonych pilotów jest zbrodnią wojenną obciążającą jednostki zbrojne syryjskich Turkmenów operujących w tym rejonie.

Międzynarodowe prawo publiczne a incydent z dnia 24 listopada 2015 roku

Odrębnym zagadnieniem jest kwestia okoliczności czy krótkie, kilkusekundowe wtargnięcie w obcą przestrzeń powietrzną może być podstawą do zestrzelenia wojskowego statku powietrznego w ramach międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka, a przede wszystkim międzynarodowego prawa publicznego. Jeżeli uznać cytowane przypadki użycia siły poza konfliktem zbrojnym jako element praktyki państw, to należałoby znaleźć odpowiedź na pytanie o możliwość rekonstrukcji normy zwyczajowego prawa międzynarodowego. W orzeczeniu *Nicaragua* MTS zwrócił uwagę, iż jednostronny przelot wojskowego statku narusza suwerenność terytorialną danego państwa, jednakże jak wskazał w swej analizie na łamach bloga EJIL Talk K. Macak (2015), nie stanowił jednocześnie nielegalnej interwencji zbrojnej w świetle norm KNZ. Niezwykle istotny w tej mierze jest bezpośredni kontekst samego naruszenia przestrzeni powietrznej, w tym także swoisty „zamiar” strony bezprawnie wlatującej w dany obszar. Badający praktykę państw do połowy lat 50. XX wieku w zakresie pojedynczych naruszeń przestrzeni powietrznej O. Lissitzyn (1953) zwrócił uwagę, że jednym z podstawowych elementów uzależniających zakres reakcji państw na nieuprawniony przelot jest jego rzeczywista szkodliwość, podnosząc, iż w czasie pokoju ewentualne naruszenie przestrzeni powietrznej innego państwa niemające wrogiego charakteru nie upoważnia do podjęcia kroków polegających na użyciu siły.

W tym kontekście niezbędne jest ustalenie czy manewr rosyjskiego samolotu miał charakter prowokacji (np. poprzez wykonywanie określonych manewrów czy też misje szpiegowską, a także zakres penetracji przestrzeni powietrznej) czy też mógł być uzasadniony niezamierzonym zbrojeniem z kursu wskutek wykonywania operacji bojowych przeciwko grupom rebelianckim wykorzystującym bliskość granicy państwowej z Turcją (Henry, 2015, s. 19). W ocenie autora, kilkusekundowe wtargnięcie w turecką przestrzeń powietrzną (nie bez znaczenia w tej mierze jest także

złożony geograficznie fragment granicy państwowej, „wcinający” się w miejscu naruszenia przestrzeni powietrznej w terytorium syryjskie) nie uprawniało strony tureckiej do zastosowania najdrastyczniejszego elementu użycia siły w postaci wykorzystania rakiet powietrze-powietrze *Sidewinder* i może prowadzić do wniosku, iż nie był to środek niezbędny i proporcjonalny. Okoliczność, iż pocisk dosięgnął swego celu już nad terytorium syryjskim świadczy także o krótkotrwałości przelotu rosyjskiego myśliwca. Jednakże w ramach hipotetycznej dysputy przed organami sprawiedliwości międzynarodowej, strona turecka zapewne powoływałaby się na fakt, iż incydent ten nie był jednostkowy, a kilkanaście przypadków naruszenia przestrzeni powietrznej może w ostateczności uzasadniać użycie siły w odpowiedzi na systematyczne naruszenie własnego obszaru powietrzego nawet poprzez poszukiwanie jej uzasadnienia w doktrynie represaliów (zaznaczając, że zgodnie z rezolucją 2625 Zgromadzenia Ogólnego ONZ państwa mają obowiązek powstrzymania się od kroków odwetowych polegających na użyciu siły). Wówczas nielegalne działanie strony tureckiej mogłoby być swoistą odpowiedzią na wielokrotne naruszenia własnej przestrzeni powietrznej w celu przymuszenia rosyjskiego lotnictwa wojskowego do zaniechania podobnych działań w przyszłości. Ponownie pojawia się jednakże pytanie o niezbędność i proporcjonalność tego typu działania – w istocie w powyższej sytuacji lotnictwo tureckie powinno w ramach represaliów także naruszyć w podobny sposób rosyjską przestrzeń powietrzną (np. poprzez przeloty nad okupowanym Krymem czy też rosyjskim Kaukazem); kontrowersyjne w tej sytuacji jest stosowanie środków dalej idących niż pierwotne działanie bezprawne (Niemiecko-Portugalski Trybunał Arbitrażowy, 1928). Ponadto nie do pominięcia jest okoliczność, iż powoływanie się na prawo do użycia siły zbrojnej w ramach represaliów w ogóle może zostać uznane *per se* za nielegalne z uwagi na treść rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 2625/1970 dot. przyjaznych stosunków między państwami. Warto podkreślić, iż analizujący przypadek zestrzelenia amerykańskiego U-2 nad Związkiem Radzieckim Q. Wright (1960) podkreślił, iż przelot w/w samolotu mógł naruszać normy międzynarodowego prawa lotniczego i zasadę wyłącznej suwerenności

państwa w swej przestrzeni powietrznej, jednakże nie stanowił on podstawy do użycia siły w świetle Karty Narodów Zjednoczonych z uwagi na okoliczność, iż lot miał znamiona rozpoznawczego i nieagresywnego, wskazując, że prawo do zestrzelenia wrogiego statku powietrznego aktualizuje się dopiero po ostrzeżeniach i nieudanej próbie zmuszenia danego samolotu do lądowania.

W tym miejscu należy także przynajmniej wspomnieć możliwości analizy incydentu z punktu widzenia międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka. Ostatnie orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka sygnalizują wyraźnie możliwość ustalenia skutecznego łącznika jurysdykcyjnego, potencjalnie kreując odpowiedzialność Turcji (a także być może Rosji) za naruszenie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Nie jest jednoznaczne czy reakcja strony tureckiej na naruszenie własnej przestrzeni powietrznej miała charakter adekwatny do charakteru przelotu rosyjskiego samolotu i czy mieściła się w granicach obwarowanych przepisami międzynarodowego prawa publicznego.

Podsumowanie

Podsumowując, zestrzelenie rosyjskiego myśliwca nad terytorium Syrii ma charakter wieloaspektowy i wielowymiarowy. Ocena incydentu w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego nie pozwala przyjąć, iż był to jeden z aktów konfliktu zbrojnego, nie mniej można uznać, iż rosyjska załoga zniszczonego samolotu korzystała z ochrony przysługującej rozbitkom statków powietrznych i jeńcom wojennym zgodnie z właściwymi prawami i zwyczajami *ius in bello*. Nie jest jednoznaczne czy reakcja strony tureckiej na naruszenie własnej przestrzeni powietrznej miała charakter adekwatny do charakteru przelotu rosyjskiego samolotu i czy mieściła się w granicach obwarowanych przepisami międzynarodowego prawa publicznego. Z jednej strony przelot rosyjskiego samolotu nie musiał mieć znamion szkodliwego, jednakże biorąc pod uwagę punkt widzenia rządu w Ankarze, mógłby on zostać potraktowany jako jeden z elementów większej kampanii prowokującej stronę turecką, wykonywanej przez rosyjskie lotnictwo wojskowe od czasu aktyw-

nego zaangażowania się Federacji Rosyjskiej w konflikt syryjski. Należy także pamiętać o złożonych aspektach politycznych towarzyszących temu incydentowi oraz kontekstowi całych działań prowadzonych na terytorium Syrii przez rosyjskie siły powietrzne.

* * *

W czerwcu 2016 roku prezydent Turcji wskazał w swym liście kierowanym do prezydenta Federacji Rosyjskiej, że składa wyrazy głębokiego współczucia względem rodzin zabitego rosyjskiego pilota oraz wyjaśnił, iż Turcja nie miała zamiaru zestrzelić rosyjskiego samolotu bojowego. Mimo, iż słowo „przepraszam” nie padło wyraźnie w tekście, to jednakże większa część światowych mediów wskazuje, że prezydent Erdogan w istocie przeprosił stronę rosyjską za incydent z 24 listopada 2015 roku (BBC, 2016). Ponadto, towarzyszą temu nieoficjalne informacje na temat ewentualnego odszkodowania, a także działań Turcji mających na celu schwytanie osoby odpowiedzialnej za zabicie pilota Su-24.

Bibliografia

- Clapham, Andrew i Gaeta, Paola (2014), *The Oxford Handbook of International Law in Armed Conflict*, Oxford: Oxford University Press
- Crawford, Emily i Pert, Alison (2015), *International Humanitarian Law*, Oxford: Oxford University Press
- Eritrea-Ethiopia Claims Commission (2005), *Partial Award: Jus Ad Bellum - Ethiopia's Claims*, Vol. XXVI
- Foont, Brian (2007), *Shooting Down Civilian Aircraft: Is There an International Law?*, *Journal of Air Law and Commerce*, vol 72 nr 4
- Gladyshev, Pavel, Marrington, Andrew i Ibrahim, Baggili, red. (2014), *Digital Forensics and Cyber Crime: Fifth International Conference, ICDF2C 2013, Moscow, Russia, September 26-27, 2013, Revised Selected Papers*, New York: Springer
- Green, Leslie (1984), *The Contemporary Law of Armed Conflict*, Manchester: Manchester University Press
- Grzebyk, Patrycja (2015), *Zestrzelenie rosyjskiego samolotu przez Turcję - aspekty prawne* [online], *Przegląd Prawa Międzynarodowego* <http://przegladpm.blogspot.com/2015/11/zestrzelenie-rosyjskiego-samolotu-przez.html> [dostęp: 22.06.2016]
- Hall, William (1924), *A Treatise on International Law*, McMillan Publishing
- Hallett, Brien (1998), *The Lost Art of Declaring War*, Chicago: University of Illinois Press
- Henry, Etienne (2015), *The Sukhoi Su-25 Incident Between Russia and Turkey*, *Russian Law Journal*, nr 4 (1)
- Hershey, Amos (1931), *Some Questions of International Law Arising from the Russo-Japanese War, Pt. I*, Articles by Maurer Faculty. Paper 1931
- International Court of Justice (1958), *Case concerning the Aerial Incident of September 4th, 1954 (United States of America v. Union of Soviet Socialist Republics)*, Haga: I.C.J. Reports
- International Court of Justice (1999), Application Instituting Proceedings filed in the Registry of the Court on 21 September 1999 Aerial Incident of 10th of August 1999 (Pakistan v. India), Haga
- International Law Association (2010), *Use Of Force*, The Hague Conference Final Report, Haga
- Macak, K. (2015), *Was the Downing of the Russian Jet by Turkey Illegal?*, EJIL Talk! [online] <http://www.ejiltalk.org/was-the-downing-of-the-russian-jet-by-turkey-illegal/> [dostęp: 20.06.2016]
- Konwencja dotycząca rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich* (III konwencja haska), Haga, 18 października 1907 r. (Dz. U. z 1927 r., nr 21, poz. 159)
- Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Rzym, 4 listopada 1950 roku

- Kraska, James (2011), *Maritime Power and the Law of the Sea: Expeditionary Operations in World Politics*, Oxford: Oxford University Press
- Lissitzyn, Oliver (1953), *The Treatment of Aerial Intruders in Recent Practice and International Law*, *The American Journal of International Law*, Vol. 47, No. 4
- Moore, John (2015), *Law and the Indo-China War*, Princeton: Princeton University Press
- New York Times (1983), *Geneva Convention On Prisoners of War* [online], <http://www.nytimes.com/1983/12/30/world/geneva-convention-on-prisoners-of-war.html> [dostęp: 20.06.2016]
- O' Connell, Mary, red. (2012), *What Is War?: An Investigation in the Wake of 9/11*, Haga: Martinus Nijhoff Publishers
- Agreement on prevention of air space violations and for permitting over flights and landings by military aircraft (with appendix)* (1991), Pakistan and India, Signed at New Delhi on 6 April 1991
- Parks Wiliam (1983), *Linebacker and the Law of War*, *Air Univeristy Review*, January-February 1983
- Piątkowski Mateusz (2013), *Przepisy IV Konwencji haskiej z 1907 r. w świetle wojny powietrznej*, *Polski Przegląd Stosunków Międzynarodowych*, 2/2013
- Pictet Jean (1949), *Commentary on the Geneva Conventions of 12 August 1949*, Volume I, Geneva: International Red Cross Committe
- Prosecutor v. Dusko Tadic (1995) ICTY, *Decision on the Defence Motion for Interlocutory Appeal on Jurisdiction*
- Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych Genewa, 8 czerwca 1977 r. (Dz. U. z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik)
- Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z dnia 12 sierpnia 1949 r. dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), Genewa, 8 czerwca 1977 r. (Dz. U. z 1992 r., nr 41, poz. 175, załącznik)
- U.S Supreme Court (1862), *Prize Cases* 67 U.S. 635
- Wright, Quincy (1960), *Legal Aspects of the U-2 Incident*, *The American Journal of International Law*, Vol. 54, No. 4

Centrum Inicjatyw Międzynarodowych

Kim jesteśmy?

Centrum Inicjatyw Międzynarodowych (CIM) to niezależny i apolityczny think-tank, skupiający swoją działalność na badaniu i analizowaniu zagadnień z dziedziny współczesnych stosunków międzynarodowych.

Stowarzyszenie Centrum Inicjatyw Międzynarodowych zostało założone w 2010 roku przez młodych ekspertów związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim oraz Uniwersytetem Warszawskim. Zrzesza osoby, które dysponują wiedzą teoretyczną i praktyczną z zakresu stosunków międzynarodowych i na co dzień zajmują się problematyką międzynarodową, tj. doktorów, doktorantów, pracowników administracji publicznej i sektora pozarządowego.

Nasza misja

Misją Centrum Inicjatyw Międzynarodowych jest popularyzacja problematyki stosunków międzynarodowych i aktywizacja społeczeństwa obywatelskiego w Polsce i za granicą. Chcemy brać udział w debacie publicznej, dotyczącej najważniejszych problemów współczesności, chcemy tworzyć klimat wzajemnego zrozumienia, wymiany doświadczeń umiejętności i idei, chcemy budować stowarzyszenie osób otwartych, stawiających na własny rozwój w interakcji ze światem. Punktem odniesienia są dla nas bieżące wydarzenia międzynarodowe, oparciem zaś szeroko pojęte – europejskie i polskie dziedzictwo kulturowe. Nasza inicjatywa nie ma profilu ideologicznego ani politycznego.

Eksperci CIM

Zespół Ekspertów Centrum Inicjatyw Międzynarodowych skupia specjalistów posiadających doświadczenie zawodowe w dyplomacji, organizacjach międzynarodowych, urzędach państwowych, europejskich i polskich think-tankach oraz korporacjach transnarodowych. Prowadzą działalność naukowo-badawczą w swoich obszarach, przedstawiają wyniki swoich badań na międzynarodowych i krajowych konferencjach oraz w publikacjach naukowych. Celem Ekspertów CIM jest profesjonalizacja i rozwój polskiej debaty nad stosunkami międzynarodowymi.

Co robimy?

- Publikacje (artykuły, analizy, raporty)
- Komentarze w mediach
- Organizacja wydarzeń: konferencje, debaty, seminaria naukowe, szkolenia

Współpracuj z nami

CIM jest otwarte na współpracę z mediami i organizacjami o podobnym profilu działalności, m.in. w zakresie prowadzenia wspólnych projektów badawczych czy organizacji wydarzeń. Obecnie współpracujemy z organizacjami pozarządowymi w Polsce i w Europie, m. in. z francuską Conférence Olivaint oraz niemiecką Studentenforum im Tonissteiner Kreis. Współdziałamy także z kołami naukowymi najważniejszych uczelni w Polsce.

Kontakt:



kontakt@centruminicjatyw.org



@CentreIntIni



Centrum Inicjatyw Międzynarodowych

Wybory generalne 2016 na Filipinach – medialny teatr i jego społeczne konsekwencje

General Elections 2016 in the Philippines – the media theatre and its social consequences

DOMINIKA JANUS

Absolwentka Studiów Azjatyckich na Uniwersytecie SWPS (licencjat 2015), studentka Strategic Studies na singapurskim NTU. Stypendystka ASEM-DUO oraz Huayu Enrichment Scholarship. Zainteresowana problemem społecznych konsekwencji terroryzmu w Azji Południowo Wschodniej oraz rolą kuchni w budowaniu relacji społecznych.

Abstrakt: W dniu 9 maja 2016 r. odbyły się na Filipinach wybory generalne. Dzień ten stanowił uwieńczenie miesięcy intensywnej kampanii medialnej. Podczas gdy światowe media porównywały kandydata Rodrigo Duterte do Donalda Trumpa, lokalne dzienniki opinii skupiały się na tym, czy wynik wpłynie na zmianę postrzegania Filipin jako “pariasa ASEAN-u”. Wybory dały jednak wyraz przede wszystkim temu, jakie wartości są dla Filipińczyków najważniejsze. Kraj podzielony przez wieloletnie konflikty na tle religijnym i etnicznym oraz z przeszłością kolonialną wybrał mianowicie obietnicę bezpieczeństwa za wszelką cenę. Artykuł analizuje krajobraz przed- i powyborczy Filipin oraz wskazuje, w jaki sposób wybór Filipińczyków może przyczynić się do rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju i jak wpłynie na proces pokojowy w regionie Mindanao.

Słowa kluczowe: Filipiny, wybory, Mindanao, Internet, bezpieczeństwo

Abstract: May 9th 2016 was Filipino General Election Day. This day recapitulated months of intense media campaign. And while global media were comparing candidate Rodrigo Duterte to Donald Trump, local journals have been focusing on if and how the results could affect perception of Philippines as “pariah of ASEAN”. But more than anything, elections have shown what are the crucial values and paramount concerns for Filipinos. It’s a nation undeniably divided internally by perennial conflicts on religious and ethnic background, still haunted by ghosts of colonial past, and therefore the most relevant issue in election discourse might be the promise of safety. This article analyses pre- and post-electoral political landscape of Philippines and indicates how Pinoy’s choice might contribute to socioeconomic development of their country and how will it influence peace-building process in region of Mindanao.

Key words: Philippines, elections, Mindanao, Internet, security

Wstęp

Choć Filipiny są państwem demokratycznym od upadku reżimu Ferdinanda Marcosa w 1986 roku, to scena polityczna dalej zdominowana jest przez potężne klany. Dodatkowo obecność oraz tolerancja dla korupcji i przemocy prowadzą do ogromu niekorzystnych z perspektywy ubogiego społeczeństwa zjawisk, takich jak samosądy, porwania, powstania i separatystyczne dążenia niektórych regionów. W ostatnich dekadach politycy zainteresowani byli bardziej rozwojem ekonomicznym kraju, niż naprawą stosunków wewnętrznych i historycznie uwarunkowanych problemów, takich jak kwestia filipińskich *comfort women* czy muzułmanów z Mindanao, Sulu i Tawi Tawi. Ze względu na liczne problemy, swoisty stygmat wśród państw ASEAN, dynamiczny rozwój gospodarczy i ogromne ambicje, wybory generalne na Filipinach, choć niedostatecznie obserwowane w Europie, są istotnym wydarzeniem dla analityków polityki azjatyckiej.

Tegoroczne wybory prezydenckie, zarówno ze względu na szerokie kompetencje prezydenta Filipin, jak i barwne postaci kandydujące w tym roku i towarzyszące im skandale, budziły ogromne zainteresowanie. Komentatorzy z dzienników opinii prześcigali się w spekulacjach dotyczących konsekwencji wyboru poszczególnych kandydatów, licząc jednocześnie na to, że niezależnie od tego kto wygra, wynik będzie respektowany przez wszystkie partie. Spokojny przebieg wyborów był również istotny z perspektywy objęcia przez Filipiny przewodnictwa w ASEAN-ie w 2017 roku oraz goszczenia szczytu tej organizacji. A jest to dla ASEAN-u rok szczególny – stowarzyszenie będzie bowiem obchodziło pięćdziesiątą rocznicę powstania. Wyzwania czekające nowego prezydenta oraz nowy rząd to przede wszystkim unikanie wstrząsów politycznych i ekonomicznych oraz ciągła praca w sektorze bezpieczeństwa międzynarodowego wraz z innymi państwami ASEAN i ASEAN+; z pewnością pogłębiania będzie również integracja w ramach Wspólnoty Gospodarczej ASEAN, której plany wydają się być bardzo sprzyjające rozwojowi Filipin [1].

Aktualny stan polityki filipińskiej oparty jest na fundamentach konstytucji z 1987 roku. Jej powstanie przypominać należy tzw. Freedom Constitution, uchwalonej

za rządów prezydent Corazon C. Aquino. Celem dokumentu było stworzenie ram dla funkcjonowania rządu w okresie przejściowym po dyktaturze Ferdinanda Marcosa i w zgodzie z nim powołano akt (Law Governing the Constitutional Commission of 1986), na podstawie którego powstała Komisja Konstytucyjna. Jej zadaniem było stworzenie szkicu nowej ustawy generalnej oraz dokonanie oceny wartości systemów politycznych względem użyteczności na Filipinach. Konstytucja z 1987 r. przywróciła system prezydencki oraz reaktywowała dwuizbowy Kongres jako organ władzy ustawodawczej.

Izba wyższa Kongresu ma 24 członków wybieranych na sześcioletnią kadencję, a połowa jej składu jest odnawiana co trzy lata. Konstytucja z 1987 wprowadziła regulacje w kwestii reelekcji senatorów – urząd można sprawować maksymalnie dwie kadencje z rzędu. Wyboru dokonują wszyscy obywatele (w przypadku wyborów do Senatu, całe Filipiny traktowane są jako jeden okręg). Liczba mandatów w izbie niższej według konstytucji zależy

Ze względu na liczne problemy, swoisty stygmat wśród państw ASEAN, dynamiczny rozwój gospodarczy i ogromne ambicje, wybory generalne na Filipinach, choć niedostatecznie obserwowane w Europie, są istotnym wydarzeniem dla analityków polityki azjatyckiej.

od stanu ludności w prowincjach i powinna być aktualizowana po każdym spisie powszechnym (początkowo było to 250 osób: 80% wybieranych w okręgach jednomandatowych z ordynacją większościową oraz 20% wybieranych w okręgach wielomandatowych z ordynacją proporcjonalną z tzw. list partyjnych, na których mogły znaleźć się jedynie osoby reprezentujące mniejszości, grupy „wykluczone” i grupy zawodowe, a które docelowo miały za zadanie włączyć je w procesy legislacyjne i w związku z tym wpłynąć na ich dobrobyt).

W 2016 roku przeprowadzone zostały wybory do wszystkich gałęzi wykonawczych i ustawodawczych na szczeblach: krajowym, prowincjonalnym i lokalnym, z wyłączeniem wyborów na urzędników *barangay* (najmniejszego obszaru administracyjnego na Filipinach) [2]. Podsumowując, poza prezydentem i wiceprezydentem, wybranych zostało dwunastu senatorów, dwustu dziewięćdziesięciu siedmiu członków Izby Reprezentantów (izby niższej parlamentu), gubernatorzy i wice-

gubernatorzy, łącznie 722 członków rad prowincji (w 81 prowincjach), burmistrzowie i wiceburmistrzowie dla 145 miast i 1489 okręgów samorządowych, członkowie rad miejskich i samorządowych, burmistrz i wiceburmistrz Autonomicznego Regionu Mindanao, jak również 24 członków lokalnego Zgromadzenia Regionalnego. Wybory organizowane są przez Radę Wyborczą, (znaną również jako COMELEC), która jest jedną z trzech komisji konstytucyjnych na Filipinach. Jej funkcje opisane są szerzej w filipińskiej konstytucji w artykule IX-C, sekcji 2 (Comelec, 2016). Według postanowień ogólnych Omnibus Election Code, poza specjalnymi przypadkami, okres wyborczy rozpoczyna się dziewięćdziesiąt dni przed wyborami i powinien zakończyć się trzydzieści dni po nich (Comelec, 2016). Kampania prezydencka i wiceprezydencka trwa dziewięćdziesiąt dni (w tym roku rozpoczęła się 9 lutego), podczas gdy okres kampanii dla kandydatów do Kongresu oraz na pozycje na szczeblu prowincjonalnym i lokalnym – 45 dni, przy czym okres kampanii nie obejmuje bezpośrednio dnia przed wyborami oraz dnia wyborów.

Rządy Benigno Aquino III

Rozpoczynając swoje rządy w 2010 roku, Benigno Aquino III ogłosił, że jego prezydentura będzie oparta na trzech filarach: walce z ubóstwem, korupcją i utrudnieniami dla biznesu. Gospodarka Filipin, od pewnego czasu relatywnie odporna na globalną recesję i kryzys [3], ma charakter w przeważającej mierze usługowy. Co więcej, opiera się ona przede wszystkim na efektach korzystnych relacji międzynarodowych i promocji za granicą – 14% filipińskiego PKB pochodzi z turystyki, 11% to pomoc finansowa otrzymywana przez Filipińczyków mieszkających poza granicami kraju, zaś 10% to outsourcing procesów biznesowych, m.in. call centres dla amerykańskich korporacji (Prableen Bajpai, 2015; Indexmundi.com, 2016).

Należy przyznać, że w dziedzinie ekonomii Filipiny skutecznie zerwały z wizerunkiem „czarnej owcy” ASEANU: średni przyrost ekonomiczny w czasie rządów Aquino Jr przyspieszył do ok. 6% w porównaniu do ok. 4.5% podczas prezydentury Glorii Macapagal-Arroyo, zwiększając tym samym konkurencyjność lokalnego

rynku. Gabinet Aquino Jr pozostawił więc gospodarkę Filipin w dobrym stanie, z rezerwami walutowymi na rozsądnym poziomie, zwiększoną ilością inwestycji zagranicznych oraz stabilnym systemem bankowym. Należy jednak pamiętać, że dla inwestorów zagranicznych zainteresowanych regionem ASEAN, Filipiny konkurują m.in. z Birmą (Mjanmą), która kusi nie tylko lokalizacją i zasobnością ziemi, ale przede wszystkim zmianami, które zachodzą w kursie polityki inwestycyjnej po wygranych przez Narodową Ligę na rzecz Demokracji wyborach w 2015 roku. Nie bez znaczenia są tu prawne obostrzenia o charakterze zabezpieczającym, m.in. restrykcje dotyczące zagranicznych udziałów w sektorach takich jak usługi komunalne, jak również własności ziemi. I choć filipińska gospodarka notowała ostatnimi czasy szybszy wzrost, to korzyści mogą nie być zauważalne dla najbiedniejszych obywateli, a więc około jednej czwartej populacji (z czego 60% to ludność wiejska) (The Borgen Project, 2013), a dodatkowo czynniki takie jak łatwy dostęp do Internetu mobilnego, obecność tzw. ekspatów oraz digital nomads, treści obecne w telewizji (reklamy) powodują niezadowolenie ze status quo u grup należących do niższej klasy średniej, która żyjąc we względnym bezpieczeństwie i dobrobycie nie może sobie jednak pozwolić na luksus. Mimo iż stopa bezrobocia w ostatnich latach zmalała, to w dalszym ciągu oscyluje wokół 6,5%. Dodatkowo około 40% zatrudnionych pracuje w szarej strefie (Cia.gov, 2016). Administracja Aquino pracowała nad restrukturyzacją wydatków, zwiększając nakłady na edukację, służbę zdrowia i programy socjalne, pozostawiła jednak wyraźnie niedofinansowaną infrastrukturę, a znaczna część większych projektów w tym sektorze finansowanych jest na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego. Aquino dążył również do dostosowania filipińskich taryf celnych do standardów międzynarodowych (poprzez pracę nad Customs Tariff and Modernization Act), a do sukcesów ustępującego rządu z pewnością można zaliczyć wprowadzenie praw liberalizujących wejście zagranicznych banków na rynek filipiński, częściowe złagodzenie prawa kaptażu i wprowadzenie ustawy antymonopolowej.

Wybory a kwestia Mindanao

Historia konfliktów między muzułmańską ludnością Moro a kolonizatorami hiszpańskimi, japońskimi, amerykańskimi, czy w reszcie rządem filipińskim ma już około 400 lat. Trwające obecnie powstanie rozpoczęło się w 1969 roku i jak do tej pory rządowi udało się podpisać dwa porozumienia pokojowe: w 1996 z Narodowym Frontem Wyzwolenia Moro (Moro National Liberation Front, MNLF), zwieńczone ugodą dotyczącą Autonomicznego Regionu Mindanao (Autonomous Region in Muslim Mindanao, ARMM) i w 2014 z Muzułmańskim Frontem Wyzwolenia Moro (Moro Islamic Liberation Front, MILF). Dokument z 2014 roku, tzw. *Comprehensive Agreement on the Bangsamoro*, miał na celu między innymi utworzenie nowego podmiotu terytorialnego, Bangsamoro, który miał zastąpić ARMM. Szkic projektu prawnego, wdrażającego ten projekt w życie, został nazwany *Bangsamoro Basic Law* (BBL). Poparła go część MNLF oraz MILF, jednak prawo nie weszło w życie ze względu na zakwestionowanie jego zgodności z konstytucją przez niektórych ustawodawców.

Sytuacji tej nie udało się rozwiązać przed wyborami w maju 2016 r. ze względu na tzw. Mamasapano Encounter – starcie policyjnych służb specjalnych z rebeliantami MILF i Bangsamoro Islamic Freedom Fighters (BIFF), w wyniku którego śmierć ponieśli przedstawiciele obu stron oraz niezaangażowani cywile. W związku z tym wydarzeniem w parlamencie podniosła się ponownie dyskusja o konieczności dokonania wnikliwej analizy projektu oraz stopnia autonomii i rodzaju ułatwień nadanych ludności Bangsamoro. Wydarzenia w Mamasapano osłabiły zapał polityków i wpłynęły na używaną przez nich retorykę wobec kierunku reform, przesuając ją z dyskusji o konstytucjonalności do rozważań na temat zasadności kontynuowania rozmów pokojowych z grupami takimi jak MILF. Spowodowało to wprowadzenie kolejnych poprawek, uważanych przez przedstawicieli MILF za znacznie ograniczające kompetencje BBL. Pamiętać należy, że porozumienie pokojowe z 2014 roku jest wiążące niezależnie od kierunku polityki zwycięskiego kandydata – w praktyce, oznacza to, że administracja nowego prezydenta musi znaleźć sposób, aby wprowadzić je w życie. Oczywiście

cie, dyskusyjnym jest ostateczny kształt ustawy, która docelowo powinna służyć interesom muzułmańskiej mniejszości Mindanao, a nie interesom polityków.

W nawiązaniu do niezamkniętej debaty oraz w obliczu ciągłego konfliktu dotyczącego przede wszystkim cywili, 6 maja 2016 r. Vice News opublikowało film, w którym Nur Misuari, założyciel i lider MNLF dyskutuje z filipińską dziennikarką Jamelą Alindogan na temat nadchodzących wyborów. W rozmowie potwierdził oficjalnie poparcie dla Rodrigo Duterte i zdecydowanie skrytykował kandydaturę Grace Poe, tłumacząc, że jako osoba o nieznanym korzeniach nie jest wiarygodna. Mimo zdecydowanej aprobaty dla Binay'a (Nur Misuari i Binay studiowali razem), lider MNLF podkreślił, że podejrzenia korupcji dotyczące tak kandydata, jak i członków jego rodziny, mogą go dyskwalifikować. Kredyt zaufania, który otrzymali Binay i Duterte wynika w znacznej mierze z faktu, że obaj pochodzą z Mindanao i zdaniem Nur Misuari będą w stanie zrozumieć problemy lokalnej społeczności oraz jej specyfikę. Najbardziej interesujące było jednak udzielenie poparcia dla Bongbonga Marcosa, syna dyktatora odpowiedzialnego za masakrę w Corregidor w 1968 roku, która doprowadziła do trwającego konfliktu.

Wydarzenia w Mamasapano osłabiły zapał polityków i wpłynęły na używaną przez nich retorykę wobec kierunku reform, przesuując ją z dyskusji o konstytucjonalności do rozważań na temat zasadności kontynuowania rozmów pokojowych z grupami takimi jak MILF.

Sylwetki kandydatów

Kandydatami w wyborach prezydenckich byli: Mar Roxas (Liberal Party), Rodrigo Duterte (PDP-Laban), Grace Poe (niezależna), Jejomar Binay (UNA) oraz Miriam Defensor Santiago (PRP), natomiast kandydatami na wiceprezydenta byli: Leni Robredo (Liberal Party), Gregorio Honasan (UNA) oraz kandydaci niezależni: Alan Peter Cayetano, Francis Escudero i Bongbong Marcos.

Manuel „Mar” Roxas był liderem rządzącej Partii Liberalnej (Liberal Party, LP), należącym do starej dynastii politycznej – jego dziadek, Manuel Acuña Roxas, był prezydentem Filipin w latach 1946-1948. „Mar” chciał

kandydować już w poprzednich wyborach (2010 r.), jednak zrezygnował ze względu na przyjaźń łączącą go z Aquino Jr III, jak również z powodu nastrojów Filipińczyków, którzy po śmierci uwielbianej byłej prezydent Corazon Aquino w 2009 r. byli bardziej skłonni do głosowania na jej syna (Benigno Aquino otrzymał 43% głosów). W tegorocznych wyborach Aquino Jr III nie jako namaścił Roxasa na swojego następcę, jednak seria gaf, które „Mar” popełnił w trakcie pełnienia urzędu Sekretarza Departamentu Spraw Wewnętrznych oraz Samorządu Terytorialnego nie przysporzyły mu popularności. Do najbardziej pamiętnych skandali należy z pewnością „afera taśmowa” z 2013 roku [4]. Jednak z drugiej strony to rząd Aquino zrobił dla najbiedniejszych więcej niż jakakolwiek wcześniejsza administracja i wskazanie Roxasa jako następcy było swoistą obietnicą dla wyborców, że kierunek polityki nie zmieni się. Ani ustępujący prezydent, ani Roxas nie używali populistycznej retoryki, w związku z czym jakiekolwiek ich działania w kierunku polepszenia polityki socjalnej nie były wystarczająco nagłaśniane, a wspomniane pochodzenie jedynie utrudniało dotarcie do najbiedniejszych.

Kandydatką, która dostarczyła wiele emocji w czasie wyborów była z pewnością Grace Poe. Pierwsza połowa kampanii przepełniona była kontrowersjami na temat jej pochodzenia (Poe została znaleziona w kościele przez parę znanych aktorów, którzy zdecydowali się ją adoptować) i okresu zamieszkania na Filipinach, który według regulacji COMELEC jest istotny dla rejestracji kandydatów. Pojawiły się nawet informacje, że COMELEC unieważnił jej kandydaturę. Do głównych atutów senatora Poe należały prezentowane przez nią przywiązanie do ideałów opartych na religii chrześcijańskiej i mocno zakorzenionych wartościach rodzinnych, które głośno manifestowała oraz efektywna działalność prowadzona w czasie pełnienia urzędu senatora. Jej pochodzenie dla jednych było atutem (choć należała do rodziny celebrytów i polityków, to jednak była adoptowana – zdawała sobie sprawę z tego, że jej korzenie najprawdopodobniej znajdują się w najbiedniejszej warstwie społeczeństwa), zaś niektórzy kwestionowali publicznie jej brak wiedzy o biologicznej rodzinie. Powszechnie krytykowany był również brak doświadczenia w polityce. Poe podkreślała, że będzie

kontynuować politykę dialogu z grupami obecnymi w Mindanao, przy czym zastrzegła, że chciałyby rozszerzyć zakres porozumień o dodatkowe ugrupowania.

Miriam Defensor-Santiago była najbardziej doświadczoną kandydatką – brała udział w wyborach prezydenckich w 1992 i 1998 roku, a w przeszłości była przedstawicielem władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowej. Santiago to pierwsza kobieta pochodząca z Azji, która piastowała urząd sędziowski w Międzynarodowym Trybunale Karnym, co kwalifikuje ją do grona najbardziej kompetentnych w dziedzinie polityki międzynarodowej. Kampania Santiago była oparta przede wszystkim na obietnicy walki z korupcją. Niepokój budził jednak fakt, że pani senator chorowała na raka, w związku z czym jej kadencja potencjalnie mogła skończyć się przedwcześnie. Dodatkowym problemem był wybór kandydata na wiceprezydenta, który startował razem z Santiago – Bongbong Marcos jest bowiem synem obalonego dyktatora Ferdinanda Marcosa. Czynniki te, jak również medialna konkurencja ze strony pozostałych kandydatów, powodowały utrzymywanie się Santiago na ostatnich miejscach wszystkich sondaży.

Jejomar „Junjun” Binay startował do wyborów prezydenckich z pozycji wiceprezydenta w rządzie Aquino Jr III – był pierwszą osobą, która zdradziła swoją ambicję do objęcia funkcji prezydenta Filipin w 2016 roku. Binay opierał się w swojej kampanii na populistycznych hasłach, polegając na sukcesach odniesionych w trakcie piastowania urzędu burmistrza Makati, jak również swojej medialności. Jego kariera naznaczona była jednak skandalami, które przełożyły się na spadek zaufania wyborców. Daleko mu również do kandydatów mogących poszczycić się promocją transparentnych rządów, takich jak Grace Poe i Miriam Santiago. „Junjun” był oskarżany między innymi o utrzymywanie na liście płac nieistniejących pracowników oraz ustawienie przetargu i celowe zawyżenie ceny konstrukcji parkingu dla ratusza w Makati. W trakcie kampanii prezydenckiej pojawiły się również oskarżenia korupcyjne dotyczące całej rodziny wiceprezydenta. Najważniejszym punktem kampanii Binay’a było wyrównanie szans najbiedniejszych, i to prawdopodobnie dlatego udało mu się utrzymać popularność.

Kandydat PDP-Laban, który wygrał wybory w 2016 r., Rodrigo „Rody” Duterte, przydomek Digong, był obok Grace Poe najważniejszym przeciwnikiem Roxasa. Nie pochodzi z politycznej dynastii (choć politykami są jego córka Sara oraz syn Paolo) i jest mieszkańcem Mindanao, gdzie w dzieciństwie przeprowadził się wraz z rodziną z regionu Visayas. Jako dziecko był zastraszan w szkole, co według jego historii zaprowadziło go na ścieżkę walki z przestępczością. Przez siedem kadencji piastował stanowisko burmistrza Davao, które pod jego rządami przeistoczyło się w jedno najbezpieczniejszych miast na Filipinach. Zmiana ta jednak nie odbyła się bezboleśnie – Duterte jest oskarżany o nadużywanie kompetencji oraz powiązania z samozwańczymi grupami straży obywatelskiej, skutecznymi samosądami na dilerach narkotykowych i przestępcach (w 2002 r. Time Magazine nadał Duterte tytuł „The Punisher”). Filipińczycy, choć w teorii psychologii międzykulturowej uznawani za wybaczących (Gawlikowski 2004, Mark R. Thompson, 2010) – przede wszystkim dzięki silnemu zakorzenieniu w wartościach chrześcijańskich, wydają się być na tyle rozdrażnieni wysokim wskaźnikiem przestępczości, że w większości opowiadają się za metodami stosowanymi przez Duterte. Przyzwolenie dla przemocy to nie jedyny negatywny aspekt zachowania Digonga – pod koniec kampanii, w czasie obchodów rocznicy tzw. Davao Hostage Crisis (DHC), Duterte w sposób niepocholebny wypowiedział się o zgwałconej, a następnie zabitej w czasie DHC australijskiej misjonarce, co zostało wyraźnie źle odebrane przez społeczeństwo. Nawet w ogniu krytyki Duterte nie przeprosił, tłumacząc że jego styl wypowiedzi jest prosty i nic tego nie zmienia, ponieważ nie pochodzi z bogatej rodziny (należy tu dodać, że Duterte ma wyższe wykształcenie, jest prawnikiem, a jego ojciec, również związany z wymiarem sprawiedliwości, rozpoczął karierę polityczną), natomiast liczy się on z konsekwencjami w postaci mniejszej liczby głosów w wyborach. Interesujące wydaje się być wsparcie, które „Rody” otrzymał od swojej córki, kandydującej (z powodzeniem) na opuszczane przez niego stanowisko burmistrza Davao. Sara Duterte zasugerowała, że również była ofiarą gwałtu i że nie czuje się urażona przez słowa ojca [5]. On sam nie był zachwycony wypowiedzią córki, nazywając ją królową dramatu. Ciężko ocenić

prawdziwość słów Sary Duterte, z pewnością jednak ona i jej rodzeństwo okazują ojcu wsparcie i posłuszeństwo niezależnie od okoliczności – w październiku ubiegłego roku Sara, Paolo (ówczesny wiceburmistrz Davao) i Sebastian zgolili głowy na znak poparcia i podporządkowania się woli rodziciela.

Jednak kontrowersyjność Duterte nie opiera się tylko na aroganckich wypowiedziach. 12 lipca 2015 r. hashtag #DuterteonGGV stał się najpopularniejszym hasztagiem na Filipinach i drugim najpopularniejszym na świecie. Być może to właśnie wypowiedź w Gandang Gabi Vice przysporzyła mu zwolenników: ówczesny burmistrz Davao bronił partii Ladlad, wyraźnie poparł małżeństwa między przedstawicielami tej samej płci oraz skrytykował jakiegokolwiek przejawy dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Fakt, że za rządów Duterte wprowadzono w Davao rozporządzenie antydyskryminacyjne pozwoliło przedstawicielom różnych mniejszości mieć nadzieję na zmiany w skali państwa jeśli to właśnie on zostanie wybrany. Rodrigo Duterte wypowiedział się również w kwestii CAB, uznając nowsze propozycje za mniej korzystne oraz zaproponował przekształcenie Filipin w federację, co miałyby ułatwić implementację pierwotnej wersji CAB. Pomysł ten jest dość problematyczny ze względu na konieczność zmiany konstytucji co może nie znaleźć poparcia wśród społeczeństwa.

Duterte jest oskarżany o nadużywanie kompetencji oraz powiązania z samozwańczymi grupami straży obywatelskiej, skutecznymi samosądami na dilerach narkotykowych i przestępcach.

Spośród kandydatów na wiceprezydenta największe kontrowersje wzbudzała ze względu na tło rodzinne postać Bongbonga Marcosa. Choć nie udało mu się wygrać (przegrał z senator Leni Robredo, prawniczką i aktywistką społeczną) to pochodzenie nie przeszkodziło mu w zdobyciu wysokiego poparcia – różnica w ilości głosów między Marcosem Jr a Robredo była tak niewielka (0,64%), że nie udało się uniknąć publicznej debaty na temat uczciwości procesu liczenia głosów. Marcos zagroził nawet wystąpieniem do sądu z wnioskiem o powtórny analizę wyników, ostatecznie jednak zrezygnował z kontestacji wyborów.

Oczekiwania wobec nowego rządu

BDO Unibank w Manili przedstawił prognozę, że Filipiny potrzebują przynajmniej siedmiu lat wzrostu na poziomie 6%, aby jego realne efekty w postaci zwiększenia finansowego komfortu życia zaczęły być widoczne na poziomie zwykłych obywateli. Filipińczycy oczekują, że sukcesy gospodarcze kraju przełożą się na realną zasobność ich portfeli. Co więcej, mając świadomość, że Filipiny to gospodarka usługowa, liczą się z koniecznością utrzymania polityki otwartych drzwi na inwestycje spoza kraju.

Jednak to nie obietnice zwiększenia liczby inwestycji zagranicznych, ale wizja wygodnego i bezpiecznego życia pozwoliła Duterte wspiąć się na szczyty sondaży, wyprzedzając technokratę Roxasa, „namaszczonego” przez ustępującego prezydenta. Rodrigo Duterte został w praktyce wybrany przez ludzi, którzy byli rozczarowani polityką poprzedników: niemożnością zlikwidowania szeroko zakrojonej korupcji oraz realnego zmniejszenia nierówności społecznych. Jego rozwiązania znane z Mindanao wydały się mieszkańcom całego Filipin bardziej korzystne niż groźne: Duterte z jednej strony znany jest z popierania samosądów i angażowania oddziałów paramilitarnych w egzekwowanie prawa, ale z drugiej z rozdawania funkcjonariuszom

Filipińczycy oczekują, że sukcesy gospodarcze kraju przełożą się na realną zasobność ich portfeli. Co więcej, mając świadomość, że Filipiny to gospodarka usługowa, liczą się z koniecznością utrzymania polityki otwartych drzwi na inwestycje spoza kraju.

policii produktów spożywczych w celu zminimalizowania wyłudzeń.

Wydaje się, że z racji ogólnej dostępności Internetu mobilnego wśród Filipińczyków, dobry wgląd w oczekiwania wobec kandydatów oraz w opinie na ich temat oferowały media

społecznościowe: Twitter i Facebook. Wybory w 2016 roku w porównaniu do tych z 2010 roku były zresztą bardzo mocno obecne w Internecie – hashtag #PHVote i #Ivoted były niezmiernie często używane w dniu wyborów, zaś popularne portale (takie jak ph.rappler.com) analizowały nastroje społeczne poprzez badanie wyników „głosowania” na emocje, które wywoływały artykuły dotyczące kampanii wyborczej. Dzięki zintegrowanej części Rapplera poświęconej wyborom

można było jednocześnie czytać wpisy z Twittera, na którym pojawiły się między innymi wspomniane hashtagi, obserwować wyborcze trendy na Facebooku oraz, korzystając z dedykowanej zakładki „Vote Watch”, sprawdzać obywatelskie raporty dotyczące potencjalnych zakłóceń przebiegu głosowania. Również gmanetwork.com oferowało wyborcom możliwość obserwowania statystyk mierzonych ilością „wzmianek” (*mention*) na Facebooku oraz popularnością hashtagów poszczególnych kandydatów na Twitterze (GMA News Online, 2016). Niebezpieczeństwo związane z analizą danych pochodzących z mediów społecznościowych polega przede wszystkim na uwzględnieniu informacji z nieoficjalnych kont kandydatów oraz profili o charakterze prześmiewczym (niektóre z nich bywają starsze niż oficjalne konta np. oficjalny profil Grace Poe @Sen-GracePOE został założony w 2012 roku, a najstarsze nieoficjalne konto pochodzi z 2009 roku). Sam fakt bycia obserwowanym przez obywateli oczywiście nie przekłada się jednoznacznie na wynik w wyborach. I tak na przykład Miriam Defensor-Santiago osiągnęła od czasu otwarcia konta na Twitterze (2010) 2,73 miliona obserwatorów – 74% więcej niż Mar Roxas (który zajął drugie miejsce w wyborach), a oficjalne hashtagi towarzyszące jej kampanii należały do najczęściej używanych (#MiriamFight, #Miriam2016 i #SiMiriamAngSagot), jednak jej wyniku w wyborach nie można nazwać spektakularnym. Wyniki obserwacji mediów społecznościowych pozwalają jednak ocenić popularność kandydata oraz efektywność kampanii, jak również zbadać, czy jej kierunek pokrywa się z zainteresowaniem i potrzebami wyborców.

Przesunięcie części dyskusji publicznej do Internetu jest zrozumiałe, zważywszy na fakt, że w 2010 roku obywatele mogący głosować dopiero zaczynali zapoznawać się z technologią i oswajając się z mediami społecznościowymi; seniorzy używali Internetu biernie (poczta, serwisy usługowe), a młodszy wyborcy nie zdawali sobie sprawy ze społecznych konsekwencji i możliwości w używaniu tych mediów. W ciągu sześciu lat doszło nie tylko do zwiększenia poziomu penetracji Internetu z 25% do 45% [6], ale przede wszystkim do wymiany pokoleń - osoby nieuprawnione do głosowania, ale wszechstronnie wyuczone w użytkowaniu Internetu wyrosły na świadomych obywateli, zaś pozostali

członkowie społeczeństwa nie pozostali w tyle i odkryli jego możliwości jako platformy do dyskusji i wymiany poglądów, nie pozostawiającej miejsca na ograniczenia wolności słowa i cenzurę (Data.worldbank.org, 2016; Internetlivestats.com, 2016).

Przebieg i rezultaty wyborów

Jeszcze pod koniec stycznia ankieta przeprowadzona pośród 1800 respondentów przez The Pulse (Pulse ng Bayan Pre-Electoral Survey [7]) wskazywała trzydziestoprocentowe poparcie dla Grace Poe. Ówczesny wiceprezydent Binay otrzymał 23%, zaś Roxas i Duterte po 20% każdy. W części ankiety dotyczącej wyborów wiceprezydenta, „Chiz” Escudero otrzymał 33%, „bongbong” Marcos 23%, Leni Robredo 18%, Alan Peter Cayetano 14%. Tzw. Laylo Pre-election Survey - ankieta przeprowadzona dla The Standard między 27 kwietnia a 1 maja 2016 r. pokazała spadek poparcia dla Poe (24,6%) w stosunku do Duterte (wzrost do 32,4%). W tym sondażu Roxas otrzymał 21,7%, Binay 15,5%, zaś Defensor-Santiago zaledwie 2,5% (The Standard Poll, 2016).

Rezultaty głosowania odbiegały od przypuszczeń: począwszy od frekwencji wśród Filipińczyków żyjących poza granicami kraju, przez zwycięstwo Duterte nad Roxasem oraz Robredo nad Marcossem Jr. po wejście do kongresu nowych, interesujących członków Izby Reprezentantów. Nikogo nie zdziwiło z kolei wejście do senatu gwiazdy boksu Manny’ego Pacquiao oraz byłej sekretarz sprawiedliwości Leili de Limy. Wybory do kongresu przyniosły zaskoczenie w postaci Geraldine Roman, pierwszej kobiety w parlamencie filipińskim, która otwarcie przyznała się do przejścia operacji zmiany płci. Pani Roman pochodzi ze znanej politycznej rodziny (jej matka jest nadal aktywnym politykiem). Zaskoczenie budzi fakt, iż Filipińczycy słyną z dużej konserwatywności, także dopiero 2016 rok przyniósł osobie reprezentującej LGBTQ mandat. Nie sposób jest bowiem pominąć roli, którą pełni dla Filipińczyków telewizja, a której największe gwiazdy wywodzą się ze środowiska LGBTQ (stąd zresztą społeczne przyzwolenie i powszechna sympatia oraz szacunek dla grona z którego pochodzą najbardziej znani celebryci), w związku z czym spodziewać by się można, że będą oni

szeroko reprezentowani w parlamencie. Rzecz jasna, istnieją partie takie jak LadLad, jednak nie cieszą się one wielką popularnością.

Po wyborze Duterte na prezydenta rozgorzała dyskusja na temat potencjalnego odwrótu prezydenta elekta od reformistycznej polityki prowadzonej przez ostatnich sześć lat przez Benigno Aquino III. Rządy Aquino charakteryzował imponujący wzrost gospodarczy. Ponadto rząd rozpoczął działania w kierunku rozwiązania różnorodnych problemów z zakresu polityki bezpieczeństwa i rozwoju społecznego, które do tej pory stanowiły dlań duże wyzwanie. Największe obawy budziła jednak używana retoryka, która mogłaby być przeszkodą w prowadzeniu efektywnej współpracy międzynarodowej tak w ramach ASEAN jak i szerszej.

Możliwe, że globalna niechęć i obawy wobec nowego prezydenta powodowane są nie tyle jego wypowiedziami, co faktem, że kampania wyborcza na Filipinach pokrywała się z kampanią wyborczą w USA.

Możliwe, że globalna niechęć i obawy wobec nowego prezydenta powodowane są nie tyle jego wypowiedziami, co faktem, że kampania wyborcza na Filipinach pokrywała się z kampanią wyborczą w USA. Rzecz jasna, globalne media skupiają się bardziej na amerykańskiej scenie politycznej, jednak w obliczu bliskich więzi ekonomicznych oraz historycznych, nieuniknionym było trafienie kandydata Duterte na pierwsze strony międzynarodowych wydawnictw. W aspekcie kulturowo-antropologicznym mieszkańcy obu państw lubują się bowiem w intensywnych kampaniach wyborczych a prosty, nierzadko ocierający się o arogancję i bezceremonialność, styl Rody’ego Duterte (tak bardzo kontrastujący z pozostałymi kandydatami) skutkowało porównaniem do amerykańskiego reprezentanta Republikanów. Sytuacja ta nie oznacza oczywiście, że Duterte nie zasługuje na miano kontrowersyjnego i impertynenckiego, a przy tym brutalnego. Niewątpliwie największe obawy w wyborze Duterte wzbudza wśród części Filipińczyków groźba powrotu do dyktatury – co można było obserwować na przykład w formie deprecjacji peso i spadków na krajowej giełdzie. Wybór uchodzącego za niestroniącego od konfliktów Duterte jest problematyczny również ze względu na nieustabilizowaną sytuację na grani-

cach morskich. Z drugiej jednak strony to ustępujący Aquino III odmawiał bezpośrednich negocjacji z Pekinem, a Duterte wyraźnie podkreślał, że jego podejście do Państwa Środka jest zgoła odmienne (filipiński kandydat krytykował również administrację Obamy za opieszałość i nieefektywność działań rozjemczych w sporze o granice na Morzu Południowochińskim) – rzecz jasna ciężko jest oceniać na ile była to polityczna gra, a na ile faktyczne deklaracje, które znajdują pokrycie w jego działaniach. Dodatkowo, bezpieczeństwo i operacje morskie są jednym z kluczowych elementów współpracy w ramach ASEAN (który w ramach swojego statutu zakłada politykę nieingerencji oraz praktykuje oddalenie w czasie negocjacji, które mogą być problematyczne dla którejkolwiek ze stron) – zaciętość Duterte w sytuacji podwyższonego ryzyka np. zagrożeniem terrorystycznym może doprowadzić do trudnego do rozwiązania impasu. W kwestii polityki zagranicznej może również dojść do ocieplenia stosunków z Japonią: w trakcie pełnienia urzędu burmistrza Davao Duterte nawiązał współpracę z rządem w Tokyo, która zaowocowała między innymi projektem budowy linii metra (jak również pożyczką na ten cel), co jest istotne o tyle, że filipińskie metropolie borykają się z problemem nieefektywnego transportu publicznego i regularnie sparaliżowanego ruchu drogowego; sukces Davao może okazać się przełomowy w skali całego kraju.

Podsumowanie

Typowym dla Filipin zjawiskiem jest zmiana kierunku polityki po każdym wyborach – każdy prezydent chce zbudować własne dziedzictwo i własną legendę, co jest równoznaczne z dystansowaniem się od polityki prowadzonej przez poprzedników. Wydaje się, że w przypadku Aquino i Duterte może to oznaczać dokładnie taki sam cykl, w związku z czym zwolennicy pokojowych i łagodnie przebiegających reform są zaniepokojeni zmianą na stanowisku prezydenta. Należy pamiętać, że Duterte pochodzi z Mindanao – zdaje sobie sprawę z konieczności wprowadzenia skutecznych rozwiązań, wobec czego słowa krytyki na starcie (zwłaszcza w obliczu wspomnianej konieczności wprowadzenia w życie porozumienia pokojowe-

go z 2014), mogą być wypowiedzane nieco na wyrost. Konsekwentne dążenie do znalezienia optymalnych (dla chrześcijan i muzułmanów) rozwiązań problemu secesjonistycznych dążeń południa Mindanao, bez powtarzania krytycznych błędów poprzednich rządów, mogą być też kluczowe w budowaniu wspólnej płaszczyzny dla działalności państw ASEAN-u na polu bezpieczeństwa międzynarodowego oraz współpracy w zapewnieniu pomocy humanitarnej w trudnym regionie.

[1] Szczegóły dotyczące rozwoju i integracji w ramach Wspólnoty Gospodarczej ASEAN zawierają się w dokumencie „ASEAN 2025: Forging Ahead Together”, opublikowanym przez Sekretarjat ASEAN w listopadzie 2015.

[2] Wybory prezydenckie odbywają się raz na sześć lat, przy założeniu pełnej kadencji. Prezydent nie może startować powtórnie w wyborach, z wyłączeniem sytuacji kiedy nie piastował swojego urzędu przez pełną kadencję. Pozostałe wybory odbywają się co 3 lata.

[3] Przede wszystkim ze względu na odejście od polegania na przychodach z eksportu, niewielką ekspozycję na wahania wartości międzynarodowych papierów wartościowych, względnie odporną konsumpcję krajową, prężnie rozwijający się sektor outsourcingowy oraz duże przekazy pieniężne od Filipińczyków mieszkających poza granicami kraju.

[4] Nagranie, na którym Roxas mówi do burmistrza Tacloban Alfreda Romualdeza (kuzyna Bongbonga Marcosa), że powinien pamiętać, iż jego nazwisko to Romualdez, a nazwisko prezydenta to Aquino. Ta pozornie nic nieznacząca wypowiedź podkreśliła jak istotne w polityce są w dalszym ciągu wielkie dynastie – konsekwencją takiego „trzymania” władzy jest stałe odseparowywanie się od zwykłych obywateli i zaniedbywanie ich potrzeb.

[5] Wypowiedź Duterte rozpoczęła publiczną dyskusję na temat problemu gwałtów na Filipinach, również w kontekście ciągle nierozwiązanego problemu filipińskich comfort woman, zmuszanych do prostytucji i gwałconych przez japońskich żołnierzy w czasie II wojny światowej (Rappler, 2016).

[6] Widać wyraźnie również zwiększenie ilości użytkowników mediów społecznościowych: w 2012 roku 9,5 miliona Filipińczyków używało twittera; w 2013 ilość filipińskich użytkowników facebook'a szacowano na 30 milionów.

[7] Pytanie brzmiało: Sa mga taong nasa listahang ito, sino ang inyong iboboto bilang PRESIDENTE NG PILIPINAS kung ang eleksyon ng 2016 ay gaganapin ngayon at sila ay mga kandidato? czyli „Spośród osób wymienionych na liście na kogo zagłosowałbyś w wyborach na prezydenta Filipin, gdyby odbyły się dziś i wymienione osoby kandydowałyby”. Lista uwzględniała również kandydatkę Defensor-Santiago, Roya Seneresa, Mel Mendoze i Dante Valencie.

Bibliografia

- 7-election.com.ph (2016), *7-Election* [online] źródło: <http://7-election.com.ph/daily-cupdates> [dostęp 3.06.2016]
- Cia.gov (2016), *The World Factbook* [online] źródło: <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/rp.html> [dostęp: 6.06.2016]
- Comelec (2016), *Official COMELEC Website: Commission on Elections* [online] COMELEC. źródło: <http://www.comelec.gov.ph> [dostęp: 15.06.2016]
- Data.worldbank.org (2016), *Internet users (per 100 people) | Data | Table* [online] źródło: <http://data.worldbank.org/indicator/IT.NET.USER.P2> [dostęp: 20.06.2016]
- Gawlikowski, K. (2004), Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk
- GMA News Online (2016), *Social Relevance - Voters On Map (Philippine Elections) | Eleksyon2016 | GMA News Online* [online] źródło: <http://www.gmanetwork.com/news/eleksyon2016/social/votersonmap> [dostęp: 16.06.2016]
- Indexmundi.com (2016), *Philippines GDP - composition by sector - Economy* [online] źródło: http://www.indexmundi.com/philippines/gdp_composition_by_sector.html [dostęp: 15.06.2016]
- Internetlivestats.com (2016), *Philippines Internet Users* [online] źródło: <http://www.internetlivestats.com/internet-users/philippines/> [dostęp: 19.06.2016]
- Mark R. Thompson (2010), *Reformism vs. Populism in the Philippines. Journal of Democracy*, 21(4), s. 154-168
- Prableen Bajpai, C. (2015), *Emerging Markets: Analyzing The Philippines' GDP | Investopedia* [online] Investopedia. źródło: <http://www.investopedia.com/articles/investing/091815/emerging-markets-analyzing-philippines-gdp.asp> [dostęp: 14.06.2016]
- Rappler (2016), *Dear Mayor Duterte, a woman or child is raped every 53 minutes in PH* [online] źródło: <http://www.rappler.com/views/imho/130021-davao-mayor-duterte-philippines-woman-child-rape> [dostęp: 8.06.2016]
- Sws.org.ph (2016), *Social Weather Stations* [online] źródło: <http://www.sws.org.ph> [dostęp: 19.06.2016]
- The Borgen Project (2013), *Latest Statistics on Philippine Poverty - The Borgen Project* [online] źródło: <http://borgenproject.org/latest-statistics-on-philippine-poverty/> [dostęp: 11.06.2016].
- The Standard Poll (2016), [online] https://theloyreport.files.wordpress.com/2016/05/the-standard-poll-apr27_may1_2016-presidential-race.pdf [dostęp: 18.06.2016].

Spory rosyjsko-ukraińskie w świetle koncepcji eurazjatyizmu po 2013 roku

Russian-Ukrainian disputes in light of the Eurasianism concept after 2013

BARTOSZ TESŁAWSKI

Student Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, studencki działacz i dziennikarz. Zainteresowany Europą Wschodnią, w szczególności Białorusią i Ukrainą oraz stosunkami tych państw z Federacją Rosyjską.

Abstrakt: Eurazjatyzm jako rdzennie rosyjska ideologia mocarstwowa staje się szczególnie popularna w ostatnich latach. Wynosi ona Rosję do poziomu wyjątkowego narodu, któremu przeznaczone jest specjalne miejsce na świecie i który ma przyrodzone prawo do terytoriów poza swoimi granicami. Przekonuje ponadto, że Rosja stanowi oddzielny od Europy i Azji kontynent. Artykuł ma na celu przedstawienie obecnych stosunków rosyjsko-ukraińskich i toczącej się wojny domowej na wschodzie Ukrainy w kontekście koncepcji eurazjatyizmu. Autor przedstawia poglądy najważniejszych myślicieli eurazjatyckich na temat Ukrainy oraz konsekwencje takiego myślenia ze strony decydentów w Rosji. Artykuł prezentuje także prognozę rozwoju stanowiska Rosji wobec Ukrainy, jak również potencjalnego zwrotu Ukrainy w kierunku Zachodu: Unii Europejskiej i USA.

Słowa kluczowe: Eurazjatyzm, Dugin, Putin, Trubieckoj, Rosja, Ukraina, Donbas

Abstract: Eurasianism as an intrinsically Russian ideology of supremacy has become particularly popular in the last few years. It elevates Russia to the level of an extraordinary nation, which is predestined for a special place in the world and has natural rights to territories outside of its borders. This ideology also advocates that Russia is a continent separate from both Asia and Europe. The article aims to present current relations between Russia and Ukraine and an ongoing civil war in the Eastern Ukraine, both seen via the prism of eurasianism. Views of the main Eurasian thinkers about Ukraine and consequences of such thinking from the perspective of Russian decision makers are also detailed. The article concludes with a forecast of evolution of Russia's position towards Ukraine as well as potential turn of the latter towards the West, namely the European Union and the USA.

Key words: Eurasianism, Dugin, Putin, Trubetskoy, Russia, Ukraine, Donbass

Eurazjatyzm - zarys koncepcji, rola Rosjan i granice Eurazji

Ideologia eurazjatyizmu, zyskująca na popularności zarówno w Rosji, jak i w Europie za sprawą współczesnego ideologa eurazjatyizmu Aleksandra Dugina, wywodzi się z końca XIX wieku. Powstała na bazie kilku przeplatających się ze sobą ideologii wewnątrz Imperium Rosyjskiego Romanowów, do którego zaliczyć należy słowianofilstwo (panslawizm) i ideę „Trzeciego Rzymu”. Jednakże eurazjatyzm stanowił przede wszystkim odpowiedź rosyjskich ideologów na upadek imperium w 1917 roku (Paradowski, 2003, s. 11). Koncepcja ta początkowo rozwijała się wśród rosyjskiej emigracji w latach 20. i 30. XX wieku, a do jej głównych twórców zalicza się księcia Nikołaja Trubieckoja, Piotra Sawickiego, Lwa Karsawina i Lwa Gumilewa. Owi myśliciele szukali uzasadnienia dla upadku Imperium Rosyjskiego i znaleźli je w „grzechu” cara Piotra I, który rozpoczął proces „europeizacji” Rosji. Zapatrzony na Zachód Piotr I otworzył cały „wielkoruski” naród na wpływ wrogiej i obcej cywilizacji romanogermańskiej, tym samym odrywając go od jego prawdziwej, eurazjatyckiej tożsamości i kultury oraz od moskiewskich, prawosławnych i tatarskich korzeni (Paradowski, 2003, s. 12). Decyzję Aleksandra Newskiego o poddaniu się Tatarom, nie zaś katolikom, eurazjaci postrzegali jako tę, która uchroniła Ruś od cywilizacyjnego zniszczenia (Paradowski, 2003, s. 104). Tatarzy bowiem, pomimo dość brutalnego traktowania Rusinów, nie zdecydowali się na walkę z cerkwią prawosławną. To pozwoliło zachować najważniejszą dla eurazjatów wartość – prawosławie, w ich mniemaniu prawdziwą wiarę chrześcijańską.

Według koncepcji eurazjatyizmu klasycznego, rozwijającego się na emigracji w okresie przedwojennym, Rosjanie otrzymali szansę na odbudowę państwa po zakończeniu okresu władzy bolszewickiej w duchu jednoznacznie eurazjatyckim (a więc prawosławnym) oraz godzącym w sobie element europejski i słowiański (ale nie zachodni) z elementem azjatyckim, turańskim (Paradowski, 2003, s. 104). W proponowanym ujęciu państwo to miało być ogromne, gdyż obejmujące cały eurazjatycki kontynent, sięgające zatem w przybliżeniu do granic współczesnej Polski i Finlandii. Zdaniem

Trubieckoja wpływy Rosji miałyby zostać przychylnie przyjęte także w prawosławnych krajach bałkańskich (Eberhardt, 2005). Eurazjaci klasyczni nie nazywali jeszcze swojej koncepcji imperialną, tak samo jak nie przewidywali żadnej szczególnej światowej roli dla narodu rosyjskiego; takie poglądy miały się dopiero wykrystalizować w późniejszym okresie.

Aleksander Dugin, którego ideologia jest już określana jako neoeurazjatyzm, bardzo jasno wyznacza cele dla Rosji, a w szczególności dla rosyjskiego narodu. Rosjanie są narodem „państwowotwórczym” o przeznaczeniu cywilizacyjnym [1], skoncentrowanym na idealistycznych realiach, a nie ziemskim dobrobycie. Światową rolą Rosji jest według Dugina poszukiwanie alternatywy dla atlantyizmu – ideologii Cywilizacji Wyspy, której reprezentantami są USA i NATO. Rosja jest wszakże imperium, które posiada misję o zasięgu światowym, geopolitycznie natomiast należy do tzw. *heartlandu*, według teorii Halforda Mackindera najważniejszego strategicznie obszaru świata, dającego możliwość kontrolowania go (Paradowski, 2003, s. 242-246). Dugin wytycza jasną ścieżkę, którą musi podążać Federacja Rosyjska, aby móc ponownie stać się imperium, najpierw jednak musi odzyskać terytorium, które straciła po upadku ZSRR (Eberhardt, 2005). To zaś nieuchronnie zbliża Rosję do odniesienia się do problemu państwowości ukraińskiej, a eurazjatów – do istnienia ukraińskiego narodu i ukraińskiej kultury. Jak bowiem powszechnie się uważa, bez Ukrainy (tudzież ukraińskiego terytorium) niemożliwe jest powstanie prawdziwego rosyjskiego imperium.

Dugin: Rosjanie są narodem „państwowotwórczym” o przeznaczeniu cywilizacyjnym, skoncentrowanym na idealistycznych realiach, a nie ziemskim dobrobycie.

Ukraina czy Małorosja?

Podstawowym problemem, z którym musieli zmierzyć się eurazjaci jeszcze na początku XX wieku było powstanie państwa ukraińskiego. Odseparowywanie się ukraińskiego ruchu narodowego od Rosjan i samo określenie ukraińskości jako narodowości ujmowanej inaczej niż określała to myśl rosyjska, gdzie mieszkańców terenów dzisiejszej Ukrainy nazywano

„Małorusami” stanowiło wyzwanie dla rosyjskich politologów i filozofów. Według niektórych rosyjskich myślicieli samo powstanie Ukrainy (nie Małorosji) było „polską intrygą”, o czym pisze ukraiński historyk Jarosław Hrycak (Hrycak, 2009, s. 208). Polski wpływ dzielił się w rozumieniu rosyjskim na dwa rodzaje. Jednym była polonizacja, która oddziaływała na język i tożsamość, jednak w Ukraińcach często wywoływała sprzeciw i paradoksalnie umacniała poczucie odrębności. Drugim, znacznie groźniejszym, była „katolizacja”, którą sami Ukraińcy nieustannie postrzegali jako zagrożenie, gdyż kto stał się katolikiem szybko stawał się też Polakiem, jak np.

Trubeckoj stwierdza, że każda kultura musi się rozwijać na dwóch poziomach: niższym – przeznaczonym dla całego narodu i wyższym – przeznaczonym dla elit intelektualnych. O ile zatem kultura niższa na terytorium Ukrainy powinna być całkowicie ukraińska, o tyle kultura wysoka powinna być „ogólnoruska”.

awiał się też Polakiem, jak np. słynne ruskie rody Wiśniowieckich czy Czartoryskich (Hrycak, 2009, s. 210).

W ujęciu eurazjatyckim problem ten ma charakter nieco szerszy. Kultura „zachodnioruska” i Ukraina, która została wcielona do Rosji (Imperium Rosyjskiego) w XVII wieku, zdaniem księcia Nikołaja Trubeckoja rozwijała się w sposób znacząco odrębny od kultury wielkoruskiej. Na tyle odrębny, że badacz stwierdził, iż dwóch tych kultur faktycznie nic ze sobą nie łączyło (Trubeckoj, 2010, s. 462). Wszystko to zmieniło się, gdy car Piotr I podjął decyzję o „europeizacji” swojego imperium. Szukając odpowiedniego wzorca dla tego przedsięwzięcia sięgnął po kulturę zachodnioruską, którą zaczął przeszczepiać jako kulturę ogólnoruską.

W efekcie powstała zatem ukraińska redakcja kultury rosyjskiej, która sama w sobie stanowiła wynik polskich wpływów na Ukraińców (Trubeckoj, 2010, s. 464). Jak zauważa Trubeckoj, z czasem zastąpiła ona kulturę wielkoruską w Imperium Rosyjskim, istniejącą do czasów Piotra I. Ostatecznie stała się ona kulturą ogólnoruską dzięki wpływom kultury wielkoruskiej i wyzbyciu się z niej zachodnich i polskich wpływów. Nie przeszkadza to jednak autorowi uznawać Ukraińców za jedno z ruskich „plemion”, podobnie jak Białorusinów.

Fakt, iż kultura zachodnioruska została wykorzystana

do niewłaściwych celów, jakimi w oczach eurazjatów jest europeizacja Rosji nie oznacza jednak, że utrudnia to kontakty z samą Ukrainą. Wręcz przeciwnie. Trubeckoj stwierdza, że każda kultura musi się rozwijać na dwóch poziomach: niższym – przeznaczonym dla całego narodu i wyższym – przeznaczonym dla elit intelektualnych. O ile zatem kultura niższa na terytorium Ukrainy powinna być całkowicie ukraińska, o tyle kultura wysoka powinna być „ogólnoruska”. Trubeckoj przywołuje tutaj przykład Niemiec gdzie w landach funkcjonują oddzielne kultury, ale wszystkie one są spójne i wzbogacają kulturę ogólnoniemiecką (Trubeckoj, 2010, s. 471). Ukraińcy powinni, zdaniem Trubeckoj, wybrać funkcjonowanie w ramach kultury ogólnoruskiej, gdyż jest to ze wszech miar racjonalne. Po pierwsze, Ukraińcy tak samo jak Wielkorusini budowali kulturę ogólnoruską, po drugie, twórcy kultury sami będą sięgali po wyższą kulturę ogólnoruską, gdyż ta zawsze musi być bogatsza niż stworzona sztucznie kultura czysto ukraińska (Trubeckoj, 2010, s. 474-476). Wreszcie każdy twórca będzie chciał przecież docierać do jak najszerszego grona odbiorców, co gwarantuje właśnie kultura ogólnoruska, która będzie dla tego twórcy kulturą całościową, pełną. Trubeckoj stwierdza ponadto, że wybór jest tak oczywisty, że każdy swobodnie myślący człowiek, który miałby podjąć taki wybór opowie się za uczestnictwem w kulturze ogólnoruskiej i jej wspólnym tworzeniu, jak choćby robił to Gogol (Trubeckoj, 2010, s. 474).

Co szczególnie ważne, Trubeckoj poświęca część swojego eseju zagadnieniu szowinistów, którzy chcieliby nielogicznie, zaślepieni nienawiścią optować za wyodrębnianiem własnej, indywidualnej ukraińskiej kultury. Chcieliby ją ponadto za wszelką cenę podtrzymywać, ograniczać lub kompletnie uniemożliwić jej zwrot w kierunku kultury ogólnoruskiej; w tym celu mieliby zakazać Ukraińcom znajomości rosyjskiej kultury i rosyjskiego języka literackiego (np. zakazując czytania rosyjskich książek).

Jeśli to okaże się niewystarczające, to dojdzie wręcz do narzucania narodowi ukraińskiemu nienawiści do Rosji i rosyjskości, którą to nienawiść będą podtrzymywały szkoły, gazety, literatura, sztuka i choćby za cenę kłamstwa odmawianie wspólnych korzeni i związków obydwu narodów (Trubeckoj, 2010, s. 475). Jeśli wzięć

pod uwagę fakt, że artykuł „Ku problemowi ukraińskiemu” ukazał się w 1927 roku, zaskakującym może się wydawać fakt jak wielu Rosjan zgodziłoby się dzisiaj z takim opisem sytuacji na Ukrainie po „Rewolucji Godności”.

Trubieckoj jednoznacznie wykazał w swoim artykule logiczność i pewność istnienia związku między Rosją i Ukrainą, o ile tylko pozwoli się tym narodom swobodnie o tym decydować. Jego zdaniem fundamentem tego połączenia kultur była wiara prawosławna – wiara prawdziwa, którą trzeba strzec przed katolicyzmem i antychrześcijańską kulturą zachodnią (Trubieckoj, 2010, s. 480). W tym miejscu należy mieć na uwadze, że już w 1927 roku książę zauważał zgubne wpływy galicyjskiej inteligencji, która sama tworzyła się w warunkach polskiej niewoli i pod wpływem katolicyzmu, co wzmacniało próby separatyzmu od Moskwy (Trubieckoj, 2010, s. 481).

Ukraina w geopolitycznych koncepcjach Aleksandra Dugina

Międzywojenne koncepcje eurazjaty Trubieckoja na temat Ukrainy stanowiły wyraz nadziei, że Ukraina i Rosja będą mogły wspólnie istnieć zarówno w ramach jednej kultury „ogólnoruskiej”, jak i w ramach eurazjatyckiego imperium, chociaż słowo imperium w esejach księcia Nikołaja nie pada. Książę przede wszystkim wskazywał zagrożenia, które do dzisiaj są w Moskwie zauważane i interpretowane w podobny sposób. W Polsce znacznie większe zainteresowanie niż Trubieckoj budzi współczesny eurazjata Aleksander Dugin. Uznawany za „człowieka służb” i jednego z doradców Władimira Putina, Dugin w oparciu o znacznie rozbudowaną ideologię eurazjatyizmu kreśli koncepcję współczesnego rosyjskiego imperium, któremu pisana jest władza nad światem (Górny, 2014).

Podejście Dugina wobec Ukrainy jest podyktowane jego pragnieniem, aby Rosja kontrolowała w całości *heartland*, co stanowi geopolityczny wymóg światowej mocarstwowości. Zarówno Białoruś, jak i Ukraina muszą być częścią Rosji i wiedzieli o tym zarówno carowie, jak i wielcy książęta moskiewscy; musi się tym także kierować obecna władza na Kremlu (Dugin, 2013 s. 286). Bez Ukrainy nie może istnieć rosyjskie

imperium, Rosji brakuje bowiem terytorialno-strategicznych możliwości oraz politycznej siły. Wiedzą o tym zarówno eurazjaci, jak i atlantyści, których uosobieniem najczęściej jest Zbigniew Brzeziński. Dlatego też USA stara się wyrwać Ukrainę spod wpływów rosyjskich, czemu służyć miała zainicjowana przez atlantystów „Pomarańczowa Rewolucja” (Dugin, 2013 s. 286). Dojście do władzy Wiktora Janukowycza było przez Dugina postrzegane jeszcze w 2013 roku jako szansa, jednak równolegle przestrzegał on, aby w stosunkach z Białorusią i Ukrainą Rosja postępowała maksymalnie delikatnie, aby „nie powtórzyć błędów carskiego imperializmu i okresu sowieckiego”. Powinna przy tym wystrzegać się jakiegokolwiek rusyfikacji, starać się nie występować jako państwo narodowe, kierujące się egoistycznymi interesami.

Dugin dostrzegał ponadto zagrożenie jakim są zachodnie wpływy na Ukrainie, których źródłem jest nierosyjska i nieprawosławna Galicja. Te tereny Dugin w swoich planach gotów jest „odstąpić” zachodowi, czyli Niemcom, których imperialne ambicje w żaden sposób miały się nie zmienić od czasu II wojny światowej. Wszystko to ma służyć budowie pozytywnych relacji między Rosją i Niemcami, co stanowi fundament budowy imperium Ziemi, zdolnego przeciwstawić się imperium Morza – USA (Eberhardt, 2005).

Wszystko to zmieniło się po wybuchu „Rewolucji Godności” znanej w Polsce jako Euromajdan. Zdaniem Dugina, sukces Atlantystów spowodował, że Kijów „przeszedł w ręce proatlantycko-neonazistowskiej junty” i tym samym stał się częścią obozu wroga. Rosja straciła szansę na związanie się z całym obszarem Ukrainy, dlatego należało zmienić taktykę. Wyrazem tego było przejęcie przez Rosję kontroli nad Krymem, a w dalszych planach Dugina również nad Noworosją (Dugin, 2015a). To jednak nie nastąpiło, co spowodowało, jak spekulują niektórzy analitycy, ochłodzenie relacji między Putinem i Duginem, gdyż ten ostatni miał obiecywać łatwe zwycięstwo w walce o wschodnie tereny Ukrainy i w efekcie przyłączenie ich do Rosji (Górny, 2014).

Bez Ukrainy nie może istnieć rosyjskie imperium, Rosji brakuje bowiem terytorialno-strategicznych możliwości oraz politycznej siły.

Projekt Noworosji w świetle koncepcji eurazjatyizmu

Aneksja Półwyspu Krymskiego, czy, jak twierdzą niektórzy, jego odzyskanie, stanowiła wyjątkowy moment w historii współczesnej Rosji, szczególnie z punktu widzenia Aleksandra Dugina i jego zwolenników. Jednak na aneksję Noworosji nie starczyło już Rosji potencjału politycznego, ekonomicznego i militarnego. Na tym tle zaczęła się rysować linia podziału między Putinem i Duginem (Górny, 2014).

Faktycznie Kreml w konflikcie na Ukrainie poszedł inną drogą niż ją rysował Aleksander Dugin. Przekonany o tym, że zajęcie Krymu jest dopiero początkiem, Dugin rozpoczął wspieranie koncepcji Noworosji, wypowiadał się otwarcie, że jego zdaniem Władimir Putin wybrał wojnę, co w kontekście długich przygotowań militarnych oraz miliardów dolarów wydanych na zbrojenia jest logicznym i oczywistym krokiem (Dugin, 2015b). Alternatywą miało być ugięcie się pod sankcjami i tym samym przyznanie się do porażki, utrata autorytetu. Putin zdecydował się, jak mówi Dugin, pokazać zęby i przestrzega, że chociaż zaczyna się dla

Aneksja Półwyspu Krymskiego, czy, jak twierdzą niektórzy, jego odzyskanie, stanowiła wyjątkowy moment w historii współczesnej Rosji, szczególnie z punktu widzenia Aleksandra Dugina i jego zwolenników.

Rosji zupełnie nowy etap i wpływa ona na szerokie wody, to będzie to trudna droga pełna przeciwności i wrogów (Dugin, 2015b).

Projektem, nad którym pochylał się Dugin zaraz po przyłączeniu Krymu była budowa Noworosji, a więc

umacnianie rosyjskich wpływów na południowym wschodzie Ukrainy. Na bazie tych terenów miała w 2015 roku powstać Noworosja. Tak się jednak nie stało. Dugin w wywiadzie w 2014 roku stwierdza, że Ukraina powinna, dla zachowania swojej jednolitości terytorialnej, przeprowadzić referendum o federalizacji. Następnie stwierdził, że Rosja uznając wynik wyborów na Ukrainie osłabi swoją pozycję (Baranowa, 2014). Kreml postanowił uelastyczyć swoją postawę wobec Ukrainy uznając zarówno wybory prezydenckie, jak i późniejsze parlamentarne.

Koncepcja Dugina rozeszła się z polityką Kremla w chwili, gdy doszło do rozpoczęcia rozmów w Mińsku.

Zdaniem Dugina podejście do koncepcji Noworosji pokazuje wyraźnie kto obecnie kieruje Moskwą: narodowe interesy Rosji czy jednak „Szósta kolumna”, czyli sieć wpływu atlantystów. Zdaniem Dugina wpływy rozkładają się po połowie. Zajęcie Krymu to zwycięstwo „narodowych interesów”, rozmowy w Mińsku to zwycięstwo „szóstej kolumny” (Dugin, 2015a).

Rozmowy toczone w Mińsku i pakiety porozumień faktycznie spychają na dalszy plan projekt Noworosji, zwłaszcza że sankcje gospodarcze ze strony Zachodu, połączone ze znaczącym spadkiem cen ropy sprawiły, że priorytety na Kremlu się zmieniły.

Ideologia kontra polityka

Obecnie polityka Rosji wobec Ukrainy znajduje się w fazie łagodzenia kursu, o czym może świadczyć zgoda na wymianę Nadii Sawczenko na dwóch oficerów GRU, o co zabiegał Zachód od wielu miesięcy (Górecki, Piechal, 2016). Powracanie przez Moskwę do kwestii porozumień z Mińska i traktowanie ich jako podstawy ugody pomiędzy Doniecką Republiką Ludową (DNR) i Ługańską Republiką Ludową (ŁNR) a Ukrainą może z kolei świadczyć o chęci rozwiązania sporu we współpracy z Zachodem. Warto podkreślić, że w tekście porozumień mińskich nie ma mowy o wspomnianym przez Dugina procesie federalizacji Ukrainy, a wyłącznie o specjalnym statusie dla separatystycznych okręgów. Szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow zaznaczył natomiast, że Rosja nie jest gotowa uznać niepodległości DNR i ŁNR, gdyż stanowiłoby to działanie sprzeczne z ustaleniami porozumienia Mińsk-2 (Komsomolskaja Prawda, 2016). Ławrow stwierdził później, że takie postawienie sprawy nie oznacza „porzucenia” południowego wschodu Ukrainy, który będzie nadal wspierany w wymiarze humanitarnym i ekonomicznym.

Z kolei Aleksander Dugin jeszcze w 2014 roku stwierdził, że jest rozczarowany polityką Kremla. Jego zdaniem Putin zaczął zmierzać w tym samym kierunku co Poroszenko i ostatecznie będzie to oznaczało „zniszczenie sił Noworosji przez nazistowskie wojska” (Krym.Realii, 2014). Dla Dugina projekt Noworosji ma znaczenie szczególne, a elementem tej Noworosji jest Donbas, który stanowi symbol zwycięstwa „Ruskiego Mira” i który jest obecnie zagrożony przez porozum-

ienia mińskie, które Zachód stara się ułożyć na zasadzie „Krym za Donbas”. Na to Rosja nigdy nie powinna przystawać, bo będzie to oznaczało porażkę, przejście inicjatywy przez wroga – atlantystów i początek upadku Rosji (Dugin, 2015a). Rosja powinna zatem wytrzymać napór ze strony wrogiego Zachodu, a wtedy uda się nie tylko przejąć inicjatywę i obronić Rosję, ale i ostatecznie wyzwolić świat od liberalnej demokracji.

Podsumowanie

Czytając dzieła zarówno klasyków eurazjatyizmu, jak i Aleksandra Dugina można dojść do wniosku, że między ich poglądami i zaleceniami dla polityków istnieje przepaść. To co łączy te dwa punkty na osi czasu eurazjatyckiej ideologii, to przekonanie o predestynacji Rosji do roli imperium. O ile więc wielu Rosjan może nie zgadzać się z Duginem, którego specyficzna retoryka i ostrość poglądów budzi sprzeciw, o tyle wielu z nich zgodzi się albo z punktami jego programu politycznego albo chociaż z przekonaniem, że Rosjanie to „coś więcej niż naród”, a Rosja musi być imperium, bo taki jest wymóg geopolityki, czasu, historii etc.

Ukraina od zawsze stanowiła klucz do potęgi Rosji, stąd też specjalny stosunek do tego terytorium ze strony zarówno klasyków eurazjatyizmu, jak i współczesnych rosyjskich strategów. Analizując myśl Aleksandra Dugina nie sposób oprzeć się wrażeniu, że jego słowa docierają na Kreml, bowiem wiele działań ze strony państwa rosyjskiego zdaje się być zbieżnych z koncepcjami głoszonymi przez Dugina. Mimo to Dugin pozostaje ideologiem, filozofem, uczyonym, a to oznacza, że nie przejmując się ograniczeniami dyktowanymi przez polityczną codzienność.

Zdaniem eurazjatów obecna sytuacja Ukrainy nie będzie stała. Wątek ten powtarzany był jeszcze przed wojną. Rosyjscy myśliciele jednoznacznie stwierdzają, że miejsce Ukraińców jest w „rosyjskim świecie / Ruskim Mirze” i jakkolwiek próba odejścia od tego kierunku jest przejawem wpływu złych i obcych prawostawiu i Rosji sił. Oznacza to, że jeżeli Rosja będzie kierowała się ideologią eurazjatycką w swojej polityce zagranicznej, to przeciągania Ukrainy między wschodem i zachodem będzie trwać, a sama Rosja nie zgodzi się nigdy na to, aby granica Zachodu biegła na

pograniczu ukraińsko-rosyjskim.

[1] Termin rosyjski oznaczający naród, który zamienia się w cywilizację. Podobne koncepcje można (podobno) znaleźć u myślicieli chińskich.

Bibliografia

Pozycje zwarte

- Eberhardt, Piotr (2005), *Rosyjski eurazjatyzm i jego konsekwencje geopolityczne*, Przegląd Geograficzny, 2005, nr 2, tom 77, s. 171-192.
- Hrycak, Jarosław (2009), *Nowa Ukraina. Nowe interpretacje*, Wrocław, Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego.
- Paradowski, Ryszard (2003), *Eurazjatyckie Imperium Rosji. Studium idei*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, Wydanie II.
- Dugin, Aleksandr (2013), *Teorija mnogopolarnogo mira*, Moskwa, Jewrazijskoie dwiżenije.
- Trubieckoj, Nikołaj Sergejewicz (2010), *Izbrannoje*, Moskwa Serija „Biblioteka oteczestwiennoj obszczestwiennoj mysli s drevniejszych wriemien do naczała XX wieka, Izdatielstwo: Rossijskaja politiczijskaja encykliopedija (ROCCPEN).

Dokumenty elektroniczne

- Górecki, Wojciech (2016), Piechal, Tomasz, *Powrót Sawczenko na Ukrainę*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2016-06-01/powrot-sawczenko-na-ukraine>, (dostęp: 08.06.2016).
- Górny, Grzegorz (2014), *Rozpacz Dugina z powodu niemocy Putina*, wPolityce.pl, <http://wpolityce.pl/swiat/216109-grzegorz-gorny-rozpacz-dugina-z-powodu-niemocy-putina>, (dostęp: 08.06.2016).
- Baranowa, Aleksandra (2014), *Aleksandr Dugin: „Naczałas’ Wielikaja Wojna Kontinentow”*, <http://ptel.cz/2014/04/aleksandr-dugin-nachalas-velikaya-vojna-kontinentov/>, (dostęp: 08.06.2016).
- Dugin, Aleksandr (2015a), *Noworossija – krach ili wzliot dlja Rossii*, Nowostnoi Front, <http://news-front.info/2015/05/10/novorossiya-krax-ili-vzlet-dlya-rossii-aleksandr-dugin/> (dostęp 08.06.2016).
- Dugin, Aleksandr (2015b), *„Sliwa” Noworossii nie budiet. Putin okonczatelno riesził „zaczistit” Kreml ot prozapadnych liberatow*, Russkaja Prawda, <http://ruspravda.info/Dugin-Sliwa-Novorossii-ne-budiet.-Putin-okonchatelno-reshil-zachistit-Kreml-ot-prozapadnih-liberalov-7284.html>, (dostęp: 08.06.2016).
- Komsomolskaja Prawda (2016), *Siergiej Ławrow – „Komsomolskoj prawdie”: ob. „upitannoj” Sawczenko, iskrennosti Zapada u poliezných sankcjach*, <http://www.kp.ru/daily/26535/3553020/>, (dostęp: 08.06.2016).
- Krym.Realii (2014), *Dugin: Putin wstupit w wojnu, kogda Ukraina napadet na Krym*, <http://ru.krymr.com/content/article/25444175.html>, (dostęp: 08.06.2016).

Publikacje Centrum Inicjatyw Międzynarodowych

Mamy przyjemność zaprezentować najnowszą publikację opracowaną przez ekspertów CIM:

Partnerstwo transatlantyczne w XXI wieku. Stanowiska głównych aktorów

Autorzy dokonali przeglądu stanowisk głównych aktorów ze sfery bezpieczeństwa w obszarze transatlantycznym: Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa, Francji, Niemiec, Turcji, Polski, Rosji oraz Unii Europejskiej w odniesieniu do obecnej roli oraz przyszłego znaczenia koncepcji partnerstwa transatlantycznego w ich polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Ważnym elementem opracowania są scenariusze możliwych działań głównych aktorów w odniesieniu do roli partnerstwa transatlantycznego w przyszłości.



Ze wstępu:

(...) Obecnie jesteśmy świadkami „powrotu NATO do korzeni” tj. obrony kolektywnej, tym samym wydaje się, że problem odpowiedzi na pytanie o rolę Sojuszu w okresie „postafgańskim” został rozwiązany. Stanowi to konsekwencję niekorzystnego rozwoju sytuacji międzynarodowej w bezpośrednim sąsiedztwie NATO – agresji Rosji na Ukrainę. (...) Najbliższy lipcowy szczyt NATO zostanie zorganizowany w Warszawie. Z punktu widzenia Polski ma to znaczenie symboliczne. Świadczy zarówno o szczególnej roli, jaką odgrywa ona w Sojuszu, jak i wskazuje na priorytetowe obecnie znaczenie wschodniej flanki NATO. Oczekiwania wobec zbliżającego się wydarzenia są ogromne. Warszawa ma być tym miejscem, w którym zostanie narysowana wizja rozwoju NATO na kolejne lata. (...) Polska, jako państwo dysponujące największym potencjałem na wschodniej flance i gospodarz lipcowego Szczytu, powinna zabiegać o przyjęcie jak najbardziej ambitnej, a jednocześnie realnej strategii działania (...)

Autorzy:

Dr Łukasz Smalec (Wstęp, USA), Grzegorz Gogowski (Wielka Brytania), Marta Makowska (Turcja), Barbara Marcinkowska (Francja), Kamil Mazurek (UE), Marek Russjan (Polska), Rafał Smentek (Niemcy), Michał Szczygielski (Rosja)

Redakcja naukowa: B. Marcinkowska, T. Pasierbiak, Ł. Smalec

Wydawnictwo WDiNP UW, Warszawa 2016

40 lat dla Radovana Karadžicia za zbrodnie w Bośni i Hercegowinie, i co dalej? Społeczne konsekwencje bośniackiej wojny

40 years for Radovan Karadzic as a Punishment for Crimes in Bosnia and Herzegovina, and What's Next? Social Consequences of the Bosnian War

AGNIESZKA WOJCIECHOWSKA

Autorka jest absolwentką studiów magisterskich na Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Redaktor Przeglądu Spraw Międzynarodowych „Notabene”.

Abstrakt: 24 marca 2016 r. Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii (MTKJ) uznał Radovana Karadžicia winnym zbrodni wojennych popełnionych w czasie wojny w Bośni i Hercegowinie. Były prezydent Republiki Serbskiej nie przyznał się jednak do winy. Tortury, gwałty i ludobójstwo, do których doszło podczas wojny 1992-1995, to wciąż kwestia sporna. Próba rozliczenia się z przeszłością napotyka na opór ze strony serbskiej, która, podobnie jak Karadžić, nie czuje się odpowiedzialna za popełnione zbrodnie. Serbowie wolą uznawać, że każda ze stron konfliktu ponosi taką samą winę. Mordowali wszyscy – to fakt, ale strona bośniacka wskazuje na Serbów jako na agresora. MTKJ zajmuje się tą sprawą, jednak efekty tych działań wciąż budzą wiele zastrzeżeń. Przedmiotem artykułu jest zatem wpływ zaangażowania społeczności międzynarodowej w sprawy wewnętrzne Bośni i Hercegowiny na sytuację w tym kraju.

Słowa kluczowe: Karadžić, Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii, bośniacka wojna

Abstract: The International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia (ICTY) found Radovan Karadzic guilty on 24th of March 2016 of war crimes during the civil war in Bosnia and Herzegovina. The former president of Republika Srpska does not admit to committing these crimes. In the Balkans, tortures, rapes and genocide that have been committed from 1992 to 1995 are still a matter of dispute. Settling the past is difficult because of the resistance from the Serbian people who, like Karadzic, do not feel responsible for the crimes committed. They believe that each of the parties involved into the conflict is guilty. Bosnian, Croats and Serbs murdered each other – this is a fact, but the Bosnian recognize the Serbs as an aggressor. The activity of the ICTY in this matter raised many objections. This article aims to analyse the impact of the international community on the domestic affairs of Bosnia and Herzegovina.

Key words: Karadzic, International Criminal Tribunal for the former Yugoslavia, the Bosnian war

Wstęp

Współcześnie organizacje międzynarodowe wpływają na bezpieczeństwo państw narodowych rozpowszechniając i broniąc uniwersalnych wartości i zasad prawa międzynarodowego. Społeczność międzynarodowa, stojąc na straży bezpieczeństwa i porządku na świecie, posiada natomiast instrumenty, dzięki którym wpływa na sytuację wewnątrz państw, które są niestabilne i potrzebują interwencji z zewnątrz.

Interwencje – nawet humanitarne – w sprawy wewnętrzne kraju często stanowią przedmiot dyskusji na temat powinności zaangażowania społeczności międzynarodowej w określone problemy wewnętrzne. W każdym przypadku istotnym jest pytanie, czy interwencja była konieczna, i czy nastąpiła we właściwym momencie. W sytuacji, gdy dochodzi do ludobójstwa, prześladowań, czystek etnicznych, gwałtów lub poważnych naruszeń prawa humanitarnego, organizacje międzynarodowe kompetentne w określonym zakresie mają za zadanie reagować i zapobiegać rozwojowi konfliktu.

Przypadek wojny w Bośni i Hercegowinie (BiH) w latach 1992-1995 ukazuje trudności w rozwiązaniu konfliktów na tle etnicznym i religijnym. Punkt widzenia każdej ze stron sporu, czyli grupy etnicznej i/lub religijnej – wiąże się z jej własnym interesem, na co nakładają się interesy państw będących graczami międzynarodowymi. Należy bowiem zaznaczyć, że trudności w podejmowaniu decyzji odnośnie interwencji w regionie objętym konfliktem na płaszczyźnie międzynarodowej wiążą się ze strukturą organizacji międzynarodowych, głównie Organizacji Narodów Zjednoczonych. W Radzie Bezpieczeństwa zasiadają przedstawiciele poszczególnych państw, a to oznacza, że każdy z nich będzie rozpatrywał sprawę nie tylko z uwagi na normy prawa międzynarodowego oraz etykę, ale również realizując własny interes państwowy (narodowy). Dlatego też zewnętrzne próby rozwiązania konfliktów lokalnych są ściśle powiązane z realizacją polityki zagranicznej. To komplikuje i zmniejsza efektywność takich działań.

Interwencja – znaczenie i legitymizacja

Definicja *interwencji* wskazuje, że jest to akcja podmiotów zewnętrznych, która wpływa na sytuację wewnętrzną suwerennego państwa (Nye jr., 2009, s. 228). *Suwerenność* oznacza natomiast prawo do sprawowania władzy samodzielnie i niezależnie od decyzji innych państw. Zaznacza się przy tym, że władza ta musi być zgodna z prawem międzynarodowym (Woś i Hnatyszyn-Dzikowska, 2007, s. 174).

Zależność pomiędzy suwerennością a prawem międzynarodowym daje możliwość angażowania się sił międzynarodowych w sytuację w danym państwie lub regionie w celu zapobiegania konfliktom wewnętrznym – czyli możliwość interwencji. Obecnie coraz wyraźniej

widoczna jest tzw. erozja suwerenności państwa, czyli rosnące powiązania międzynarodowe i dobrowolne przekazywanie części suwerennych uprawnień na rzecz organizacji i instytucji o charakterze międzynarodowym. Odnosi się to jednak głównie do wymiaru gospodarczego. W sferze polityki ogranicza się to najczęściej do sojuszy polityczno-wojskowych, koalicji *ad hoc*, rozwoju prawa międzynarodowego (głównie praw człowieka) oraz problemów na skalę światową, w tym terroryzmu i przestępczości zorganizowanej, które rozwinęły się wraz z postępowaniem globalizacji (Kostecki, 2012, s. 27).

Z punktu widzenia legitymizacji interwencji, która dotyczy pomocy humanitarnej w kraju objętym konfliktem, sprawa suwerenności państwa jest istotna, gdyż często występuje jako argument przeciw interwencji. Brak interwencji sprawia jednak, że skutki konfliktu są odczuwalne przez inne kraje, które mają z danym państwem określone powiązania (ekonomiczne, polityczne, społeczne).

W sytuacji, gdy dochodzi do ludobójstwa, prześladowań, czystek etnicznych, gwałtów lub poważnych naruszeń prawa humanitarnego, organizacje międzynarodowe kompetentne w określonym zakresie mają za zadanie reagować i zapobiegać rozwojowi konfliktu.

Międzynarodowe zaangażowanie w bośniacką wojnę domową

W 1992 roku wybuchły walki pomiędzy Serbami a Bo-

szniakami (Boszniacy to inaczej bośniaccy Muzułmanie, co nie jest równoznaczne z Bośniakami – obywatelami BiH) i Chorwatami. Ale już od października 1991 roku wiadome było, że wraz z dążeniem rządu w Belgradzie do utworzenia Wielkiej Serbii, która miała obejmować znaczną część Bośni i wschodniej Hercegowiny, może dojść do eskalacji konfliktu (Muś, 2013, s. 70).

W 1991 roku Bośnia i Hercegowina liczyła 4 377 033 mieszkańców, a w tym: 1 902 956 (43,47%) byli to Boszniacy, 1 366 104 (31,21%) Serbowie, 760 852 (17,38%) Chorwaci,

Jak bowiem mówić o równości szans, gdy agresor (jak strona chorwacko-bośniacka nazywa stronę serbską) dysponował armią, która pod względem wielkości była czwarta w Europie?

242 682 (5,54%) Jugosłowianie i 104 439 (2,38%) inni (Muś, 2013, s. 71). Idea utworzenia państw narodowych (jak w przypadku Słowenii i Chorwacji) była więc bardzo trudna do zaaplikowania na dzisiejszym terytorium BiH – nie sposób było utworzyć państwa opartego na jednolitym podłożu etnicznym. To spowodowało, że Wspólnota Europejska już na tym etapie wysłała swoich przedstawicieli, którzy mieli przeciwdziałać konfliktowi zbrojnemu. Powstał plan Carringtona-Cutileiro, który zakładał powstanie trzech wieloetnicznych kantonów zarządzanych przez jedną z etnofrakcji. Plan jednak się nie powiódł. Zostały więc zaproponowane kolejne możliwości rozwiązania sprawy bośniackiej, tj. plan Vance'a-Owena oraz plan Owena-Stoltenberga. Plan Vance'a-Owena przedstawiał Bośnię i Hercegowinę złożoną z dziesięciu autonomicznych prowincji. Plan Owena-Stoltenberga zawierał natomiast pomysł utworzenia trzech etnicznych kantonów o dużej samorządności. Każda z idei spotkała się z protestem z jednej ze stron zaangażowanych w konflikt, gdyż za każdym razem okazywało się, że strona przeciwna zyska dzięki temu więcej wpływów w państwie BiH (Muś, 2013, s. 75). Walki pomiędzy grupami etnicznymi nie ustawały. Zachód chciał początkowo pozostać neutralny. Brytyjski dyplomata David Owen nazwał to „potrzebą równych szans” (Vulliamy, 2016, s. 56), co budziło sprzeciw ze strony chorwacko-bośniackiej. Jak bowiem mówić o równości szans, gdy agresor (jak strona chorwacko-bośniacka nazywa stronę serbską) dysponował armią, która pod

względem wielkości była czwarta w Europie? Po raz pierwszy interwencja oddziałów żołnierzy międzynarodowych sił NATO, nazwanych później UNPROFOR, miała miejsce w czerwcu 1992 roku, kiedy Rada Bezpieczeństwa poleciła zajęcie lotniska w Sarajewie (Vulliamy, 2016, s. 56).

1 marca 1994 roku w Waszyngtonie został przyjęty plan pokojowy: „Porozumienie konfederacyjne pomiędzy rządem Bośni i bośniackimi Chorwatami”, w wyniku którego ustanowiono Federację Bośni i Hercegowiny, co było pierwszym krokiem do uregulowania kwestii etno-politycznej (Muś, 2013, s. 81). Od tej pory BiH składała się z dwóch części składowych: Federacji Bośni i Hercegowiny oraz Republiki Serbskiej. Porozumienie waszyngtońskie było zawarte tylko między Boszniakami a Chorwatami. Bośniaccy Serbowie niezłomnie skłaniali się natomiast ku idei pan-serbskiej, jednak połączone siły bośniacko-chorwackie stawiały stronę serbską w niedogodnej sytuacji. Doszło do ponownej eskalacji konfliktu. Mimo iż zdawało się, że już w momencie odkrycia pierwszych obozów koncentracyjnych społeczność międzynarodowa nie będzie zwlekać z interwencją wojskową i położy kres czystkom etnicznym (ówczesny prezydent USA George H. W. Bush wyraził wtedy przekonanie, że *Zachód zrobi „wszystko, co konieczne”, by „naprawdę zakończyć ten koszmar”* (Vulliamy, 2016, s. 58)), w rzeczywistości polityka ustępstw oraz doktryna „moralnej równowagi” wciąż powstrzymywała zachodnie państwa przed interwencją wojskową. Dopiero masakra w Srebrenicy wymusiła na Zachodzie działanie.

30 sierpnia 1995 roku rozpoczęły się naloty sił NATO. Akcja nosiła kryptonim *Deliberate Force*. I w tym wypadku nie brakowało kontrowersji - głoszone były opinie, że mogło dojść do upozorowania masakry, by obarczyć winą Serbów. Takie próby odparcia winy były już wcześniej widoczne. Choćby fakt, że nie przyznawano się do obozów koncentracyjnych, które nazywano: „punktami logistycznym”, „centrami tranzytowymi”, „obozami dla zatrzymanych”, a później także „fabrykami i kopalniami” (Vulliamy, 2016, s. 132). Co więcej, rosyjski pułkownik Andriej Dumarenko, dowódca sił pokojowych ONZ, bezpośrednio wyraził przekonanie, że dochodzenie ONZ w sprawie pocisku moździerzowego, który spadł na plac Markale w Sarajewie

28 sierpnia 1995 roku, zostało spreparowane tak, by NATO miało powód do przeprowadzenia nalotów (Sochacki, 2015, s. 33).

Wojnę na terenie byłej Jugosławii zakończył układ z Dayton, jednak ustanowienie państwa BiH pod międzynarodową protekcją nie spowodowało, że podziały etniczne zostały od razu zniwelowane. Trudno też stwierdzić, że interesy stron konfliktu z dniem podpisania układu pokojowego uległy znaczącej zmianie. Wizja wieloetnicznej Bośni jest bowiem skażona bestialskim okrucieństwem przejawianym przez właściwie każdą z grup etnicznych podczas trwania konfliktu. Podziały będą więc żywe dopóki nie dojdzie do pojednania społecznego, a nie tylko tego politycznego.

Sprawiedliwość a pojednanie

25 maja 1993 roku na mocy rezolucji 827 Rada Bezpieczeństwa powołała do życia Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii. Od początku podstawy prawne funkcjonowania trybunału budzą wątpliwości, gdyż nie został on powołany przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, lecz przez organ wykonawczy – Radę Bezpieczeństwa. W założeniu MTKJ miał uporać się z procesami zbrodniarzy wojennych, włącznie z apelacjami, do 2012 roku (a pierwotnie do 2004 roku), co jednak nie zostało zrealizowane (Sochacki, 2015, s. 271-272).

Trybunał działa równoległe do sądownictwa krajowego i sędzi osoby, które są odpowiedzialne za łamanie konwencji genewskiej z 1949 roku na terenie byłej Jugosławii po 1 stycznia 1991 roku (Sochacki, 2015, s. 273). Miało to zapobiec kolejnym tego typu sprawom w przyszłości, pokazując, że zbrodnie wojenne nie są bezkarne; miało również służyć pojednaniu wewnątrz kraju poprzez rozliczenie z przeszłością. Jednak od wymierzenia sprawiedliwości w sędzie do pojednania długa droga. Tak też słuszny zdaje się pogląd Eda Vulliamy, że dochodzi dziś do „zatarcia przez zrównanie” (Vulliamy, 2016, s. 70) oraz, że chciałby *przenieść działania sądu w miejsca, gdzie popełniono zbrodnie i gdzie wciąż nie uznaje się, że zbrodnie zostały popełnione* (Vulliamy, 2016, 373).

Odrębne drukowanie podręczników dla Serbów, Chor-

watów i Boszniaków minister edukacji Fahrudin Rizvanbegović w 1997 roku uznał za prawo wyboru, a nie działanie przeciw integracji wieloetnicznej młodzieży (Hedges, 1997). Trudno jednak tego typu działania uznać za historycznie poprawne.

Ponadto funkcjonowanie Komisji do spraw Uchodźców i Wysiedleńców, która miała monitorować powroty, nadzór nad przestrzeganiem praw oraz zarządzaniem funduszy na rzecz przesiedleńców i wysiedleńców ukazuje wagę tego problemu. Wciąż bowiem żywy jest opór społeczności lokalnych - tak, jak to miało miejsce w przypadku renowacji meczetu Ferhadija w Banja Luce. Kiedy odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod tę odbudowę (7 maja 2001 roku), pojawił się tłum Serbów, którzy naruszyli porządek ceremonii (Sochacki, 2015, s. 50, 53). Można to jednak uznać za incydent związany nie tylko ze sprawą historycznych zaszłości, ale z współczesnym problemem radykalnego islamu. W BiH pojawia się coraz więcej wiosek sala-ficko-wahabickich, które podejrzewa się o współpracę z ISIS (Wojciechowska, 2016). Pozostaje zatem pytanie, czy tego typu zdarzenia mają tylko podłoże etniczno-narodowe, czy bardziej wiążą się z obawą przed radykalnymi muzułmanami.

Podsumowując związek między sprawiedliwością a pojednaniem można stwierdzić, że nie sposób rozliczyć zbrodni wojennych w ramach MTKJ, którego mottem jest: *Oddajemy zbrodniarzy w ręce sprawiedliwości. Oddajemy sprawiedliwość ofiarom* (Vulliamy, 2016, s. 366), jeśli zapomina się przy tym o kwestii społecznej, która również wymaga regulacji i uznania winy przez agresora. Jednak tym społeczność międzynarodowa już się nie zajmuje.

Sprawa Karadžicia

24 marca 2016 roku Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii uznał Radovana Karadžicia win-

24 marca 2016 roku Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii uznał Radovana Karadžicia winnym popełnienia zbrodni wojennych w czasie wojny domowej w Bośni i Hercegowinie. Został on skazany na 40 lat więzienia za ataki na cywilach, eksterminacje ludności i masowe morderstwa.

nym popełnienia zbrodni wojennych w czasie wojny domowej w Bośni i Hercegowinie. Został on skazany na 40 lat więzienia za ataki na cywilach, eksterminację ludności i masowe morderstwa. Od października 1991 r. do listopada 1995 r. tysiące bośniackich Muzułmanów i Chorwatów wysiedlono, zmuszano do ucieczki bądź zamkniętych w domach palono żywcem. Karadzić stał wtedy na czele struktury politycznej, która proklamowała ideę zawartą w serbskim herbie – duży krzyż z czterema literami „s” (w języku serbskim „c”), co oznacza: Samo sloga Srbina spasava, czyli tylko jedność uratuje Serbów. Uznano go winnym m.in. ludobójstwa w rejonie Srebrenicy w 1995 r. (ICTY, 2016). Karadzić nie przyznał się jednak do winy, twierdząc, że przeprowadzone działania były nieuniknione z kontekście wojny. Trybunał uznał natomiast, że wszystkie działania były zaplanowane i wykonywane z pełną świadomością czynów (The Washington Post, 2016). W wywiadzie dla Al Jazeera Karadzić, jeszcze przed ogłoszeniem

Po ponad dwudziestu latach od wojny domowej w BiH znamiona konfliktu wciąż są widoczne, a procesy serbskich przywódców tylko ożywiają spory pomiędzy ich zwolennikami i przeciwnikami.

wyroku, powiedział: *Wiem, co chciałem, co zrobiłem, a nawet o czym marzyłem, i to nie jest odpowiedni sąd, by mnie skazać.* Al Jazeera cytuje również Milorda Dodika, premiera Republiki Serbskiej: *Ktoś stwierdził, że Serbowie muszą być pociągnięci do*

odpowiedzialności za to, co się stało, i dodał, że wojenni przywódcy bośniackich Muzułmanów i Chorwatów nie zostali osądzeni (Al Jazeera, 2016).

Reakcje społeczne w BiH na skazanie Karadzicia są zgodne z liniami podziałów etnicznych. Serbowie wyrażają ogólne oburzenie na skazanie swego bohatera – „moralnego zwycięzcy”, Chorwaci wyrażają stosunkowo zadowolenie z wyroku, a Boszniacy są raczej rozczarowani tym faktem. Tym bardziej, że upolitycznienie sprawy doprowadziło do tego, że nieistotne stało się współczucie dla tych ludzi, którzy zginęli lub przeżyli „piekło wojny” (Maric, 2016).

Po ponad dwudziestu latach od wojny domowej w BiH znamiona konfliktu wciąż są widoczne, a procesy serbskich przywódców tylko ożywiają spory pomiędzy ich zwolennikami i przeciwnikami. Wciąż toczy się proces przeciwko serbskiemu generałowi Ratko Mladici-

wi, dowódcy oddziałów Wojsk Republiki Serbskiej w latach 1992-1995, którego uznaje się za współnika Karadzicia. MTKJ przewiduje zakończenie procesu na listopad 2017 roku. Przeciągająca się praca Trybunału nie służy pojednaniu, a wręcz rozbudza podziały wewnętrzne w BiH i spory na tle etnicznym. A wśród rodzin ofiar czystek etnicznych pamięć o wydarzeniach wojennych wciąż jest żywa.

Podsumowanie

Przedstawiając pokrótce kwestię zaangażowania społeczności międzynarodowej w wojnę w byłej Jugosławii, można wysnuć wniosek, że konflikty na tle etnicznym są złożone i wymagają analizy nie tylko ze względu na uwarunkowania polityczne, ale również społeczne.

Osądzanie zbrodniarzy wojennych to jedno z narzędzi do rozwiązywania konfliktów, a dokładniej – radzenia sobie z ich następstwami. W przypadku wojny w Bośni i Hercegowinie działalność MTKJ okazała się bardziej opieszala, niż oczekiwano. Podziały etnopolityczne wpływają natomiast w dalszym ciągu negatywnie na sytuację w kraju. Raport Komisji Europejskiej z 2015 roku podkreśla, że nie ma postępu w BiH, jeśli chodzi o przestrzeganie praw człowieka – uniemożliwienie kandydowania do Prezydium Bośni i Hercegowiny, a także do Izby Narodów Federacji Bośni i Hercegowiny z powodu braku przynależności do jednej z trzech grup etnicznych Bośni i Hercegowiny jest sprzeczne z Europejską Konwencją Praw Człowieka (Komisja Europejska, 2015, s. 20).

Ponadto współcześnie nastąpiło „rozmycie” odpowiedzialności za przyszłość państwa federacyjnego między władze państwowe a wspólnotę międzynarodową, co tylko powoduje wzajemne obwinianie się obu tych stron za sytuację w kraju (Muś, 2013, s. 119-120). Dlatego też zaangażowanie społeczności międzynarodowej w sprawy wewnętrzne kraju powinno mieć jedynie funkcję kontrolną.

Bibliografia

- Al Jazeera (2016), *Radovan Karadzic says he's innocent ahead of UN verdict*, 23.03.2016, dostęp w: <http://www.aljazeera.com/news/2016/03/radovan-karadzic-innocent-verdict-160323142941900.html>, [dostęp: 11.05.2016]
- Komisja Europejska (2015), *Bosnia and Herzegovina Report 2015*, 10.11.2015, Bruksela: Komisja Europejska
- Hedges, Chris (1997), *Sarajevo Journal; In Bosnia's Schools, 3 Ways Never To Learn From History*, 25.11.1997, dostęp w: <http://www.nytimes.com/1997/11/25/world/sarajevo-journal-in-bosnia-s-schools-3-ways-never-to-learn-from-history.html?page-wanted=all>, [dostęp: 10.05.2016]
- ICTY (2016), *Tribunal convicts Radovan Karadžić for crimes in Bosnia and Herzegovina*, 24.03.2016, dostęp w: <http://www.icty.org/en/press/tribunal-convicts-radovan-karadzic-for-crimes-in-bosnia-and-herzegovina>, [dostęp: 10.05.2016]
- Kostecki, Wojciech (2012), *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Poltext
- Maric, Vesna (2016), *With Radovan Karadžić sentenced, Bosnia-Herzegovina must move forward*, 28.03.2016, dostęp w: <http://www.theguardian.com/commentis-free/2016/mar/28/radovan-karadzic-sentenced-bosnia-herzegovina-bosnian-serb>, [dostęp: 11.05.2016]
- Muś, Jan (2013), *Bośnia i Hercegowina. Etnopolityczne podziały i ich uwarunkowania*, Lublin: Wydawnictwo KUL
- Nye jr., Joseph S. (2009), *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne
- Polskie Radio (2015), *Zofia Kossak-Szczucka nie chciała być współnikiem mordercy*, 10.08.2015, dostęp w: <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/906891,Zofia-Kossak-Szczucka-nie-chciala-byc-wspolnikiem-mordercy>, [dostęp: 10.05.2016]
- Sochacki, Szymon (2015), *Bośnia i Hercegowina 1995-2012. Studium politologiczne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek
- The Washington Post (2016), *Radovan Karadzic gets sentenced for his horrific crimes, a quarter-century later*, The Washington Post, 24.03.2016, dostęp w: https://www.washingtonpost.com/opinions/radovan-karadzic-gets-sentenced-for-his-horrific-crimes-a-quarter-century-later/2016/03/24/6db3085e-f1f4-11e5-85a6-2132cf446d0a_story.html, [dostęp: 11.05.2016]
- Wojciechowska, Agnieszka (2016), *Salaficcy wahabici w kotle bałkańskim*, przedsiębiorcy@eu, nr 1/2016, s. 38-39
- Woś, Jerzy, Hnatyszyn-Dzikowska, Anna (2007), *Koncepcje suwerenności prawa w sferze polityki gospodarczej w warunkach europejskiej integracji gospodarczej*, Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, 2007, zeszyt 1, s. 173-184

The new cold war – populist game or modern reality?

Nowa zimna wojna – populistyczna gra czy współczesna rzeczywistość?

ALINA NYCHYK

She researches international response to the conflict in Ukraine and is concerned with the role foreign actors played in evolving the crisis and later in its resolution. She holds Bachelor's Diploma with honours in International Economics from Kyiv National Economic University and Master's Diploma in International Economic Relations from Wrocław Economic University. Being an exchange student, Alina also studied in Gazi University in Turkey and Goethe University, Frankfurt am Main in Germany.

Abstrakt: Rosyjska aneksja Krymu znacząco zmieniła bezpieczeństwo na kontynencie europejskim. W konsekwencji stosunki między Zachodem i Federacją Rosyjską również uległy drastycznej zmianie. Po wojnie we wschodniej Ukrainie, tragedii MH17, rosyjskich szkoleniach wojskowych blisko granic NATO oraz stałego naruszania przestrzeni powietrznej Sojuszu, możemy mówić o nowej rzeczywistości, która różni się od postrzeganego pokoju po upadku Związku Radzieckiego. Choć konflikt w Syrii pokazuje, że Rosja powinna być brana pod uwagę w walce z międzynarodowym terroryzmem, zachodnie państwa demokratyczne nie są skłonne znieść sankcji nałożonych na Rosję po jej agresji przeciwko Ukrainie. Z drugiej strony, NATO zwiększa swoją obecność w Europie Wschodniej i prowadzi szkolenia wojskowe z Ukrainą w pobliżu granicy rosyjskiej. Patrząc na te wszystkie wydarzenia, czy możemy już mówić o nowej zimnej wojnie, czy jest to jedynie termin używany przez populistycznych polityków, żeby straszyć zwykłych ludzi?

Słowa kluczowe: nowa zimna wojna, stosunki NATO-Rosja, konflikt na Ukrainie, bezpieczeństwo europejskie, NATO

Abstract: Russian annexation of Crimea has significantly changed the security on the European continent. In result, relations between the West and the Russian Federation were also subject to a drastic shift. Following the war in Eastern Ukraine, MH17 tragedy, Russian military trainings close to NATO borders and constant violation of the Alliance's airspace, one cannot but notice the newly shaped reality, which differs from the perceived peace after the collapse of the Soviet Union. Although the conflict in Syria proves that Russia should be counted with while fighting international terrorism, the Western democracies are not eager to lift the sanctions imposed on Russia after its aggression against Ukraine. On the other hand, NATO increases its presence in Eastern Europe and performs its military trainings with Ukraine close to the Russian border. With all these events, can we already talk about the new cold war or is it only a term used by populist politicians to scare ordinary people?

Key words: the New Cold War, NATO-Russian relations, conflict in Ukraine, European security, NATO

Introduction

The Cold War was a state of confrontation between the East, presented by the Soviet Union with its allies, and the West, led by the USA. It lasted almost from the end of the World War II until the collapse of the Soviet Union while the tensions were observed in political, economic, scientific, propaganda and military spheres. Although an open warfare never happened, the USA and the Soviet Union supported the opposite parties in various conflicts around the globe. To protect Western European countries from a possible Soviet invasion, the North Atlantic Treaty Organization (NATO) emerged in 1949. While NATO was never called being explicitly anti-Soviet, the objective reality gives us different insights. After the Soviet request to join NATO in 1954 'to keep peace in Europe', the refusal followed, which led to a subsequent creation of the Warsaw Pact to oppose the Alliance. Both blocks were building their military capacities to deter each other. The confrontation had its more and less tense moments, but kept both sides under pressure as every dispute could bring the world to a nuclear war. When one of the two rivals, the Soviet Union, fell apart into independent countries and the Warsaw Pact was at its end, the world celebrated the end of the Cold War and was looking forward to a new era of international peace and cooperation.

Surprisingly, NATO, an organisation that was formed to oppose the Soviet Union, did not cease to exist when the latter collapsed. Although the European part of NATO expenditure was gradually decreasing and the American presence on the continent was in decline, Russia was always cautious about the Alliance. According to Mikhail Gorbachev, with NATO's expansion into the Western Germany after its reunification in 1990, the organization gave assurances that it would not enlarge further to the east (Blomfield and Smith, 2008). Although the statement was later questioned, the misunderstanding remained. Russia, which considers itself an ancestor of the Soviet Union, stated clearly that it does not want to see NATO close to its borders. Nevertheless, many of the former Soviet republics or members of the Warsaw Pact expressed their will to join NATO and the European Union. Poland, Czech Republic and Hungary joined NATO in 1999, followed by

Bulgaria, Estonia, Latvia, Lithuania, Romania, Slovakia, and Slovenia in 2004. Their further accession to the EU meant economic turn of former Soviet allies to the West and threatened Russian economic security (Tsygankov, 2014, p. 2). In the beginning of 2000s, Russian economy was in rather difficult position and only with positive trends on the oil and gas markets, the country joined the global arena. Gaining some economic stability, Russia could fight for its geopolitical interests once again. President Vladimir Putin stated a number of times that the collapse of the Soviet Union was the biggest geopolitical tragedy of the XX century (Putin, 2005). Putin's speech at the 2007 Munich Security Conference sent a warning sign to the West: Russia was not going to stand American domination any more. Apart from the shock resulting from the new Russian attitude, Western politicians did not take the message seriously (Rolofs, 2007). When later Georgia and Ukraine showed their NATO and EU aspirations, Russia was ready to use all means to protect its interests and keep its influence in these countries. Russian intervention in Georgia in 2008 was a concrete threat to the post-Cold War security on the European continent. Annexation of Crimea in 2014 was a clear sign that Russian-Western relations could not remain unchanged.

President Vladimir Putin stated a number of times that the collapse of the Soviet Union was the biggest geopolitical tragedy of the XX century.

The New Cold War: facts and analysis

When Russian words were not heard in the West, the country started military actions in Georgia to use other methods to communicate with the rest of the world. When Ukraine, the country of the biggest strategic importance for Russia, inspired to join the EU and NATO, Russian foreign policy focused on keeping Ukraine in its sphere of influence. Although liberalism gives every country an independent choice which organisation to join, realism can explain the conflict in Ukraine far better. More than 20 years ago, John Mearsheimer (1993) predicted Russian aggression against Ukraine in case of its giving up the nuclear arms. According to him, present Russian actions in Ukraine could have been

expected. The West threatened Russian core strategic interests when promoting signing of the Association Agreement between Ukraine and the EU without any consultations with Russia. Mearsheimer (2014) states that Western politicians have a tendency to believe that the logic of realism is not relevant in the XXI century and that Europe can be kept whole and free on the basis of liberal principles (the rule of law, economic interdependence and democracy), but the Ukrainian crisis showed that realpolitik remains important. In the new military doctrine of the Russian Federation, signed by President Vladimir Putin in 2014, NATO's enlargement to the East and growing military capacities are named as biggest threats for Russia and the country is going to protect its interests (Military Doctrine of the Russian Federation, 2014). Consequently, in the US National Security Strategy published in February 2015, aggressive Russian policy is mentioned as one of the most important challenges for the European security (whitehouse.gov, 2015). This shows a huge change compared to the same document from 2010 in which Russia was primarily depicted as one of the emerging economies and a partner in the process of disarmament (whitehouse.gov, 2010).

Therefore, are there supporting facts that we are actually leaving in the New Cold War times or is this a name used only by populist politicians to incite fear among the population? There is a need for a closer look at the situation and for a comparison of the present confrontation between the West and Russia with the one of the Cold War.

Supporting the opposing parties in conflicts around the globe was one of the main engines for the conflict during the Cold War. After the collapse of Soviet Union, Europe was perceived as a sphere of growing security and stability. When in March 2014 Russia illegally annexed territory of another state – the Ukrainian Crimea, the post-World War II order on European continent was changed. That created a dangerous precedent, which evoked fear of instability all over the world. Small nations were afraid that bigger pow-

ers could use force to achieve their imperial interests. The West had to deal with the consequences and to keep the global order. Most of international community, including the UN and the EU, condemned illegal referendum on the peninsula and its unification with Russia. During the following meetings with Russian representatives, European and American politicians emphasized that they would never accept the annexation. Russia was excluded from G8 group and sanctions were imposed by a number of states on persons involved in violating territorial integrity of Ukraine. Later Russia started supporting the separatists' movements in Eastern Ukraine. The West officially condemned Russian aggression against Ukraine and called for a peaceful solution to the conflict. After July 17, 2014, when Russian-backed separatists shoot down Malaysia Airlines Flight 17, it was easier for Western politicians to persuade its people in the need of a stronger action to stop Russian aggression in Europe (euromaidanpress.com, 2015). Western democracies tried not to be involved in the war militarily, but supported Ukraine in other ways. The European Union implemented a three-pillar strategy of response. The first one was sanctions against the aggressor with an objective to change Russian policy by economic pressure. The second one was European soft power and diplomacy in order to change Russian behaviour through engagement. In addition, the third pillar aimed at constant support for Ukraine, in order to make the country better prepared to function as an effective state able to defend itself (Speck, 2016). NATO responded by implementing new programs of Ukraine-NATO cooperation, giving advisory and financial support, and training the Ukrainian Army (www.nato.int, 2016). While Western involvement in the conflict in Ukraine is considered by Russia as threatening its own security, some scholars propose even bigger response to the violation of international laws. There is an opinion, that if the West does not push back, it will end up being pushed aside (Karasek, 2014, p. 10).

The war in Syria is the next case of Russian-Western confrontation. Western coalition led by the USA wants the current president to leave the office whereas Russia supports Bashar al-Assad and his government. While Moscow said it was attacking the Islamic State

Are there supporting facts that we are actually leaving in the New Cold War times or is this a name used only by populist politicians to incite fear among the population?

(ISIS), for the most part Russian planes and troops were attacking the Syrian rebels, some of whom are seen as the biggest threat to Assad's rule and are supported by the West (MacFarquhar and Erlanger, 2015). Western allies were trying to fight ISIS and supporting liberal opposition against Assad's regime. While the Western coalition understands that Russian support is necessary to succeed with the fight on ISIS, Putin has vested interest in maintaining Bashar al-Assad's government and hence cannot agree with the Western desire of re-elections. The conflict of opinions is not easy to be resolved. Russia becomes involved in conflicts around the world and proposes its own way of their resolution. Although predominantly the West considers such actions as worsening the situation, it has to deal with it as Russia is going to stay, as it is (Gratz, 2014, p. 1).

One of the components of the Cold War was information war, which was implemented mostly by the Soviet government. In the Soviet propaganda, the West was shown as an awful rival, hostile and in charge of all the economic and social difficulties at home. Modern day situation in Russia shows many similarities. The newly implemented military doctrine shows the West and NATO as a threat, from which Russia needs to protect itself (Military Doctrine of the Russian Federation, 2014). In a number of Russian high officials' speeches, the West is referred to as trying to diminish and undermine the country; attempting to destroy the Great Russia by implementing sanctions against it. Russia is positioned as a victim who wants to cooperate with the rest of the world, but it is "them" who are pro confrontation. On the other hand, there is a strong emphasis on Russia's special mission in the world, its protection of traditional Christian values, which the West shuns, in Putin's view. Russian intelligence net combined with media tools (such as worldwide TV network Russia Today) represent powerful propaganda machine to change the Western perceptions (Gratz, 2014, p. 6). Most Russian news show western events as a fight against Russia. Consequently, society is uniting against the common enemy, and President Vladimir Putin receives 80% of popular support. In its fight with Russian propaganda, NATO published a report which responded to most of Russian claims to the Alliance, starting with it being a threat to the country and ending with

explanation of each of its military campaigns (www.nato.int, 2015). Whether we believe in NATO's kind intentions or let Russia decide itself who imposes threat to its security, the misunderstanding remains and threatens the world stability (Mearsheimer, 2014).

Russian and NATO military trainings is the next area of conflict. In the last years, Russian troops near the Ukrainian border became a common sight. Apart from this, Russia also organised many military trainings very close to the NATO borders. In April 2016, big military trainings were exercised in the Black Sea with the Russian Defense Ministry releasing an imposing video demonstrating their firepower. It shows guided missile training from Russian naval fleet in the Black Sea and larger artillery guns being fired on-board naval vessels. Russian military personnel was commanding stealth helicopters, launching and firing more than 200 pieces of military hardware (mil.ru, 2016). In response, NATO started its manoeuvres as well. One of the examples is the latest operation "Anaconda 2016", which took place in Poland in June 2016, and was called the biggest NATO training since the Cold War. Around 31,000 soldiers from 31 states took part in exercise. According to Russian Military Attaché in Warsaw, "Anaconda 2016" may be treated as an offensive operation by Russian Federation (Smith, 2016). Currently, every either Russian or NATO move is met very carefully by the opposing party.

In a number of Russian high officials' speeches, the West is referred to as trying to diminish and undermine the country; attempting to destroy the Great Russia by implementing sanctions against it. Russia is positioned as a victim who wants to cooperate with the rest of the world, but it is "them" who are pro confrontation.

Provocations and violations of airspace were the tools to frighten the enemy during the last century and happen presently as well. Starting from the Ukrainian crisis, violation of the NATO airspace by Russian planes became a common practice. Russian warplanes were entering NATO airspace in Poland, Baltic States and other European countries. The situation reached its apogee when, on 24 November 2015, Turkey shot down a Russian warplane that entered Turkish territory and did not respond to warning from the Turkish side

(MacFarquhar and Erlanger, 2015). It was the first time since the Cold War when a NATO member state shot the Russian warplane. While NATO approved Turkey's actions and called for de-escalation, Russian-Turkish relations worsened significantly. One of the biggest provocations happened in April 2016, when Russian Su-24 and Ka-27 helicopter came extremely close to the American destroyer Donald Cook in international waters of the Baltic Sea. The USA strongly condemned such a dangerous behaviour (euronews.com, 2016).

On the other hand, Russia sees NATO's activities as provocations. To protect its eastern members, NATO launched new missile defence system in Eastern Europe, which was considered a direct threat by Russia (Military Doctrine of the Russian Federation, 2014). Critics say that the installation of the missile defence system make NATO-Russian relations even more tense (Schwarzkopf, 2016). Russian officials hinted a few times that the country is going to allocate nuclear missiles in the territory of the annexed Crimean Peninsula. According to former US ambassador to Ukraine, Steven Pifer, NATO would respond immediately by strengthening the deterrent and defence capabilities of the Alliance (segodnya.ua, 2016).

The build up of military capacities shows another similarity with the Cold War. Although Russian economy is collapsing, the government still finds the money to develop and modernise its army. Growing military expenses evoke concerns among NATO members, especially the ones close to Russian borders. Furthermore, new Russian military successes are widely promoted in its media. The Russian Ministry of Defence's website is full of advertisements of new military equipment with

photos and specifications. News present military successes, new developments in military science, cooperation with friendly states and the need to build more mili-

NATO Summit Warsaw 2016 stated that the biggest challenges to the West are coming from the East and the South.

tary capacities due to threats from the West (dyn.pda.mil.ru, 2016). Feeling Russian attitude, NATO countries are redirecting more finance into their military sectors and increasing its military presence close to the Eastern borders. Baltic countries and Poland asked for more NATO forces on their territories. For exam-

ple, in June 2015 the USA declared that more tanks, armoured vehicles and artillery are to be deployed in Eastern Europe, amid NATO concerns over Russia's role in Ukraine. A Russian Defence Ministry official called the placement of weapons in NATO states along Russian border the most aggressive American act since the Cold War (bbc.com, 2015).

NATO Summit Warsaw 2016 stated that the biggest challenges to the West are coming from the East and the South. According to the decisions of the Summit, four multinational battalions are to be deployed in Estonia, Latvia, Lithuania and Poland composed of around 3,000 troops from the UK, US, Germany and Canada. NATO Secretary General named it the "biggest reinforcement of NATO's collective defence since the Cold War" (www.nato.int, 2016). While the Alliance underlined that all its steps were completely defensive, the Russians already stressed that the response will follow. Many Western and Eastern experts argue that more confrontation is to be expected.

Right after the NATO Summit, the Russia-NATO Council meeting took place on July 13, 2016. It was a chance for the opposite parties to share their worries and to come to a consensus. Unfortunately, little cooperation was reached during NATO-Russian discussions. While Alliance members stand for returning to the alignment of forces that was before the 2008 conflict in Georgia, Russian representatives do not consider such a prospect. From its side, Russia wants NATO to decrease its presence in Eastern Europe and the Alliance will hardly agree to change its European security policy. Agreement regarding the crisis in Ukraine was not reached as well (Troitskiy, 2016). With such deep differences of views on international developments, close cooperation between NATO and Russia is very unlike perspective for the nearest future. Most experts do not believe in the possibility of a bigger conflict due to sensibility of both counterparts, but some further provocations and smaller confrontation is a very likely scenario for the next years.

Concluding remarks

In conclusion, it is justified to say that some components of the Cold War are very visible nowadays. In-

formation war, violation of airspace of rival countries, support of different parts in local conflicts around the world (proxy war), NATO and Russian trainings close to each other's borders, the build up of military capacities all present concrete signs of another world reality, less stable and more distrusting. Although Russia is much weaker militarily and economically than the Soviet Union, it tries to act in many ways the same. The West should be cautious and face the challenge. Even though the scale of present confrontation is much smaller than it was during the Cold War, most of its characteristics exist today. We cannot say that the past is to repeat itself and the former confrontation is going to follow. Today the situation is much different and it is difficult to predict how it is going to develop in the nearest future. Nevertheless, due to various points of view about the global order, further escalation of local conflicts, provocations and building of military capacities by the opponents will prevail. Hence there are some similarities with the last century, so we can call the present Russian-Western relations a state of new reality: the New Cold War.

Bibliography

- bbc.com (2015), *US announces new tank and artillery deployment in Europe* [online], <http://www.bbc.com/news/world-europe-33238004>, [access: 12.06.2016]
- Blomfield, Adrian and Smith, Mike (2008), *Gorbachev: US could start new Cold War* [online], The Telegraph, <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/russia/1933223/Gorbachev-US-could-start-new-Cold-War.html> [access: 12.06.2016]
- dyn.pda.mil.ru (2016)
- euronews.com (2016), *Rosijs`ki bombarduval`ny`ky` vpry`tul nably`zy`ly`sya do esmincyia SShA u Baltijs`komu mori* [online], <http://ua.euronews.com/2016/04/14/russian-attack-jets-buzz-us-destroyer/>, [access: 1s.06.2016]
- Gratz, Jonas (2014), *Russia as a challenger of the West*, ETH Zurich: Strategic trends 2014.
- Karasek, Tomas (2014), *NATO and Russia after Crimea: From Failed Socialization to Renewed Containment*, Association for International Affairs
- MacFarquhar, Neil and Erlanger, Steven (2015), *NATO-Russia Tensions Rise After Turkey Downs Jet*, The New York Times, http://www.nytimes.com/2015/11/25/world/europe/turkey-syria-russia-military-plane.html?_r=1, [access: 12.06.2016]
- Mearsheimer, John (1993), *The Case for a Ukrainian Nuclear Deterrent*, *Foreign Affairs*
- Mearsheimer, John (2014), *Why the Ukraine Crisis Is the West's Fault* [online], *Foreign Affairs*, <https://www.foreignaffairs.com/articles/russia-fsu/2014-08-18/why-ukraine-crisis-west-s-fault>, [access: 12.06.2016]
- Military Doctrine of the Russian Federation (2014)
- nato.int (2016), *Relations with Ukraine* [online], http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_37750.htm, [access: 12.06.2016]
- nato.int (2016), *The Warsaw declaration on Transatlantic Security* [online], http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_133168.htm, [access: 16.07.2016]
- Putin, Vladimir (2005), *Annual Address to the Federal Assembly of the Russian Federation*, The Kremlin, Moscow
- Rolofs, Oliver (2007), *A breeze of Cold War* [online], Munich Security Conference, <https://www.securityconference.de/en/about/munich-moments/a-breeze-of-cold-war/> [access: 12.06.2016]
- Schwarzkopf, Andreas (2016), *Zu teuer und wenig effizient*, *Frankfurter Rundschau* [online], <http://www.fr-online.de/politik/nato-raketenabwehr--zu-teuer-und-wenig-effizient-,1472596,34235258.html>, [access: 13.06.2016]
- segodnya.ua (2016), *Klinton mozhet predostavit Ukraine letalnoe oruzhie, esli stanet prezidentom: intervyyu s Payferom* [online], <http://www.segodnya.ua/politics/pnews/klinton-mozhet-predostavit-ukraine-letalnoe-oruzhie-esli-stanet-prezidentom-intervyyu-s-payferom-724267.html>, [access: 14.06.2016]
- Smith, Alex Duval (2016), *Stranyi NATO nachinayut krupneyshie voennye ucheniya v Vostochnoy Evrope so vremen holodnoy voynyi* [online], <http://inosmi.ru/mili>

tary/20160608/236802330.html [access: 13.06.2016]

Speck, Ulrich (2016), *The German-Polish divisions hurt common EU policy towards Russia*, [online], New Eastern Europe, <http://www.neweasterneurope.eu/interviews/1858-the-german-polish-division-hurts-common-eu-policy-towards-russia>, [access: 25.02.2016]

Troitskiy, Mikhail (2016), *Russia and NATO after the Warsaw Summit*, [online], Russian International Affairs Council, http://russiancouncil.ru/en/inner/?id_4=7925#top-content, [access: 19.07.2016]

Tsygankov, Andrei (2014), *The sources of Russia's Ukraine policy*, San Francisco: Russian Analytical Digest

whitehouse.gov (2010), *US National Security Strategy 2010*, [online], https://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viewer/national_security_strategy.pdf, [access: 17.07.2016]

whitehouse.gov (2015), *US National Security Strategy 2015*, [online], https://www.whitehouse.gov/sites/default/files/docs/2015_national_security_strategy.pdf, [access: 17.07.2016]

Basque Sokatira: The Peace that Never Was

Baskijskie przeciąganie liny: Pokój, który nigdy nie nastął

URSZULA SKWAREK

Graduate of the Spanish Diplomatic School in Madrid (2013), during her master programme she attended the College of Armed Forces (ESFAS) specializing in geostrategy and geopolitics (2013), she attended the Institute of International Relations, Warsaw University (2009-2012) and obtained Bachelor's Title in English Philology at Warsaw University (2008-2010), ERASMUS student at the Autonomous University of Madrid (UAM) in 2011-12.

Abstrakt: W 2011 roku, grupa terrorystyczna ETA (Euskadi Ta Askatasuna, Kraj Basków i Wolność) deklaruje zawieszenie broni, ogłaszając, że od teraz będzie kontynuować walkę o niepodległość Kraju Basków metodami politycznymi. Wielu wierzyło, że koniec konfliktu zbrojnego zmusi rząd Hiszpanii i Kraju Basków do negocjacji i ustanowienia struktur potrzebnych do pokojowej koegzystencji – niestety, nigdy to tego nie doszło. Dlaczego konflikt, który powinien zakończyć się wraz ze śmiercią Francisco Franco ciągle czeka na rozwiązanie? Przedstawiony tekst będzie próbą odpowiedzi na pytania dotyczące obecnego charakteru konfliktu i źródeł zastoju, które nie pozwalają stronom konfliktu na ustanowienie pokojowego rozwiązania.

Słowa kluczowe: Kraj Basków, terroryzm, ETA, proces pokojowy, prawa człowieka

Abstract: In 2011 the terrorist group ETA (Euskadi Ta Askatasuna, Basque Homeland and Freedom) declared ceasefire saying that it will continue the fight for independence of Basque Country by political means. Many believed that the end of armed conflict will bring both Basque and Spanish governments to negotiating table and establish a framework for peaceful coexistence – unfortunately this never happened. Why the conflict that should have finished with Francisco Franco's death still awaits its end? The following text will be an attempt to answer the questions concerning the current nature of the conflict and the sources of stalemate that impede the implicated sides to establish a peaceful solution.

Key words: Basque Country, terrorism, ETA, peace process, human rights

**SOKATIRA- the equivalent of commonly known game- tug of war or rope pulling; one of the oldest Basque sports for whom it symbolizes fight for their land; odpowiednik powszechnie znanej gry - przeciągania liny, jest jednym z najstarszych sportów w Kraju Basków, dla których posiada symboliczne znaczenie walki o ich ziemię.*

Introduction

The following analysis will focus on the sources of stalemate in the peace process. Starting with a brief introduction to the conflict between the Basque Country and Spain, its particular aspects and details that made impossible the solution in the 20th century. The second chapter will focus on the peace process after ETA declared to suspend its armed actions, the change of government in Spain and the continuity of dispersion policy that was criticized by the European Court of Human Rights and Amnesty International. The analysis will stress the importance of social organizations and their influence on the possible solution or obstruction in the peace process. Finally international attempts to mediate among the actors of the conflict will be discussed, and what the effect of the biggest mediation – the International Peace Conference in San Sebastian – had on ETA's decision to abandon violence. The situation after the Spanish Parliamentary elections will be sketched – will it change in any manner the stalemate of the peace process or again for years we will have to face a frozen conflict that has not disappeared but is somehow being forgotten. The title of the paper, "Basque Sokatira" resembles an old Basque game of rope-pulling, where two opposing teams – the Spanish Government and Basque society, are trying to show their strength and balance the line on one's favour.

A Brief History of the Basque Conflict

The conflict between Spain and Basque Country is not an issue that started in the 20th century with the outbreak of violence during ETA times (Kurlansky, 1999, p.230-234). The Carlist Wars of the 19th century and the struggle of the Basques to maintain its ancient, foral laws against the decision of the Spanish Crown to suppress them can serve as an example of past tensions. However, with the fall of the briefly established Spanish Republic (1933-1936) and the outbreak of Spanish Civil War in 1936 followed by the victory of Francisco Franco supporters it was the Basque region which was the most repressed part of Spain. The shocking bombing of Gernika on April 26th 1937 by the Nazi Condor Legion happened in the Basque province

of Bizkaia. In the aftermath Franco's propaganda tried to dismiss the accusations of being involved in killing innocent civilians by saying there was a huge fire in the city (Steer, 2004).

Franco's victory was only the beginning of what for years was Europe's biggest conflict. With the abolition of foral rights - ancient laws that were applied on the territory of Euskadi, banishing euskera language from public life - even families were prohibited to name babies with Basque names, and massive arrests conducted across the three provinces, Franco's aim was clear – he had to pacify Basques by all means (Pereira, 2010, p.420-432). In the midst of all those problems many hoped that with the Second World War in Europe coming to the end and fascist regimes in Germany and Italy crumbling, Franco is not going to survive the fall of his friends. However, unexpectedly from a foe to "Western democracies" Franco became an ally. A series of treaties were signed

'Basque Sokatira' resembles an old Basque game of rope-pulling, where two opposing teams – the Spanish Government and Basque society, are trying to show their strength and balance the line on one's favour.

and from 1953 US aid was flowing to Spain. According to the treaties Spain leased the port of Rota (Andalucia) for a US naval base, other military bases were established in Zaragoza, Morón and Torrejón de Ardoz (Pereira, 2010, 512-516).

The Basques understood that they have to take matters into their hands and find manners to fight with the oppressor. In the 1950's an organization called EKIN ('continue the action' in euskera) was established in Bilbao with a purpose of cultural campaign (Kurlansky, 1999 p.270). It is important to stress that at this point the means of fighting they applied were connected strictly to the defense of Basque culture. On the meetings organized by EKIN its members discussed political situation in other countries where revolutions and guerrilla movements were becoming very strong – Algeria, Bolivia, Cuba, Gwatemala or Vietnam became points of reference. It was not until 1959 when EKIN members decided to expand the cultural campaign for the Basque Country and turned to arms. The official date of establishing ETA – Euskadi ta Askatasuna – Basque Homeland and Freedom is July 31st, the day of

Basque Country's saint patron – Francis Xabier.

On July 18th 1961 a train carrying revellers to a ceremony in San Sebastian for the anniversary of Franco's coup d'etat of 1936 was derailed. There were no victims, but the event turned to be a first action of what was to be known as "ETA terrorism". Since then the organization carried out various operations aimed at killing Spanish politicians, military and police officers, totalling 829 victims up to 2011 (Aizpeloea, 2012). Most known ETA actions like Operación Sagarra or Operación Ogro until nowadays are widely discussed in the Basque society [1].

Up until the end of Franco's fascist regime in 1978, ETA dedicated itself to purge politicians and members of security apparatus. However, this strategy changed in the 1980's with the "dirty war" against ETA [2] that was secretly launched by democratic governments which followed the Spanish transition of 1978. Seen as a "model transition" for some European countries, called "Spanish impunity model" by human rights activists (Escudero, 2014, p.127-131), the shift from fascist regime to democratically ruled country did not happen without problems. Firstly – the restoration of monarchy with Juan Carlos I Borbón as a king – according to many sources was a specific question about which dying Franco asked.

On July 18th 1961 a train carrying revellers to a ceremony in San Sebastian for the anniversary of Franco's coup d'etat of 1936 was derailed. There were no victims, but the event turned to be a first action of what was to be known as "ETA terrorism".

The possibility of restoring the pre-Civil War Spanish Republic was thus never discussed. Secondly the shape of Constitution – what type of country should Spain become – a unitary one or maybe the federal option would be better? With historical provinces – Basque

Country + Navarra, Catalonia and Galicia trying to regain their autonomy the question was becoming more difficult. The ETA group with its politico – military branch and Basque left-wing parties declared that the three provinces of Basque Country – Araba, Bizkaia and Gipuzkoa should be joined by Navarra to create the historical province altogether as Basque Autonomous Community (CAV – Comunidad Autónoma Vasca). This request was followed by another that speci-

fied amnesty for all ETA members, whether prisoners or forced exiles (Pereira, 2010, p. 651-654).

Those two points were the pillars of what was supposed to start as the peace process. However, the politicians working on the Spanish Constitution did not want to admit the petitions of ETA supported by a big majority of Basques and decided that for Spain to benefit, Navarra should stay out of the Basque Autonomous Community and there will be no amnesty for ETA members. To compensate the loss, a new Statute of Basque Country would be voted in a referendum the following year that would establish a local Basque Parliament (Parlamento Vasco) [3]. Additionally a new security corpse – Ertzaintza – would be created to imply the law and foral deputations will be elected in every province (Statute of the Basque Country, 1979). Although some of the special rights were recognized in the Statute, the decision concerning the Constitution was a heavy blow to the Basque opposition.

Under new amnesty laws and especially with the *ley de olvido* – pact of forgetting - many of the Franco's security apparatus members left prisons and were incorporated once again into the political life (Escudero, 2014, p.132-134). ETA did not suspend their terrorist actions, starting to target families of police and civil guard agents. New Spanish government changed from Adolfo Suarez to Felipe Gonzalez (PSOE, Socialist Party, Partido Socialista Obrero Español). During the time of his four governments, Spain joined the European Economic Community (EEC). The country received millions from European funds that helped to develop and increase its economic potential. However, not many mentioned that it was approved to the Council of Europe still exercising death penalty, or retaining many prisoners who should have abandoned prisons years ago. Mass graves were being found along Spain but nobody was allowed to investigate their content. This happened with a massive grave found in Alicante in 1985, where two bodies were found buried in a quicklime. Responsible for this crime was on the paramilitary organization GAL – Antiterrorist Liberation Group (Grupos Antiterroristas de Liberación) which was secretly established by high ranks in the Ministry of Interior of Felipe Gonzalez government. (Amedo, 2013, p.235-240).

ETA started to lose support within the Basque Country after infamous action of detonating a bomb in Barcelona's Hipercor in 1987 (Silva, 2015). The kidnapping of Miguel Angel Blanco ten years later and his posterior execution brought a huge protest against ETA violence especially within the Basque Country. It was enough for Basque citizens to suffer from the outbreaks of violence caused by ETA and following repressions coming from the central government. Various congresses and encounters which pursued peace in Euskadi took place (Whitfield, 2015, p.3-4):

- starting in 1987 with the International Peace and Disarmament Congress of Gernika 37/87;
- the 1998 Lizarra-Garazi declaration that was to open peace negotiations;
- the plan of Ibarretxe in 2000 [4] - rewriting of the autonomy statute, recognizing the right to decide of the Basques to stay within Spain or to support independence.

A gradual weakening of the band led to a slow dissolution – a set of reinsertion laws were introduced providing ex-ETA members on the account they recognized the harm done to the victims and condemned the terrorist acts perpetrated by ETA. Due to a serious problem with reinsertion (a deliberate vengeance from other members of ETA, in 1986 Maria Dolores Katarin, was assassinated in Ordizia) the government changed its strategy – starting in the mid-80's the "dispersion of prisoners" became the main purpose and led to relocating hundreds of people over thousand kilometres (Canada, England, Mexico, Northern Ireland, Canary Islands, Morocco were involved in the process) (Escudero, 2014, 133-136).

The years that followed after the terrorist attack on the World Trade Center in New York on September 11, 2001 (9/11) brought a visible harshening of anti-terrorist laws and reinforcement of security services. This is the time when Spanish Prime Minister Jose Maria Aznar engages in "war on terror" on behalf of the USA and Great Britain. After Al-Qaeda perpetrated a terrorist attack in Madrid on March 11th 2004, the first information that appeared in Spanish media was that ETA is responsible for the attack. ETA denied saying they are not committing attacks on this scale but

it was not until the Al-Qaeda made an official statement they organized the attack, that Spanish biggest media stopped repeating that it was ETA. No official apologize was made to rectify the false accusations (Manetto, 2013). In the aftermath the Popular Party lost the elections and the Socialist Party (PSOE) with Jose Rodriguez Zapatero as Prime Minister became the ruling party. Zapatero wanted to negotiate with ETA to suspend its armed violence and establish a framework for a future peace process. As a result between 2003 and 2006 ETA did not carried out any attack nor kidnappings. In 2006 the ceasefire of last few years came to the end as ETA perpetrates one of the last terrorist attacks placing a bomb on the Madrid-Barajas Airport Terminal 4. The bomb caused two deaths of Civil Guards, and as the organization explained, it was the revenge for detaining one of the high ranks of ETA (El País, 2006).

Thirty years later the same policy is being applied and a denial of existence of Basque conflict drives Spanish policy. The "new opening" which was supposed to start in 2011 with ETA's declaration of abandoning armed conflict has never had its chance to start. The elections of 2011 and the victory of the Popular Party (PP, Partido Popular) with Mariano Rajoy as a Prime Minister showed exactly what was the purpose of his government. Announcing he is not going to "negotiate with ETA under any threat of violence nor announcements of the group's termination but would instead focus party efforts on remembering and honouring victims of separatist violence" (Libertdad Digital, 2011).

Peace Process After 2011

On October 20 2011 ETA declared a ceasefire and abandoned armed violence. This turning point in the history of the conflict was supposed to bring the governments of Spain and Basque Country to the negotiating table – almost everything was prepared for it

Thirty years later the same policy is being applied and a denial of existence of Basque conflict drives Spanish policy. The "new opening" which was supposed to start in 2011 with ETA's declaration of abandoning armed conflict has never had its chance to start.

to happen – among Basques many people supported the idea of ending the violence. Nevertheless the elections of November 2011, and the victory of Popular Party (PP) undermined a possible peace. With a social background in the Basque Country ready to end the violence and start a new chapter in Basque history – the one of reconciliation and peace, nobody suspected that the idea that once was so tangible will have to wait another years for its solution. It is difficult to estimate which side of the conflict is to be blamed for the stalemate, but most interestingly it would be worth considering who is benefitting from the unresolved situation. As Theresa Whitfield suggests in her book *The Endgame for ETA: Elusive Peace in the Basque Country* the belief that ETA at a low intensity was a lesser threat to the state than Basques demanding independence

The belief that ETA at a low intensity was a lesser threat to the state than Basques demanding independence by peace means is still persistent among the members of ruling party.

by peace means is still persistent among the members of ruling party (Whitfield, 2014). The existence of ETA helped to introduce security measures that under any other circumstance could not have been possible. The disappearance of the “en-

emy” obliges the Spanish government to change the policy it has been pursuing for the last thirty years and respond to the burning issues of recognition of victims other than ETA victims. This thing complicates the situation between the still ruling party and the civil organizations that arose during the most intense fights.

The Role of Civil Society Organizations

Current polarisation of the society revolves around two questions. First one concerning the political status of the Basque Country – whether in favour of independence of Basque Country or in favour of staying within Spain. The second question embraces the nature of Basque conflict: whether it should be treated as a “criminal conflict” connected solely to the existence of ETA as a terrorist group, or it should be treated as a “Basque conflict” tracing deeper, political and national roots thus pursuing its legal solution. In words of Saizarbitoria “the two sides are making more difficult something essential, the mutual understanding,

putting more pressure on the society” (Yildiz, 2016). Issues like disarmament or the treatment of ETA prisoners complicate social reconciliation.

Civil society organizations created in order to facilitate social dialogue seem to be worsening the situation using their divisions and specific discourses. Should we analyze the organizations from this point of view we will obtain the following results (Yildiz, 2016):

1. **Organizations supported by the state:** following a predominant discourse that the only true victims are the victims of ETA group and Basque separatism, they do not recognize the fault of state in order to establish a peace process. For them if ETA dissolves it is a sign that the conflict is over and there is nothing left to do, e.g. AVT – Victims of Terrorism Association, The Foundation of Victims of Terrorism.
2. **Pro-independence associations:** pursue the recognition of the right to decide of Basque nation, question rulings of the Spanish government and denounce crimes perpetrated by state security apparatus and paramilitary organizations. As a result very often they have been delegalized and banned from public space e.g. Koordinadora Abertzale Sozialista (KAS)(El Pais, 1998);
3. **Alternative pro-independence associations:** places of social encounters and discussions concerning current situation of the Basque country, devoted to organizing workshops, meetings and euskera language promotion, e.g. Herriko Tabernak;
4. **Associations for prisoners:** have become an integral part of the independence narrative; report on tortures, mistreatments and harsh antiterrorist policies, e.g. Etxerat (“bring prisoners home”);
5. **Associations for peace:** created as a result of three main factors: public fatigue concerning politicisation of the conflict, the emergence of GAL – Antiterrorist Liberation Group and assassination of Miguel Angel Blanco, e.g. Gesto por la PAZ (gesto.org, Euskal Herriko Bakearen Aldeko Koordinakundea).

There is a clear difference between the organizations promoted and supported by the Spanish state, and

the organizations and associations that were created in the Basque Country, where some of them, cases of Etxerat or Gesto por la Paz are trying to maintain themselves out of politics. Within this framework cooperation brings limited results – pro-state associations do not recognize the rights of victims different than ETA victims. Thanks to the governmental support they raise more funds and so consequently their voices become prominent in the Spanish media. Organizations established in the Basque Country align more with the abertzale parties, who also claim the right for self-determination. Etxerat who devotes entirely to the prisoners' cause, demands application of the Spanish legislation to over 400 prisoners held out of the Basque Country (Etxerat, 2015). According to the vigent legislation all convicts must be imprisoned as close as possible to their homes. However, in case of prisoners coming from the Basque Country an opposite policy has been applied.

The Situation of Prisoners

In 2011 after the victory of People's Party (PP), the new government harshened the laws concerning prisoners – since then hundreds have been displaced to the prisons all over Spain, except for the Basque Country. The dispersion policy affects not only the prisoners, but is especially drastic for families who have to travel to the southernmost part of Spain where the majority of prisons are located. Very often the visits do not last more than 15 minutes, telephones seldom do not work correctly, in extreme cases the visits are cancelled upon the arrival. It is estimated that around 460 Basque prisoners are being held in French and Spanish prisons (Etxerat, 2015). Denounced on various occasions by Etxerat organization, the dispersion of prisoners was introduced in 1989 in order to isolate and distance Basque prisoners from their social, cultural and affective environment. Supported by the victims organizations – AVT and the Foundation of Victims of Terrorism- the policy is seen as a punishment for those who perpetrated the crime of belonging to ETA or supporting the organization in any manner.

Various reports presented by the Amnesty International and decisions made by the European Court of

Human Rights on the issue of prisoners obliged Spanish judiciary system to change the policy it was applying in case of Basque prisoners. The most famous example of this policy is the "Parot Doctrine" adopted by the Spain's Supreme Court in 2006 in case of Henri Parot [5], an ETA member (Hamilos, 2013). Parot was supposed to stay in prison until 2020, however, the reduction of sentence for work in prison was applied and it sped up his release. In 2006 the Supreme Court denied applying the Tribunal's decision to reduce the maximum allowed term of imprisonment thus leaving Parot behind the bars. Years after the application of Parot Doctrine, another convict, Ines del Río Prada, was supposed to be released from prison in A Coruña by 2008 (Rodriguez-Ferrand, 2014). The Spanish Supreme Court again denied the reduction of sentence and maintained del Río imprisoned. The case was brought to the European Court of Human Rights, and the following ruled that the prolonged detention of Ines del Río was a violation of the European Convention of Human Rights (EHCR, 1950) [6].

With the harshening of anti-terrorist laws, *enaltecimiento del terrorismo*, "exaltation of terrorism" has become a criminal offence. The legislation (Ley Orgánica 7/2000), with its last reform of July 1st 2015 considers any act where a person is speaking/exalting terrorism, having favourable opinion about terrorism and questioning victims can end up in prison, even the ones expressed as opinions or criticism. The measure creates ambiguity as it can be applied to cases varying from protests on the street, pro-independence movements, pro-fascist groups or puppeteers [7] (EFE/Público, 2016). On the other hand, in Toledo, during town's celebrations Himmler and Franco's faces appeared on the walls of one castle. Pro-fascist organizations that organized the meeting did not consult with the city mayor the use of projector to screen the faces, nevertheless this did not stop them to use it. In the course of events the mayor was dismissed.

International Attempts to Establish a Framework for Peace Process

The participation of international actors in the conflict was always limited. First because the conflict is local-

ized on a small territory, second because the Spanish government has treated it as an internal issue trying not to externalize it. Even the French state on which territory ETA operated claimed that the conflict is a purely Spanish one. This attitude changed at the beginning of the 21st century with the terrorist attack of World Trade Center in New York perpetrated on

On October 20, 2011, ETA made an official statement where it declared a cessation of armed conflict. The group made a calling for the governments of Spain and France to open a process of direct dialogue which would pursue the solution of conflict's consequences and would help to overcome the armed confrontation.

September 11, 2001, when fight against any type of terrorist group has become a priority for European governments. Various attempts by the Spanish government and the ETA group to bring the end to the violence and to establish a special environment for the negotiations took place in the past as mentioned before in the

text, however, within months the agreements were violated by one of the sides. (ECP, 2008, p.7).

The last attempt of the international society to help resolve the conflict took place in 2011 when the Donostia-San Sebastián Peace Conference was organized (Whitfield, 2015). On October 17th participants signed the Aiete Declaration with important points that were supposed to be followed for the peace to be achieved (Aiete Declaration, 2011):

1. a public declaration and a definitive cessation of all armed action of ETA;
2. a request for Spanish and French government to address the consequences of the conflict;
3. steps to promote reconciliation, recognition of the harm that has been done, compensation and assistance to all victims should be undertaken;
4. third party observers and facilitators should be involved in a dialogue and a framework of consultation with citizenry established to contribute to a new era without conflict;
5. the participants are willing to form a committee to follow up the recommendations.

The importance of the declaration should not be underestimated as prominent figures like Kofi Annan

(former Secretary General of the United Nations Organization), Bertie Ahern (former Prime Minister of Ireland), Gro Harlem Brundtland (former Prime Minister of Norway), Gerry Adams (leader of Sinn Fein), Pierre Joxe (former Home Secretary of France) and Jonathan Powell (former British Prime Minister's, Tony Blair, Chief of Staff) participated in the meeting and supported the final declaration. It is interesting to stress that no Popular Party representative attended the meeting despite it being a major opposition party at the moment of Peace Conference.

Three days later, on the 20th of October 2011, ETA made an official statement where it declared a cessation of armed conflict. The group made a calling for the governments of Spain and France to open a process of direct dialogue which would pursue the solution of conflict's consequences and would help to overcome the armed confrontation. "With this historical declaration, ETA shows its clear, firm and definitive compromise", the statement followed. Lastly, ETA asked the Basque society to involve in the process in order to construct a scenario for peace and freedom (ETA official statement, 2011). The government presided by Jose Luis Zapatero welcomed the decision presented by ETA and promised to continue the reconciliation policy if only... wins elections in November 2011. The result of those elections, however, brought a defeat for the Socialist Party and practically removed Zapatero from the decision-making system making his vow to establish the peace process unfulfilled. Zapatero's negotiation with ETA was swiftly used by the winning Popular Party in order to undermine the effects of Aiete Peace Conference, as was highlighted by Rajoy "he would have never negotiated with terrorists" (Libertdad Digital, 2011). That affirmation pleased the sectors of Spanish society unsupportive of any action towards ETA and prisoners.

Future Perspectives

Since the unilateral declaration of ETA to abandon the violence five years have passed without any progress in negotiations / reconciliation process. The website dedicated to the Basque Peace Process states that, "the Spanish and the French governments have re-

fused to enter any kind of dialogue with ETA about the consequences of the conflict and have tried to block or hinder the process by putting pressure on the prisoners and persecuting solidarity of all victims and called Basque parties to address the roots of the conflict". (Basque Peace Process, 2016). Many thought that with the parliamentary elections of December 2015 the situation will change. Nevertheless it got even worse – up till the beginning of August 2016 there is no formal government in Spain. Repeated elections that took place on June 26 did not bring the expected result – the impasse among parties that entered the Cortes is still visible. The new scenario is equally gloomy as the one we had in December – Popular Party won 33% of the seats, followed by the Socialist Party (PSOE) with 22%, Podemos with 21%, Ciudadanos with 13%, Catalan Esquerra Republicana with 2,6%, Basque Nationalist Party with 1,2% and the following rest of the parties summing meagre 7% (El Diario, 2016). No party has guaranteed itself enough seats to create a government that is why a multiple rounds of talks should be established to form coalitions. The biggest party, PP, although submerged in corruption scandals, is trying to maintain the power in its hands. Nevertheless parties on both right and left side have decided not to align with PP making it more difficult to gain the votes and support in the Parliament (Público, 2016).

Few signals came from the Basque parties, with Basque Nationalist Party leader Iñigo Urkullu stating recently that if Popular Party is willing to have its support, it has to change the penitentiary policy and abandon the dispersion of ETA prisoners. Urkullu stated that five years ago ETA abandoned the armed violence and wanted to continue with the process of disarmament (EFE/El Diario, 2016). Nevertheless the government of Mariano Rajoy wasted the opportunity to bring peace, dismissed any petitions to start the disarmament of the group, sticking to the discourse that if ETA abandoned the armed conflict it is enough for the issue to disappear. On the other hand the victims of terrorism organizations (AVT, VTO) have an enormous influence on Popular Party and will not allow it to agree to Urkullu's proposal to approach the prisoners. On various occasions the government dismissed the recommendations made by various Basque political parties to do it, why

should they do it know it remains a question. Urkullu urged ETA to disarm within a year to create a necessary background for reconciliation process. Those two factors – the disarmament of ETA and rapprochement of prisoners to the Basque Country – according to lehendakari (literally 'the one who leads' a political figure specific for the Basque Country that bears the power and duties of Prime Minister) would facilitate the transition in the Basque Country and paved a new way for dialogue between the Basque and Spanish Governments (EFE/El Diario, 2016).

It seems that the central government is losing its strongest cards – the extension of sentences applied in cases of Basque prisoners did not work out as they thought it would – the ECHR obliged Spanish judiciary system to release the convicts. The oncoming regional elections in the Basque Country this autumn could possibly push right-wing parties (PP, UpyD, C's) out of Basque decision-making system. Moreover, the release of Arnald Otegi, dubbed "the most famous political prisoner in Spain" on the 1st of March 2016 helped pro-independence parties like Sortu or EH Bildu recover their voice among Basque citizens (Guenaga, 2016) [8].

The stalemate in peace process will not disappear unless both sides, the Basque political parties and the Spanish government ease their requests. The burning necessity of a dialogue after five years of stagnation has to bring new solutions to the table.

Conclusions

The stalemate in peace process will not disappear unless both sides, the Basque political parties and the Spanish government ease their requests. The burning necessity of a dialogue after five years of stagnation has to bring new solutions to the table. The victims' organizations which in the recent years have limited themselves to stand their ground should allow for a political process to start. The rapprochement of prisoners should be taken into account as a priority as further condemnation from international organizations (Amnesty International, Human Rights Watch, EHCR) will be exercised over the Spanish government. The question of disarming ETA is still ambiguous as in 2013 ETA wanted to disarm under an international commis-

sion and the Spanish government under Mariano Rajoy undermined all the attempts as if the ruling party was not interested in it (Cortizo, 2013). Interestingly during every parliamentary or regional campaign the "threat of ETA" terrorism appears whenever politicians from the left-wing parties are trying to propose a comprehensive solution.

Additionally to the facts that have been already mentioned, this year Paco Etxebarria, the most famous forensic from the Basque Country who has dealt during his career with cases of torture, together with the Basque government will publish the "Project of Investigation of Torture in the Basque Country" (BPP, 2016). An investigation covering the years 1960-2013 with a census of over 4000 people who have been tortured by the state apparatus but whose tortures have never been investigated. As Etxebarria states, in only 202 cases the Istanbul Protocol from 1999 that obliges signatory states to investigate and document tortures perpetrated on its territory (Istanbul Protocol, ch.III Legal investigation of torture, 2004) was applied.

Years have passed after ETA abandoned the armed conflict, but the problem with Basque Country has not disappeared as the government would have wished. This means that the roots of disagreement are deeper and not only connected to the terrorist group. Each social association of victims believes that the victims they represent are more important than others which also does not facilitate an easy dialogue. The dispersion of prisoners seems to be doing more harm than good and as a retaliatory instrument did not reach its purpose – to separate Basques from their affective and social environment. It helped though to create organizations which help the families of prisoners to maintain the contact with convicts and represent their cases in the ECHR. Still there are no manners for both "teams" playing the sokatira game to balance line in their favour and the probability that the tensed line breaks one day is growing. It should be remembered though that the low-intensity conflict in the Basque Country needs its solution and sooner or later will demand more involvement from the European society in order to help restore the peace.

[1] Operación Sagarra (Operation Apple) took place in 1968, Melitón Manzanás – the chief of police in San Sebastián was killed while entering his house in Behobia (Irún). Mostly despised for his cruelty Manzanás was the first planned political assassination carried out by ETA. The latter concerned Luis Carrero Blanco, a man chosen to be Franco's successor (Kurlansky, p.314-320). On December 20th 1973 he was killed in Madrid on his way from the church to the office. The mortal bomb was placed in an underground tunnel excavated during months by ETA comando in Madrid. As a "dictator-to-be" Carrero Blanco was not very popular within the Spanish society, in effect in the aftermath of the operation people all over Spain were celebrating his death until the early morning hours. This ETA action was televised many times, with "El Asesinato de Carrero Blanco" (2011) being the recent one.

[2] The so-called "dirty war" was launched by the democratic governments established in the 1980's. The term refers to a set of paramilitary groups launched by the government and the Ministry of Interior in order to obstruct ETA actions and eliminate ETA members or people suspected of collaboration with the group. As the government could not perform this actions freely in a democratic country it opted for clandestine groups that operated out of a legal framework.

[3] Basque Parliament consists of 75 deputies (25 per each province) who choose a lehendakari ('the one to follow', sort of a Prime Minister).

[4] The plan created by Juan Jose Ibarretxe who at the time was a Basque Parliament lehendakari.

[5] Arrested in 1990, Parot was convicted of participation in terrorist acts, over 100 murders and murder attempts. Sentenced to thirty years on each account, his imprisonment would have extended up to 4,000 years. However, the Penal Code (Codigo Penal) of 1973 established 30 years as a maximum term. Additionally the Supreme Tribunal established a rule of penitentiary benefits that would be added to each sentence to help reduce it if a prisoner worked or studied during his time in prison.

[6] Art. 5 Right to Liberty and Security, and the art. 7 No Punishment Without Law

[7] Puppeteers from one of Madrid's theatre for saying on the scene "Gora Alka-ETA" within the context of the play, have been accused of 'enaltecimiento del terrorismo'

[8] Otegi who spent six and a half years imprisoned in Logroño was accused together with other Basque leaders (Rafa Díez Usabiaga, Miren Zabaleta, Arkaitz Rodriguez and Sonia Jacinto) in the famous *caso Bateragune*, where they allegedly were willing to restore illegalized Batasuna party. During those six years a campaign "Free Otegi" was launched worldwide and foreign leaders were appealing to the Spanish government to release Otegi. As an ultimate defender of Basque unity and a harsh critic of Spanish politicians, Otegi attracted thousands of people to the Anoeta stadium in Donostia/San Sebastián after his release where he stressed that the fight should not be continued with violence, as many sectors of the state would have preferred it, but a peaceful way should be adopted allowing the Basques to unite against the repression of Spanish state.

Bibliography

- Amedo, Jose (2013), *Cal Viva*, La Esfera de los Libros
- Aizpeolea, Luis El País, ETA pone fin a 43 años de terror, 20 October 2011, http://politica.elpais.com/politica/2011/10/19/actualidad/1319056094_153776.html [access: 26.06.2016]
- Azcona Pastor, Jose Manuel (2004), *Possible Paradises: Basque Emigration to Latin America*, University of Nevada Press
- Barbería, Jose Luis (1984), Un testigo de los hechos contradice la versión oficial sobre el tiroteo de Pasajes, en el que murieron cuatro terroristas, El País, 24 March 1984 http://elpais.com/diario/1984/03/24/espana/448930807_850215.html [access: 26.06.2016]
- Basque Peace Process, <http://www.basquepeaceprocess.info/>
- BPP (2016), Basque Government confirms a minimum of 4,009 cases of tortured people, 30 June 2016 www.basquepeaceprocess.info/2016/06/30/lakua-confirms-a-minimum-of-4009-cases-of-tortured-people/ [access: 3.07.2016]
- Buck, Tobias (2013), European Court of Human Rights Rules Spain must free ETA prisoner, Financial Times, 21 October 2013, <http://www.ft.com/cms/s/0/d2bc5f72-3a4d-11e3-9243-00144feab7de.html#axzz4DYYGWBX0> [access: 20.06.2016]
- Cortizo, Gonzalo (2013), ETA quiere entregar su arsenal de armas pero el Gobierno no se lo facilita, El Diario, 12 September 2013, http://www.eldiario.es/politica/ETA-entregar-arsenal-Gobierno-permite_0_174282959.html [access: 3.07.2016]
- De Délas, Maria (2016), Si Ciudadanos no cambia de posición, habrá terceras elecciones, Público 2 August 2016, <http://www.publico.es/politica/ciudadanos-no-cambia-posicion-habra.html> [access: 3.08.2016]
- EFE/Público (2016), El juez envía a prisión a los dos titiriteros detenidos en Madrid por enaltecimiento al terrorismo, 6 February 2016, <http://www.publico.es/politica/juez-decreta-prision-titiriteros-detenidos.html> [access: 27.06.2016]
- El Diario/EFE (2016), Urkullu exige el acercamiento de los presos de ETA como condición para que el PNV apoye a Rajoy, 4 July 2016, http://www.eldiario.es/politica/Urkullu-recalca-PNV-Gobierno-negocia_0_533696884.html [access: 5.07.2016]
- El País (2006), ETA cargó la bomba de Barajas con al menos 200 kilos de explosivo, 30 December 2006 http://elpais.com/elpais/2006/12/30/actualidad/1167470217_850215.html [access: 3.07.2016]
- Escola de Cultura de Pau (2008), *El Proceso de Paz en País Vasco*, Cuadernos de Construcció de Pau, 2008 http://escolapau.uab.es/img/qcp/procesos_paz_pais_vasco.pdf
- Escudero, Rafael (2014), *Road to Impunity: The Absence of Transitional Justice Programs in Spain*, in: *Human Rights Quarterly* vol.36, The John Hopkins University Press <http://www.corteidh.or.cr/tablas/r32274.pdf>
- El Diario (2016), Mapa: Resultado electoral del 26J municipio por municipio, 26 June 2016, http://www.eldiario.es/politica/MAPA-Resultado-electoral-municipio_0_530897586.html [access: 30.06.2016]

- ETA official statement, 20 October 2011, <http://www.rtve.es/alcarta/videos/fin-de-la-actividad-armada-de-eta/comunicado-eta-anuncia-cese-definitivo-su-actividad-armada/1228964/>
- Etixerat organization - <http://www.etxerat.eus/index.php/es/pres-s/listado-direcciones>
- Guenaga, Aitor (2016), Arnaldo Otegi abandona la prisión de Logroño seis años después, El Diario, 1 March 2016, http://www.eldiario.es/norte/euskadi/Arnaldo-Otegi-abandona-prision-Logrono_0_489951064.html [access: 30.06.2016]
- Hamilos, Paul (2013) ETA ruling causes fury but could yet pave the way for peace, The Guardian, 27 October 2013, <https://www.theguardian.com/world/2013/oct/27/eta-fury-pave-way-peace-spain> [access: 27.06.2016]
- Istanbul Protocol: Manual on Effective Investigation and Documentation of Torture and Other Cruel, Inhuman or Degrading Treatment or Punishment, United Nations, New York and Geneva (2004), <http://www.ohchr.org/Documents/Publications/training8Rev1en.pdf>
- Kurlansky, Mark (1999), The Basque History of the World, Walker Publishing Company.
- Libertad Digital (2011), Rajoy: Con ETA no hay nada que dialogar, 23 October 2011, <http://www.libertaddigital.com/nacional/2011-10-23/rajoy-con-eta-no-hay-nada-que-dialogar-1276439115/> [access: 4.07.2016]
- Manetto, Francesco (2013), Aznar revuelve en la memoria de 11-M, El País, 2 November 2013 http://politica.elpais.com/politica/2013/11/02/actualidad/1383393052_384144.html [access : 25.06.2016]
- Pereira, Juan Carlos (2010), La Política Exterior de España: De 1800 hasta la actualidad, Ariel
- Rodriguez-Ferrand, Graciela (2014), Spain: Parot Doctrine After the EHCR Decision, in: The Law Library of Congress, <https://www.loc.gov/law/help/parot-doctrine/spain-parot-doctrine.pdf>
- Silva, Lorenzo (2015), Hipercor: 28 años después, El País, 21 June 2015, <http://www.elmundo.es/espana/2015/06/21/5585f337e2704efe328b4597.html> [access: 30.06.2016]
- Statute of the Basque Country (1979), Estatuto de Gernika, http://www.basquecountry.eus/t32-448/en/contenidos/informacion/estatuto_guernica/en_455/adjuntos/estatu_i.pdf
- Whitfield, Theresa (2015), The Basque Conflict and ETA: Difficulties of an Ending, United States Institute of Peace Special Report
- Wroclaw and Donostia/San Sebastián: European Capitals of Culture for 2016, https://ec.europa.eu/programmes/creative-europe/news/20160104-ecoc-wroclaw-san-sebastian_en
- Yildiz, Karim (2016), The Role of Civil Society in the Basque Country Peace Process, Democratic Progress Institute

REDAKCJA:

Redaktor Naczelna: *Marta MAKOWSKA*

Członkowie Redakcji:

*dr Artur MALANTOWICZ, Barbara MARCINKOWSKA, Kamil MAZUREK,
Michał ROMANOWSKI, Rafał SMENTEK, Karol WASILEWSKI*

Kontakt: analizy@centruminicjatyw.org

WYDAWCA:

Centrum Inicjatyw Międzynarodowych

Al. Jerzego Waszyngtona 120/12

04-074 Warszawa

www.centruminicjatyw.org

Zdjęcia użyte na okładce:

Number 10 / The Prime Minister's Office, CC BY-NC-ND 2.0

TPCOM, CC BY-NC-ND 2.0

@mjb, CC BY-NC-ND 2.0

ResoluteSupportMedia, CC BY 2.0